wprost NR 11 (112) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
18-24.3.2022 ISSN 0209-1747

eprasa.pl e63e016bff

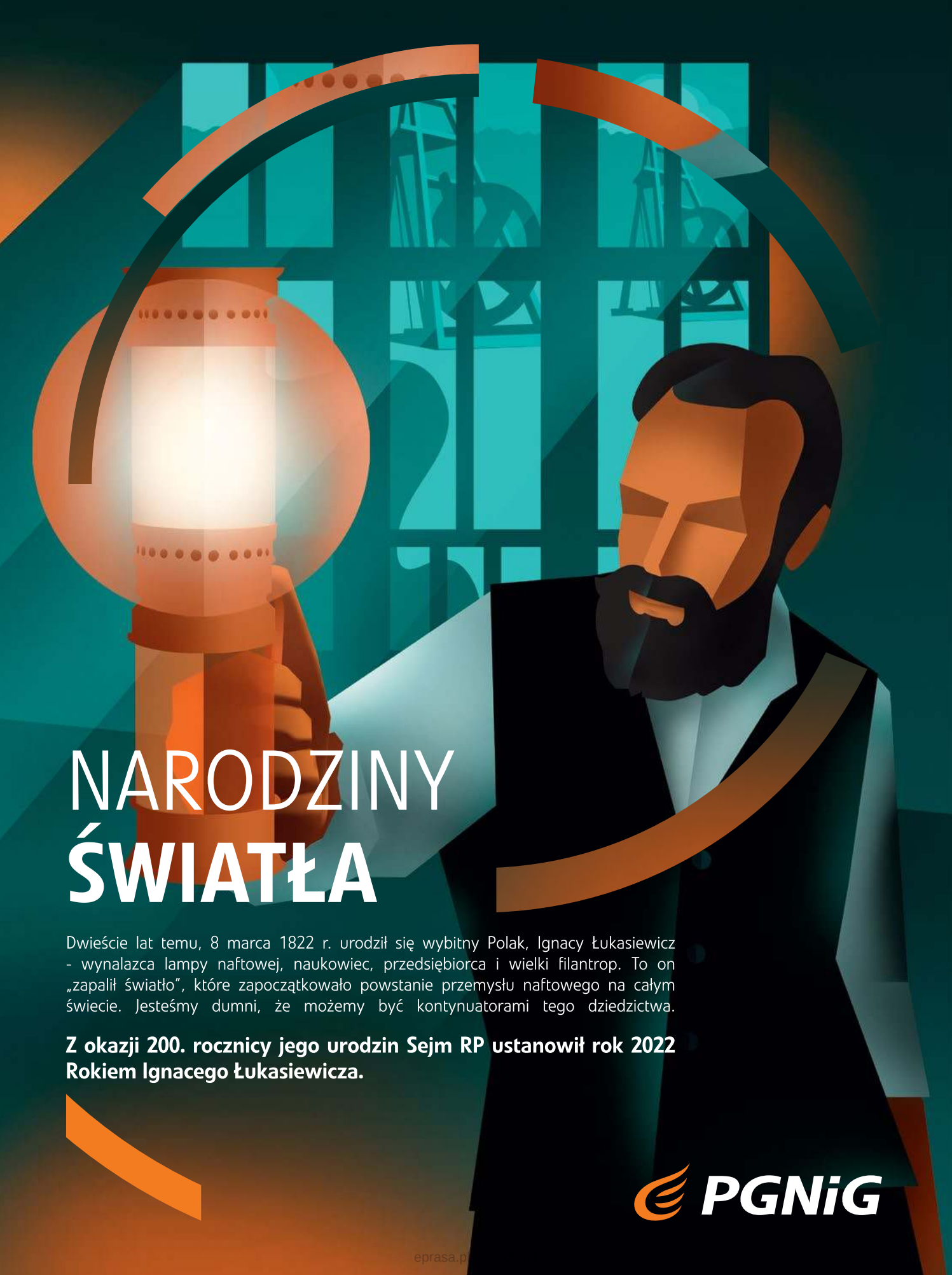
NARODZINY
ŚWIATŁA
Dwieście lat temu, 8 marca 1822 r. urodził się wybitny Polak, Ignacy Łukasiewicz - wynalazca lampy naftowej, naukowiec, przedsiębiorca i wielki filantrop. To on „zapalił światło", które zapoczątkowało powstanie przemysłu naftowego na całym świecie. Jesteśmy dumni, że możemy być kontynuatorami tego dziedzictwa.
Z okazji 200. rocznicy jego urodzin Sejm RP ustanowił rok 2022 Rokiem Ignacego Łukasiewicza.
PGNiG

eprasa.pl

Na początek

Jakub Mielnik

Gdzie Scholz z Macronem?

Dlaczego ze wsparciem do Kijowa jadą tylko premierzy Polski, Czech i Słowenii? Przywódcy Niemiec i Francji powinni pójść tam na piechotę, bo to oni i ich kraje są współodpowiedzialne za rosyjską inwazję na Ukrainę. Nie zamaskują tego pozorowane zwroty w polityce

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl e83e0f6bff

wobec Moskwy, które okazują się zwykłymi obrotami... o 360 stopni.

Premierzy Polski, Czech i Słowenii, nie zważając na ogromne ryzyko, jadą do Kijowa bronić honoru Europy. W tym czasie przywódcy Francji i Niemiec trwonią czas na jałowe telefoniczne pogaduszki ze zbrodniarzem wojennym z Kremla. Emanuel Macron i Olaf Scholz zrobiliby coś znacznie bardziej pożytecznego, gdyby pojawili się w ukraińskiej stolicy u boku prezydenta Wołodymyra Zełenskiego.

Byłaby to świetna okazja do przeproszenia Ukraińców za stworzenie kremlowskiego potwora, który dziś zagraża całej Europie.

Paryż i Berlin mógłby, po latach pompowania ego i kabzy Putina, stanąć wreszcie po właściwej stronie historii. Byłby to namacalny dowód na to, że w europejskim podejściu do Moskwy zaszła rzeczywista zmiana. Bo jak dotąd, mimo 20 dni wojny na Ukrainie i hucznych deklaracjach o zwrocie w polityce wobec Rosji, mamy typową dla berlińskich i paryskich salonów grę pozorów. Historyczny zwrot rządu

eprasa.pl e83e0f6bff

Niemiec okazał się marnym piruetem, obrotem do punktu wyjścia, o pełne 360 stopni.

Berlin poświęcił bezpieczeństwo własne i całej Europy dla wyhodowania agresywnego reżimu putinowskiego. Co więcej, bezwzględnie gasił także wszelki opór przeciwko temu niebezpiecznemu procederowi, nazywając go środkowoeuropejską rusofobią.

> *Teraz niby nastąpiła jakaś refleksja, ale jak spojrzymy na problem bliżej, to okazuje się, że* **NIEMCY DALEJ PILNUJĄ,** *żeby Putinowi i jego dworskiej kamaryli nie spadł włos z głowy.*

Stąd zdecydowane weto dla zwiększenia militarnego wsparcia dla ukraińskiej armii. W Paryżu i Berlinie wiedzą, że mając odpowiednie narzędzia, Ukraińcy bez trudu pokonają Moskwę. I to wywołuje w zachodniej Europie panikę, bo przecież tam każdy wierzy w brednie o tym, że Rosji nie wolno pozwolić upaść. Kładzie się to cieniem na całej jedności UE

eprasa.pl e83e0f6bff

wobec Putina, którą Mateusz Morawiecki z Jarosławem Kaczyńskim, Pert Fiala i Janez Jansa próbują zademonstrować w Kijowie. Brawurowa wizyta odbywa się ponoć w imieniu całej UE. Nie da się jednak pozbyć wrażenia, że zachodnia jej część z radością umywa ręce od udziału w tej eskapadzie.

Widzimy za to wyraźnie, że próby namówienia Niemiec do rezygnacji z finansowania rosyjskiej inwazji na Ukrainę zakupami ropy, węgla i gazu rozbijają się o Berlin jak o skałę. Minister gospodarki Robert Habeck mówi, że jego kraj nie może pozwolić sobie na odcięcie od paliw z Rosji, bo to spowoduje utratę zbyt wielu miejsc pracy. Ilu ludzi zginie w bombardowanych za niemieckie pieniądze domach mieszkalnych i szpitalach na Ukrainie w obronie niemieckich miejsc pracy? Jakie będą dla niemieckiej gospodarki koszty przeniesienia działań wojennych na teren UE, do Polski, na Litwę, Łotwę czy do Estonii?

Bo, że to się w końcu stanie, możemy być pewni. Odpowiednie rozkazy na pewno są już dawno podpisane. Tak jak podpisane były rozkazy uderzenia

eprasa.pl e83e0f6bff

na Ukrainę – zatwierdzono je w połowie stycznia. A mimo to Niemcy i Francuzi jeszcze przez ponad miesiąc pielgrzymowali do Moskwy na negocjacje, dając się wodzić za nos Putinowi.

> *Dziś postępują tak samo, prowadząc długie rozmowy telefoniczne z człowiekiem, którego miejsce jest* **PRZED SĄDEM A NIE PRZY NEGOCJACYJNYM STOLE.**

Macron z Scholzem po prostu nie rozumieją, o co toczy się ta wojna. Pokój nie nastąpi przecież wtedy, gdy uda im się nakłonić ich bezcennego partnera z Kremla do przerwania walk czy nawet zawarcia jakiegoś porozumienia z Ukraińcami. Putin wykorzysta to do przegrupowania i wzmocnienia sił a potem znów ruszy na Europę.

Pokój, o który pojechali upominać się w Kijowie premierzy Polski, Czech i Słowenii zapanuje wtedy, gdy putinowska Rosja zostanie pokonana, a jej dykta-

eprasa.pl e83e0f6bff

tor obalony i ukarany za swoje zbrodnie. To jest podstawowy powód, dla którego Macrona i Scholza zabrakło u boku Morawieckiego, Kaczyńskiego, Fiali i Jansy.

To, że brak im tzw. jaj, by podjąć ryzykowną podróż do Kijowa to jedno. Ale smutna prawda jest taka, że oni tylko czekają na sposobność do zawarcia byle jakiego porozumienia z rosyjskim reżimem, byle już mieć z głowy problemy tej dzikiej Europy Środkowej i móc wrócić do towarzyskich szachów z lokatorami Kremla.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e83e0f6bff

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***

eprasa.pl e83e0f6bff

Nr 11 18-24 marca 2022

Czytaj Wprost

Fot. Andrzej Grygiel/East News

104

WOLONTARIUSZE TEŻ NARAŻENI NA STRES POURAZOWY

Czy w charytatywnym zrywie można się zatracić i co grozi wolontariuszom, których zaangażowanie zaczyna przytłaczać? Odpowiada dr Agnieszka Mościcka-Teske, psycholog.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl e83e0f6bff

Czytaj Wprost

15 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ

26 **PORA BIĆ NA ALARM**

Względny spokój w polskiej polityce, z którym mieliśmy do czynienia na początku wojny na Ukrainie, należy do przeszłości. Niestety.

33 **INTERESY I WYRZUTY SUMIENIA EUROPY**

Widzę symptomy rosnącej, choć skrywanej nadziei, że jakoś się z Putinem będzie można dogadać. Może się zadowoli częścią Ukrainy… – mówi prof. Zdzisław Krasnodębski.

56 **WOJNA I ROZMOWY ZA NASZA WSCHODNIĄ GRANICĄ**

Andrzej Duda jest w stałym kontakcie z Wołodymyrem Zełenskim, a otoczenie polskiego prezydenta analizuje kilka potencjalnych scenariuszy dalszego przebiegu wojny.

SPOŁECZEŃSTWO

63 **PROJEKT DZIECKO I RODZIC BANKOMAT**

Kiedyś spytano Putina, czy ma czas, żeby się bawić z wnukami. Odpowiedział: Rzadko. Co w jego języku może oznaczać, że nigdy – opowiada dr Sergiusz Trzeciak.

Fot. Tomasz Jastrzębowski/REPORTER, Andrzej Hulimka / Forum, ALEXANDER NEMENOV / AFP/East News

eprasa.pl e83e0f6bff

Czytaj Wprost

76 BAYRAKTARY, DUCH KIJOWA I KREATYWNI ROLNICY

Bohaterscy żołnierze, niezwykle skuteczne drony bojowe, rolnicy holujący rosyjskie czołgi i wiele innych. Wojna na Ukrainie pełna jest symboli, których znaczenie wyjaśniamy.

BIZNES

127 Z WIATREM NA RATUNEK

Według Komisji Europejskiej tylko zniesienie barier dla odnawialnych źródeł energii pozwoli UE uniezależnić się od dostaw surowców z Rosji.

ZAGRANICA

133 „HEROS" ZEŁENSKI KONTRA „KRWIOŻERCZY" PUTIN

– Wołodymyr Zełenski jest bohaterem narodowym i oby nie skończył jak bohater narodowy – ginąc – powiedział dr Mirosław Oczkoś. Ocenił też co widać pod maską Władimira Putina.

156 FLOTYLLA PRYWATNYCH ODRZUTOWCÓW JUŻ WYLĄDOWAŁA

Stronnicy Kremla kupili sobie izraelskie poparcie w wojnie na Ukrainie. A premier Naftali Bennett udziela azylu uciekającej z Rosji elicie reżimu.

Fot. POOL / Reuters / Forum

eprasa.pl e83e0f6bff

Czytaj Wprost

174 OLIGARCHOWIE SCHODZĄ Z BOISKA

Brytyjskie sankcje nałożone na Romana Abramowicza stały się symbolem upadku rosyjskich oligarchów. Zwłaszcza tych, którzy kręcili się wokół zachodnioeuropejskiej piłki.

188 DEPARDIEU, SEAGAL I INNI WIELBICIELE PUTINA

Putin przez ponad dwie dekady rządów konsekwentnie kupował sobie poparcie zachodnich elit. Do kieszeni wchodzili mu najbardziej wpływowi politycy, gwiazdy kina i estrady.

ZDROWIE

203 NAPŁYNĄ RANNI Z UKRAINY

Przy granicy należy zorganizować punkty zbiórki rannych, by poddać ich kwalifikacji medycznej i przygotować do transportu – mówi gen. prof. Grzegorz Gielerak.

Fot. AP Photo/Evgeniy Maloletka/East News

eprasa.pl e83e0f6bff

Czytaj Wprost

Fot. Stephane Cardinale - Corbis via Getty Images, Piotr Molęcki/East News

220 **POLSKI SZPITAL NA SZYNACH**
Nasi reporterzy uczestniczyli w jednym z kursów polskiego pociągu medycznego niosącego pomoc uchodźcom i rozwożącego chorych Ukraińców do specjalistycznych szpitali.

KULTURA

233 **FASON PANI AGNIESZKI**
Paweł Pawlikowski w rozmowie z autorką nowej biografii Agnieszki Holland: „Agnieszka Holland to taka osoba, która trzyma fason".

FELIETON

241 **ŁUKASZ ORBITOWSKI**

eprasa.pl e83e0f6bff

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne

Fot. 123RF

eprasa.pl/33e0f6bff

To nieprawda, że...

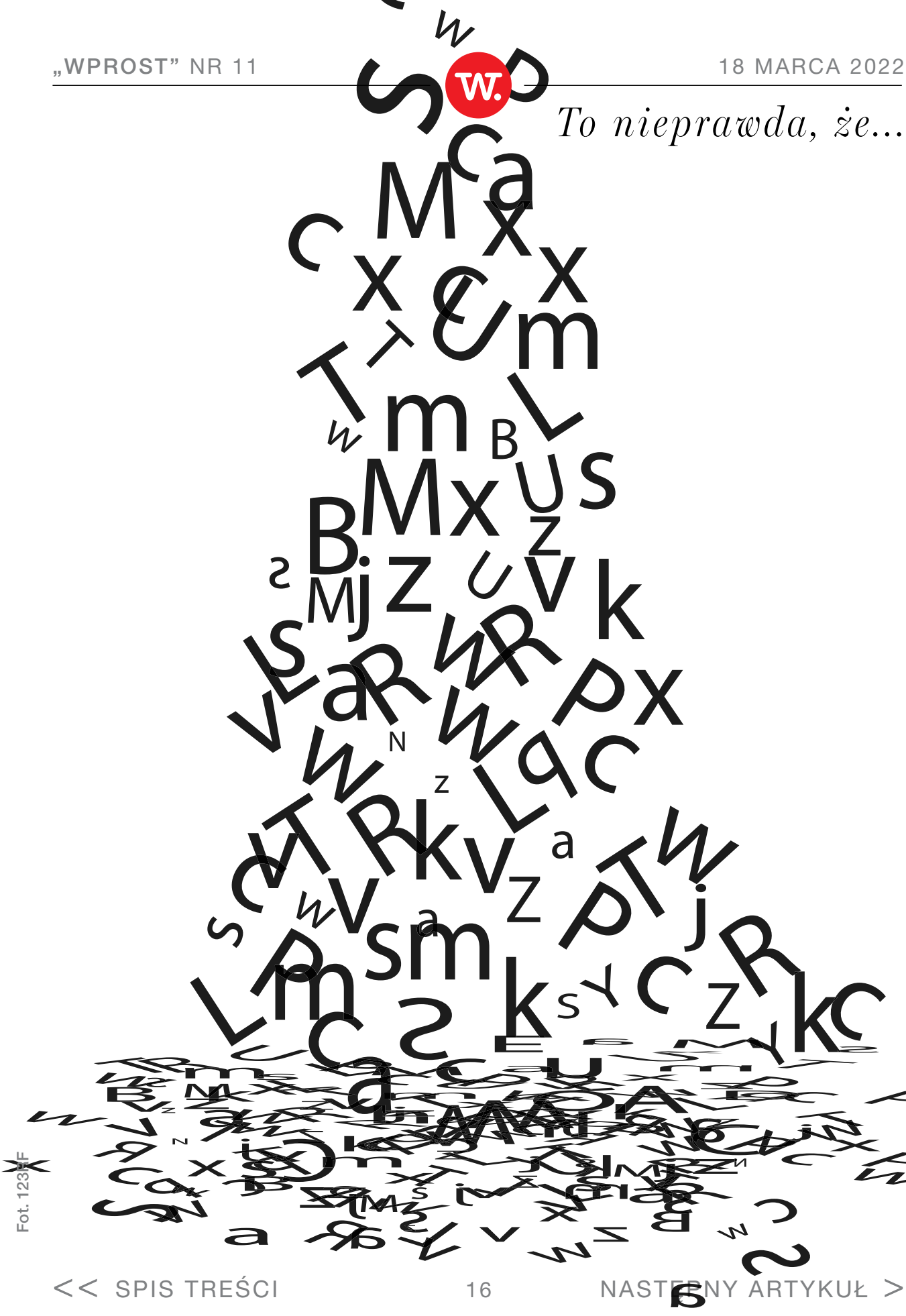

Fot. 123RF

eprasa.pl e83e0f6bff

To nieprawda, że...

Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

Dlaczego Platforma Obywatelska była wkurzona po wystąpieniu prezydenta Ukrainy w polskim parlamencie? Za co prezydent Andrzej Duda nie lubi byłego premiera Donalda Tuska? Jaką posadę chciałaby objąć Jadwiga Emilewicz? **KOGO UCIESZĄ KŁOPOTY RZĄDU Z UCHODŹCAMI? W KOGO RYKOSZETEM UDERZĄ PROBLEMY RZĄDU Z FUNDUSZAMI UNIJNYMI?** *O tych i innych sprawach piszemy w najnowszych „Niedyskrecjach parlamentarnych".*

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl e83e0f6bff

To nieprawda, że...

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski przemawiał w ubiegłym tygodniu w polskim parlamencie i był świetnie do tego przygotowany. Częściowo zwracał się po polsku, nazwał Polaków i Polki braćmi i siostrami Ukrainy, a także zakończył wypowiedzianym w języku polskim zdaniem: „Niech żyje wolna Polska! Niech żyje wolna Ukraina!". W swoim wystąpieniu dziękował prezydentowi Dudzie i jego żonie. Wspomniał też słowa śp. Lecha Kaczyńskiego z Gruzji. – Wiemy świetnie, że dziś Gruzja, jutro Ukraina, pojutrze państwa bałtyckie, a później może i czas na mój kraj, na Polskę – przestrzegał Lech Kaczyński 12 sierpnia 2008 roku na wiecu w Tbilisi, stolicy Gruzji.

Prezydent Ukrainy mówił też o katastrofie smoleńskiej, co wywołało oburzenie w Platformie Obywatelskiej. Donald Tusk, zdaniem naszych rozmówców z PO, miał być niemile zaskoczony słowami Wołodymyra Zełenskiego. Na tyle, że nie

eprasa.pl e83e0f6bff

zdecydował się na komentarz dla dziennikarzy w Sejmie.

- Tusk idzie z przekazem do swoich. Jest umówiony na wieczorną rozmowę w TVN24, a tam go o słowa prezydenta Ukrainy o Smoleńsku nie zapytają – mówił z ironią polityk KO. Pytany, jak Platforma zareagowała na część przemówienia Wołodymyra Zełenskiego o katastrofie smoleńskiej, odpowiada: – W Platformie jest wkurzenie i przekonanie, że Duda dogadał się z Zełenskim, żeby powiedział o Smoleńsku. Pewnie w zamian za dalsze wspieranie militarne Ukrainy – mówi polityk Koalicji Obywatelskiej, którego spotykamy zaraz po Zgromadzeniu Narodowym.

Doradca Andrzeja Dudy, na nasze pytanie, czy przemówienie prezydenta Ukrainy było konsultowane z polskim prezydentem, odpowiada: – Nie było. W Platformie kompletnie już zwariowali. Zełenski jest na wojnie, jego ludziom spadają bomby

eprasa.pl e83e0f6bff

na głowę, a oni uważają, że prezydent Ukrainy chce rozgrywać naszą wewnętrzną politykę – kwituje wyraźnie oburzony.

Z kolei inny z naszych rozmówców z KO uważa, że przemówienie prezydenta Zełenskiego, a szczególnie fragment o katastrofie smoleńskiej było skonstruowane pod gust Jarosława Kaczyńskiego. – Zełenski wiedział do kogo przemawia, na jego miejscu mówiłbym tak samo. Poza tym, on tak bardzo nienawidzi Rosjan, że „przyklei" im wszystko – komentuje nasz rozmówca.

Wiemy, dlaczego na Radzie Bezpieczeństwa Narodowego był Szymon Hołownia, a nie było Donalda Tuska. Lider Polski 2050 miał bowiem zadzwonić do Andrzeja Dudy i poprosić o udział w radzie. – Skoro Szymon Hołownia o to poprosił i zapowiedział, że podda się wszystkim potrzebnym procedurom, to prezydent się zgodził – słyszymy w Pałacu. Nasz rozmówca dodaje, że jest jeszcze jeden

eprasa.pl e83e0f6bff

powód dla którego Andrzej Duda nie zaprosił Donalda Tuska. Prezydent ma żal za zachowanie Tuska wobec Władimira Putina zaraz po katastrofie smoleńskiej, kiedy to politycy publicznie się uściskali.

W rządzie powstał konflikt o koordynatora ds. pomocy Ukrainie. – Uważam, że takie stanowisko powinno powstać, ale nie wszyscy mają takie zdanie w rządzie – mówił nam kilka dni temu jeden z polityków Zjednoczonej Prawicy. Sytuacja jest jednak dynamiczna i może się zmienić. Póki co, za pomoc przybywającym uchodźcom z Ukrainy odpowiada MSWiA, a przede wszystkim wiceminister Maciej Wąsik.

Podobno na objęcie stanowiska pełnomocnika ds. pomocy Ukrainie chrapkę ma Jadwiga Emilewicz, była wicepremier i minister rozwoju, a od dłuższego czasu szeregowa posłanka. Emilewicz jest ostatnio bardzo aktywna. 8 marca zorganizowała konferencję „Kobiety dla wolnej Ukrainy”, a kilka

eprasa.pl e83e0f6bff

dni wcześniej pojechała pociągiem na Ukrainę z kilkunastoma innymi posłami, by dostarczyć pomoc humanitarną do parafii w Mościskach.

- Ona stara się udowodnić swoją przydatność, bo chce za wszelką cenę wrócić do rządu. Pojawiły się spekulacje, że zabiega o stanowisko pełnomocnika rządu ds. pomocy Ukrainie – mówi polityk PiS. Zdaniem naszego rozmówcy w klubie PiS trochę podśmiewają się z zaangażowania Emilewicz i jej prób zbudowania sobie jakiegokolwiek zaplecza w partii Jarosława Kaczyńskiego.

Koalicja Obywatelska, która po napaści Rosji na Ukrainę zaczęła tracić w sondażach na rzecz obozu rządzącego, powoli odzyskuje wiarę w możliwość wygrania przyszłorocznych wyborów parlamentarnych. – Wszyscy myśleliśmy, że notowania PiS będą wyższe, a tymczasem strat dużych nie ma – mówi polityk Koalicji Obywatelskiej. I uważa, że już niedługo rząd zacznie tracić w sonda-

eprasa.pl e83e0f6bff

żach. – To gromadzenie się wokół flagi długo nie potrwa, za chwilę rząd będzie miał problemy z uchodźcami, bo już nie bardzo wiadomo, co z tymi ludźmi robić. A to się będzie odbijało na notowaniach PiS – przekonuje nasz rozmówca z KO.

Inny polityk opozycji, spoza KO, nie spodziewa się jednak spadku poparcia dla PiS w krótkim okresie. – A w dłuższym okresie, gdyby do tego rzeczywiście doszło, to nie zyskają na tym partie liberalne tylko prawicowi i lewicowi populiści. Zawierucha wojenna i związane z nią problemy nie działa na rzecz partii liberalnych, dla których ważny jest spokój – ocenia nasz rozmówca.

Dodaje też, że obawia się przyszłych rządów Koalicji Obywatelskiej. – Oni nie patrzą na wojnę wywołaną przez Putina, jak na realny konflikt, tylko jak na jedno z wydarzeń, które sprawia kłopot PiS-owi, dlatego chcą blokowania pieniędzy unijnych, nie patrząc, jakie to będzie miało skutki

eprasa.pl e83e0f6bff

dla Polaków i gospodarki. Nie rozumieją, że w wyniku takiej strategii mogą dostać rykoszetem. Myślą tylko o tym, że może w ten sposób uda się odsunąć PiS od władzy – wzdycha polityk opozycji.

Polityk opozycji, która jest dobrze zorientowany w unijnych realiach mówi, że w Brukseli ciągle są naciski, żeby utrzymać brak kompromisu z Polską w sprawie praworządności, jeżeli rząd się istotnie nie posunie w sprawach sądów. – Tymczasem jako państwo jesteśmy w krytycznej sytuacji. Przed wojną Polska była w stanie spokojnie funkcjonować, bez unijnych pieniędzy, ale wojna oznacza dodatkowe, ogromne wydatki, a będzie problem z pozyskiwaniem i inwestowaniem kapitału w Polsce. Jeżeli kurs złotego się załamie i giełda też, to wtedy żaden rząd sobie z tym nie poradzi – martwi się nasz rozmówca.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e83e0f6bff

NARODOWY BANK POLSKI

WIELCY POLSCY EKONOMIŚCI

SERIA WYJĄTKOWYCH SREBRNYCH MONET KOLEKCJONERSKICH

NOWE MONETY

DOROBEK TYCH WIELKICH POLAKÓW TWORZY HISTORIĘ RODZIMEJ EKONOMII

21 kwietnia 2022 r. Narodowy Bank Polski wprowadzi do obiegu kolejną monetę z serii WIELCY POLSCY EKONOMIŚCI – Władysław Grabski, natomiast 5 maja 2022 r. ukażą się dwie kolejne monety z serii WIELCY POLSCY EKONOMIŚCI - Leon Biegeleisen oraz Jan Stanisław Lewiński.

Emisja wartości kolekcjonerskich stanowi okazję do upamiętniania ważnych historycznych rocznic i postaci oraz rozwijania zainteresowań polską kulturą, nauką i tradycją.

Monety kolekcjonerskie NBP są dostępne w Oddziałach Okręgowych NBP oraz na stronie: **KOLEKCJONER.NBP.PL**

eprasa.pl e83e0f6bff

Kraj

PORA BIĆ NA ALARM

KKinal/Fot. Tomasz Jastrzębowski/REPORTER, Andrzej Hulimka / Forum

WZGLĘDNY SPOKÓJ W POLSKIEJ POLITYCE, *z którym mieliśmy do czynienia na początku wojny na Ukrainie,* **NALEŻY DO PRZESZŁOŚCI**. *Niestety, widać coraz więcej sygnałów rodzących obawy, że wkrótce przyjdzie nam zatęsknić za realiami sporu prowadzonego dotychczas przez zwaśnione plemiona skupione wokół Jarosława Kaczyńskiego i Donalda Tuska. Jeżeli częścią mainstreamu staje się przyrównywanie do zbrodniarza wojennego, powinniśmy bić na alarm.*

Tekst: **Dariusz Grzędziński**

Przez lata, nie tylko w sferze politycznej, skutecznym sposobem na zabicie wszelkiej dyskusji i wymiany poglądów było użycie argumentum ad Hitlerum. Prosty zabieg, polegający na ustawieniu przeciwnika w roli najbardziej znie-

eprasa.pl e83e0f6bff

nawidzonego zbrodniarza w historii, Adolfa Hitlera, właśnie przechodzi transformację.

> *Nazistowskiego bandytę na najwyższym stopniu podium* **W KONKURSIE NA NAJLEPSZE WCIELENIE CZYSTEGO ZŁA** *luzuje właśnie Władimir Putin, a nad Wisłą zamiast argumentum ad Putinum coraz chętniej sięga się po zarzut „putinizacji".*

Putinizować Polskę ma rząd Prawa i Sprawiedliwości razem ze swoimi koalicjantami. Ataki na wolność mediów, ograniczanie wolności słowa, deforma sądownictwa, psucie demokratycznych standardów – taki zestaw dowodów na trwanie procesu putinizacji w Warszawie, od kilku dni stał się obowiązujący w każdej dyskusji prowadzonej wokół tematu ułomności naszych władz. Po zestaw sięgała część polityków obozu liberalnego, niektórzy otwarcie sympatyzujący z PO publicyści i coraz

eprasa.pl e83e0f6bff

większa liczba użytkowników mediów społecznościowych.

Tusk tweetuje

W poniedziałek 14 marca, w 19 dniu wojny na Ukrainie putinizację, jako oręż prowadzenia polityki wewnętrznej, oficjalnie zatwierdził Donald Tusk. Przewodniczący Platformy Obywatelskiej, zapewne wściekły po kolejnym stronniczym materiale „Wiadomości” TVP na swój temat, oświadczył na Twitterze, że „nie trzeba (w Polsce – red.) wagnerowców, wystarczy TVP”.

Intencji wpisu nie trzeba było tłumaczyć tym, którzy wcześniej niż były premier odkryli, jakie możliwości daje podgrzewanie emocji poprzez sięganie po porównania do zbrodniarzy ze Wschodu. Słowa Tuska błyskawicznie obiegły Internet, wpis podano dalej bez żadnego komentarza, co pozwala podejrzewać podających o aprobowanie słów lidera, grubo ponad dwa tysiące razy.

eprasa.pl e83e0f6bff

Nasza polska brutalność

Nie miejmy wątpliwości – przyrównanie ludzi tworzących dziś daleką od ideału telewizję publiczną do prywatnej armii zabójców terroryzujących Ukrainę na rozkaz Kremla, będziemy wspominać jako otwarcie nowego frontu w toczącej się u nas od lat politycznej wojence. Wojence, nie wojnie, bo ta druga, prawdziwa, właśnie toczy się za naszą granicą i z szacunku do walczących i ginących w niej ludzi, nie wolno mieszać obu pojęć.

> *Nie znaczy to, że nasz nowy front będzie pozbawiony całkiem realnej brutalności, że można go bagatelizować. Przeciwnie,* **WALKI WEWNĘTRZNE BĘDĄ TERAZ ZBRUTALIZOWANE** *i wyprane z zasad jak nigdy dotąd.*

Strona ścierająca się z Tuskiem, choć deklarująca głębokie przywiązanie do wartości chrześcijańskich, nie jest przecież znana z ciągot do nadstawiania dru-

eprasa.pl e83e0f6bff

giego policzka. Eskalacja dopiero się zaczyna i powinniśmy wszyscy bić na alarm. Nawet jeśli szanse powstrzymania tego szaleństwa są niewielkie.

Dostrzeganie różnicy

Dobry przykład dała pracująca z nami od niedawna we „Wprost” Karolina Baca-Pogorzelska, pisząc, że porównywanie nawet partaczącej wiele spraw władzy w Polsce do reżimu Putina jest sianiem nienawiści i powinno spotykać się z potępieniem. Skala i ton reakcji na wpis Karoliny najlepiej pokazały powagę sytuacji i rozmiary problemu, z którym już przychodzi nam się borykać.

To oczywiste, że sądownictwo po 2015 r. stało się areną politycznych rozgrywek, naturalnie, że TVP nie mogłaby liczyć na wyróżnienie w konkursie na najbardziej obiektywną telewizję, każdy myślący człowiek rozumie, że ataki na TVN były czystym szaleństwem, a policja nieraz zachowywała się w sposób niedopuszczalny wobec protestujących kobiet. Różnica jednak polega na tym, że u nas można o tym

eprasa.pl e83e0f6bff

wszystkim napisać lub powiedzieć, a później spokojnie przejść do snucia planów na weekendowy wypad za miasto. W Rosji Anna Politkowska i wiele jej koleżanek i kolegów nie miało takiego komfortu. Kto nie rozumie tej różnicy, szykuje nam piekło, w którym utkwimy na wiele lat.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e83e0f6bff

Fot. Fabrizio Bensch / Reuters / Forum

INTERESY I WYRZUTY SUMIENIA EUROPY

Prezydent Putin ściska rękę kanclerz Merkel, która odwiedziła rosyjskie stoisko na targach przemysłowych w Hanowerze w 2013 r.

eprasa.pl e83e0f6bff

Fot. Mstyslav Chernov

Mariupol, 27.02. – lekarze próbują reanimować dziewczynkę, która zginęła w wyniku rosyjskiego ostrzału.

eprasa.pl e83e0f6bff

Fot. Mstyslav Chernov

Już wiadomo, że akcja ratowania życia się nie powiodła – lekarze pobiegli pomagać innym ofiarom.

eprasa.pl e83e0f6bff

Minęły już dwa tygodnie wojny i **POWOLI WIDZĘ SYMPTOMY PRZECHODZENIA NAD NIĄ DO PORZĄDKU DZIENNEGO** *oraz rosnącą, choć skrywaną nadzieję, że jakoś się z Putinem będzie można dogadać. Może się zadowoli częścią Ukrainy – mówi w rozmowie z „Wprost"* **PROF. ZDZISŁAW KRASNODĘBSKI**, *socjolog, europoseł PiS, oceniając zachodnie reakcje na wywołaną przez Rosję wojnę.*

Tekst: **Eliza Olczyk**

Komisja Europejska będzie wymagała od Polski uiszczenia kar za niezrealizowanie zabezpieczenia TSUE dotyczącego zamknięcia kopalni Turów, choć wiadomo, że Polska potrzebuje pieniędzy na pomoc dla uchodźców wojennych z Ukrainy i ma dostać na ten cel środki. Czy to ma sens?

Można twierdzić, że zapadła decyzja sądu, do której powinniśmy się stosować. Ale w dzisiejszym kon-

eprasa.pl e83e0f6bff

tekście, a nie tym sprzed kilku miesięcy, ona wygląda zupełnie inaczej. Wtedy naszych argumentów, że nie możemy wyłączyć kopalni Turów, bo zagrożone byłoby 5-7 proc. krajowej produkcji energii elektrycznej, nikt nie chciał słuchać. Trudno więc oprzeć się wrażeniu, że werdykt miał podłoże polityczne. Poza tym

Zdzisław Krasnodębski

– socjolog, filozof społeczny, publicysta. Doktor habilitowany nauk humanistycznych, profesor Uniwersytetu w Bremie, od 2014 poseł do Parlamentu Europejskiego.

eprasa.pl e83e0f6bff

sankcja była niewspółmiernie wysoka. Chciano dopiec polskiemu rządowi za rzekome łamanie praworządności i za zbyt wolne odchodzenie od węgla. A dziś, nawet w Niemczech, mówi się już o rezerwie węglowej, którą trzeba przygotować przed kolejną zimą.

Teraz sytuacja się dramatycznie zmieniła z powodu rozpętanej przez Rosję wojny. Polska już ponosi jej wysokie koszty. Z tego powodu Komisja Europejska, mając bardzo kreatywnych prawników, mogłaby się zachować inaczej. Ale są też inne decyzje pokazujące, że takiej woli nie ma.

Parlament Europejski, odnosząc się do ostatniego orzeczenia TSUE, przyjął kolejną rezolucję, w której domaga się od Komisji Europejskiej, i to kategorycznie, natychmiastowego zastosowania mechanizmu warunkowości. Nie zwraca przy tym uwagi na argumenty Komisji, że trzeba najpierw udowodnić, iż z powodu domniemanych nieprawidłowości funkcjonowania systemu prawnego pieniądze unijne zostały wydane niezgodnie z prawem.

eprasa.pl e83e0f6bff

Mówi pan o instrukcji, którą wydała Komisji Europejska do orzeczenie TSUE.

Tak. W debacie, która odbyła się podczas poprzedniej sesji Parlamentu Europejskiego Johannes Hahn, komisarz ds. budżetu i administracji, bardzo rozsądnie mówił, że nie będzie działał pod presją czasu, bo decyzje o ewentualnych karach muszą być odpowiednio uzasadnione. Tymczasem posłowie domagali się natychmiast sankcji wobec Polski i Węgier. Zatem niewiele się zmieniło w Unii Europejskiej pod tym względem. Politycy unijni nie wynieśli nauki z nowej sytuacji, która zaistniała po napaści Rosji na Ukrainę. A ci, którzy potrafią wyciągać wnioski boją się o tym otwarcie mówić. W innych dziedzinach polityki europejskiej również nie widzę wielkich zmian.

Co pan ma na myśli?

24 lutego był szokiem dla wszystkich w Europie. Potępienie Rosji jest powszechne. Uzyskano jednomyślność co do sankcji, choć nie było to łatwe. Trzeba było przełamać opór Niemców i innych państw. Jednak pozostawiono pewne luki, a na całkowite

eprasa.pl e83e0f6bff

Fot. AP Photo/Evgeniy Maloletka/East News

Mariupol, 11.03. - eksplozja w bloku mieszkalnym po ostrzelaniu go przez czołgi rosyjskiej armii.

embargo na dostawy energii z Rosji nie ma zgody. Na razie przeważają emocje – wszyscy wiedzą, że na Ukrainie dzieje się coś strasznego, że Rosja dopuszcza się barbarzyńskich działań, wszyscy współczują Ukraińcom.

> *Europosłowie zakładają koszulki w barwach, machają flagami, deklarują swoją solidarność. Ale trzeba się liczyć z tym że* **PO PEWNYM CZASIE EMOCJE OPADAJĄ I ZAINTERESOWANIE TEŻ.**

Tak samo było po agresji rosyjskiej w 2008 i 2014 r. oraz po sfałszowanych wyborach i represjach na Białorusi. Wtedy nastąpi faza symboli – przyznawane będą jakieś kolejne nagrody. Wołodymyr Zełenski już został zaproponowany do nagrody im. Karola Wielkiego i pewnie ją dostanie.

O ile przeżyje wojnę.

No właśnie. Jeżeli przeżyje wojnę. Obserwując dyskusje dotyczące wojny, zaskoczył mnie fakt, że nie

eprasa.pl e83e0f6bff

padają w nich fundamentalne pytania. Co dalej? Rosja się zatrzyma? A jeśli nie, kto będzie następnym celem ataku? Na co jesteśmy gotowi się zgodzić? Czy Ukrainę już oddaliśmy? Wszystkie kluczowe pytania przykrywa się sentymentem i lękiem. Ta wojna toczy się blisko nas i dlatego się jej obawiamy. Wzruszamy się losem uchodźców. Martwimy się też o skutki gospodarcze. Ale w głębi duszy zachodnioeuropejskie elity mają nadzieję, że ten konflikt pozostanie ograniczony, że zaspokoją imperialny apetyt Rosji jakąś częścią Ukrainy, a może i nią całą.

Politycy z naszego regionu domagają się mocniejszych sankcji ale środki, które musiałyby uderzyć również w kraje Europy Zachodniej, przyjmowane są niechętnie.

Premier Holandii Mark Rutte już stwierdził stanowczo, że żadnego embarga na ropę i gaz nie powinno się wprowadzać, że trzeba zapewnić bezpieczeństwo dostaw. Podobnie mówią Niemcy. Kanclerz Olaf Scholz stwierdził, że Niemcy nie zgodzą się ani na przekazanie Ukrainie myśliwców przez NATO, ani

eprasa.pl e83e0f6bff

na szybką ścieżkę do członkostwa Ukrainy w UE. I to jest rys współczesnej polityki.

O co chodzi? O własne interesy?

Oczywiście. Krytykowaliśmy Nord Stream 2, a przedtem Nord Stream 1, mówiliśmy o niebezpieczeństwie uzależnienia od Rosji, przekonywaliśmy, że lepiej mieć własny węgiel w rezerwie niż rosyjski gaz. Jak grochem o ścianę. Gdy mówiliśmy o kosztach transformacji energetycznej dla Polaków, to nikogo to nie obchodziło. Dopiero, gdy zaczęły rosnąć koszty energii w Europie, to nagle nasi postępowi koledzy z Hiszpanii, Francji, a zwłaszcza z Niemiec, zaczęli mówić, że może cała ta transformacja energetyczna niesie ze sobą zbyt wysokie koszty, i że trzeba dbać do bezpieczeństwo energetyczne. Teraz nawet Timmermans uznał, że węgiel może trzeba zostawić na jakiś czas, a Niemcy przestali kontestować energię nuklearną.

Czy Unia Europejska zdecyduje się na dalsze sankcje energetyczne wobec Rosji? Mówiono o wyłączeniu Nord Stream I, ale już to ucichło.

eprasa.pl e83e0f6bff

Kraj

Kijów, 14.03. - pokój w mieszkaniu zniszczonym przez odłamek spadającego pocisku zestrzelonego nad dzielnica Obołoń.

Fot. Madeleine Kelly/SOPA Images/LightRocket via Getty Images

prasa.pl 283ef6bff

Fot. Madeleine Kelly/SOPA Images/LightRocket via Getty Images

wprost.pl egzemplarz

Jeżeli chodzi o Nord Stream I, to być może Putin go na jakiś czas wyłączy, bo już zaczął tym straszyć Europę. Niemcy, Holandia, Włochy są bardzo uzależnione od rosyjskich surowców, dlatego nie chcą żadnych dodatkowych sankcji.

Współczucie to jedno, ale tak siedzieć w zimie w nieogrzewanych mieszkaniach, albo zawiesić produkcję z powodu braku części i surowców? **NA TAKIE WYRZECZENIA SYCI EUROPEJCZYCY NIE SĄ GOTOWI.**

Pytanie zatem brzmi, co przeważy: czy współczucie i chęć pomocy, która rzeczywiście istnieje, czy własny interes, własna kieszeń i komfort?

A co z tymi pieniędzmi na uchodźców? Czy Polska i inne kraje, które przyjęły Ukraińców, mogą liczyć na szybką pomoc finansową Europy?

Jeżeli fala współczucia i poczucie zagrożenia przeważą, to tak. Możliwe też, że Amerykanie wymuszą

eprasa.pl e83e0f6bff

coś na swoich partnerach. Wprowadzili embargo na rosyjską ropę i gaz. Ale już słyszymy, że to dlatego, że oni nie są tak bardzo uzależnieni od rosyjskich surowców. Na razie to głównie politycy z naszego regionu domagają się sankcji i są gotowi ponieść ich skutki, bo przecież rykoszetem uderzą one także w nas. A jak zachowa się reszta, zobaczymy. Osobiście jestem sceptyczny, bo minęły już dwa tygodnie wojny i powoli widzę symptomy przechodzenia nad nią do porządku dziennego oraz rosnącą, choć skrywaną nadzieję, że jakoś się z Putinem będzie można dogadać. Może się zadowoli częścią Ukrainy.

Co chce pan powiedzieć? Że za jakiś czas część elit może się w głębi duszy złościć na prezydenta Zełenskiego, iż stawia taki twardy opór najeźdźcom i wszystkich trzyma w szachu tą wojną?

Szok elit Europejskich nie tylko był wywołany brutalną, niczym nieuzasadnioną agresją Rosji. Wyrzutem sumienia stali się dzielnie walczący Ukraińcy oraz ich prezydent. A jak długo można mieć wyrzuty sumienia, stając z boku i de facto umywając ręce? Wiemy

eprasa.pl e83e0f6bff

od ambasadora Ukrainy w Niemczech, że początkowo elity niemieckie uznały, że nie warto pomagać Ukrainie, bo w kilka dni przegra starcie z Rosją.

Tymczasem Ukraina ciągle się broni i ich walka ciągle budzi podziw. Ale nie wykluczam, że za jakiś czas pojawi się zniecierpliwienie tą sytuacją, choć nikt tego nie powie wprost.

W elitach zachodnich zakorzeniony jest pogląd o niezwyciężonej armii rosyjskiej i podziw wobec Rosji – że jest silna, niepokonana, trochę też dzika i niebezpieczna, ale zawsze zwycięska, dlatego lepiej jest z nią nie zaczynać. Ukraińcy każdego dnia obalają te wszystkie wyobrażenia. Bronią się już ponad dwa tygodnie, zadając Rosji ogromne straty, mają dzielnego prezydenta i kto wie co by było, gdyby dostali te MiG-i.

Już wiemy, że nie dostaną. A czy zostaną przyjęci do Unii Europejskiej? Na szczycie w Wersalu powiedziano tak dla eurointegracji Ukrainy. Jednak premier Holandii już zapowiedział, że nie zgadza się na szybkie przyznanie Ukrainie statusu kandydata do UE, tak

eprasa.pl e83e0f6bff

Kijów, 14.03. - kobieta i dziecko przechodza obok ciała zabitego podczas ataku Rosjan na dzielnicę Obołoń.

Fot. THOMAS PETER / Reuters / Forum

samo jak wspomniany przez pana kanclerz Scholz. Będą inni liderzy unijni, którzy pójdą ich śladem?

Oczywiście, bo z jednej strony jest poczucie zobowiązania moralnego więc przyjmijmy, otwórzmy drzwi nie tylko przed Ukrainą, ale i przed Gruzją i Mołdawią. Ale zawsze są ci, którzy od lat nie chcą rozszerzenia i jeszcze do niedawna mówili, że poprzednie rozszerzenie Unii było błędem. To jest cała grupa tzw. skąpców, którzy nie chcą płacić na nowe kraje, a poza tym boją się, że małe państwa Beneluksu zostałyby jeszcze bardziej zmarginalizowane. Ukraina to duży kraj, który mógłby w przyszłości sprawiać kłopoty swoją podmiotowością, a i tak jest ich dość z Polską, też nie najmniejszą.

Najchętniej przyjmuje się do Unii takie kraje, które mają 2 mln ludności, góra – 5 mln, bez możliwości uzyskania własnej suwerenności gospodarczej i bez ambicji politycznych.

Zatem ton ostrożności wobec wizji Ukrainy w Unii Europejskiej będzie wybrzmiewał coraz silniej w wypowiedziach tuzów UE. Ostateczna decyzja

eprasa.pl e83e0f6bff

będzie wypadkową różnych sił, w tym i wpływów rosyjskich w Unii. Dzisiaj przyjaciele Rosji wycofali się na upatrzone pozycje, ale przecież swojego stanowiska nie zmienili. Ile trwało, żeby usunąć portret Gerharda Schroedera z galerii sławy SPD? A do partii ciągle należy. Przecież opinie, że Rosja do pewnego stopnia została sprowokowana przez NATO stale się pojawiały.

Uważa pan zatem, że mimo zbrodni popełnionych przez Rosjan na Ukrainie wszystko zostanie jak dawniej?

Niestety obawiam się, że zasadniczo tak. Owszem

będą pewne konsekwencje gospodarcze, **KRYZYS SIĘ POGŁĘBI.** *Zmieni się także polityka niektórych państw narodowych, w kierunku mniejszego uzależnienia od Rosji, rzecz jasna z troski o własny interes.*

Być może większą wagę Europejczycy będą przywiązywać do obronności. Ale do wielkiej prze-

eprasa.pl e83e0f6bff

miany, konwersji kulturowo-ideowej zachodni politycy nie są zdolni. Przynajmniej nie ci, których obserwuję w Brukseli. W dawnych czasach ci „Chamberlainowie" naszych czasów, musieliby politycznie zapłacić za swe błędy, ale dziś, w czasach dojrzałej demokracji liberalnej, nie ma takiego mechanizmu. Zatem w polityce unijnej niewiele się zmieni.

A pan nie czuje moralnego kaca, że PiS dogadywało się z Matteo Salvinim, który występował w koszulce z wizerunkiem Putina i Marine Le Pen, która reklamowała się w kampanii znajomością z Putinem?

Nie, bo jestem realistą politycznym. Staram się trzeźwo oceniać sytuację i ludzi. Kanały wpływu Rosji na Unię były dwa – przez mainstream, główne partie, wpływowe kręgi kulturalne oraz gospodarcze, przez think-thanki, przez uzależnienie energetyczne. To pozwoliło się Rosji zbroić i w gruncie rzeczy nadal Europa finansujemy tę wojnę. A drugim, znacznie mniej istotnym, kanałem wpływu było pozyskiwanie partii z kręgu prawicy niesystemowej

eprasa.pl e83e0f6bff

Fot. Seth Sidney Berry / Zuma Press / Forum

Kijów,14.03. - ojciec i syn obok budynku zniszczonego w wyniku rosyjskiego ataku lotniczego na dzielnicę Obołoń.

w Europie zachodniej. Braliśmy to pod uwagę, gdy zaczęliśmy rozmowy z tymi partiami – także po to, by wybić im z głowy ów romantyczny obraz Rosji jako kraju tradycyjnych wartości i prawdziwej wiary. I zawsze stawialiśmy sprawę zagrożenia ze strony Rosji. Działamy w różnych formatach, w różnych sprawach szukamy sprzymierzeńców – w tym wypadku chodzi o sprzeciw wobec centralizacji Unii, wobec naruszania suwerenność państwa, destruowania narodów europejskich, rodziny, osłabiania chrześcijaństwa.

Gdybyśmy stosunek do Rosji uczynili warunkiem wchodzenia w polityczny dialog, to z nikim w Europie nie moglibyśmy współpracować.

We Francji od lewa do prawa poprzez centrum wszyscy są prorosyjscy. Czy moglibyśmy przyjmować prezydenta Niemiec Franka-Waltera Steinmeiera, który był szefem gabinetu Schroedera? O samym Schroederze fetowanym przez naszą lewicę nie wspomnę. A Angela Merkel? Przecież to jej polityka odpowiada za tuczenie finansowe Rosji. Jeżeli

eprasa.pl e83e0f6bff

ktoś mówi, że nie można rozmawiać z facetem, który kiedyś założył sobie koszulkę z Putinem, co jest oczywiście idiotyzmem, to pytam się, z kim można rozmawiać? I co jest ważniejsze: koszulka czy miliardy euro płynące rok w rok do Rosji?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e83e0f6bff

WOJNA I ROZMOWY ZA NASZA WSCHODNIĄ GRANICĄ

Na zdjęciu satelitarnym widać ukraiński atak na rosyjską bazę w pobliżu Chersonia, w czasie którego zniszczono wiele samolotów.

Fot. 2022 PLANET LABS INC.

eprasa.pl/e83e6f6bff

Andrzej Duda jest w stałym kontakcie z Wołodymyrem Zełenskim, a **OTOCZENIE POLSKIEGO PREZYDENTA ANALIZUJE KILKA POTENCJALNYCH SCENARIUSZY PRZEBIEGU WOJNY**. *W zwycięstwo Ukrainy wierzą Polska i Turcja.*

Tekst: **Joanna Miziołek**

— Polska i Turcja, te dwa kraje wierzą w to, że Ukraina wygra tę wojnę. Jeśli tak się stanie, to po niej Unia Europejska sfinansuje odbudowę kraju i zajmie się przyspieszoną ścieżką przystąpienia Ukrainy do UE. To otworzy nowy rozdział w historii dla krajów wschodu, które będą chciały wejść do unijnych struktur – taki bardzo optymistyczny scenariuszy kreśli jeden z doradców prezydenta.

Postrzeganie w ten sposób zakończenia wojny rosyjsko-ukraińskiej wynika z codziennych rozmów

eprasa.pl e83e0f6bff

prezydenta Polski z prezydentem Ukrainy. Bardziej pesymistyczny scenariusz zakłada, że wojna potrwa kilka miesięcy i skończy się całkowitym przejęciem Ukrainy.

– Zełenski wyznaczył swojego sukcesora. Jego otoczenie natomiast przygotowało dowódców ukraińskich, na wypadek, gdyby to oni musieli zarządzać wojną – mówi jeden z doradców Andrzeja Dudy. Jak zaznacza, warto zwrócić uwagę na fakt, że

> *rosyjscy żołnierze* **NIE ZBOMBARDOWALI PAŁACU MARYJSKIEGO W KIJOWIE** *(ukraiński Pałac Prezydencki). – To oznacza, że nie chcą całkowicie zniszczyć rządowych ukraińskich obiektów.*

Symbolicznie to ma znaczenie – mówi doradca polskiego prezydenta. Twierdzi przy tym, że Wiktor Janukowycz, którego Kreml chce ogłosić prezydentem Ukrainy, wcale się do tego nie pali.

eprasa.pl e83e0f6bff

Doradcy polskiego prezydenta są przekonani, że marionetkowy rząd na Ukrainie spotkałby się z silnym oporem. – Tam cały czas będzie trwała wojna, tylko, że już nie militarna. Będzie partyzantka, prowokacje. Rosjanom nie uda się przejąć narodu ukraińskiego – mówi rozmówca „Wprost”. Inny dodaje, że obecnie Władimir Putin jest postawiony pod ścianą. – W takiej sytuacji może być najbardziej niebezpieczny – ostrzega.

Zachowanie NATO

Polityk z otoczenia Andrzeja Dudy, pytany o wypowiedź sekretarza stanu USA Anthonego Blinkena, że Polska dostała zielone światło na dostawy myśliwców na Ukrainę, odpowiada: „W kongresie jest silne lobby ukraińskie, które naciska NATO na jakiekolwiek działania”. – NATO oskarżane o to, że nic nie robi przerzuciło odpowiedzialność na nas – tłumaczy.

Polska próbowała odwrócić sytuację i dlatego do sprawy oficjalnie odniosło się Ministerstwo

eprasa.pl e83e0f6bff

Spraw Zagranicznych. W komunikacie postawiono warunki, pod którymi Polska byłaby gotowa przekazać maszyny. „Władze Rzeczypospolitej Polskiej, po konsultacjach Prezydenta i Rządu RP, gotowe są niezwłocznie i nieodpłatnie przemieścić wszystkie swoje samoloty MIG-29 do bazy w Ramstein i przekazać je do dyspozycji Rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki” – stwierdziła polska strona.

To stanowisko nie spotkało się jednak z entuzjazmem ze strony NATO. Amerykańska dyplomacja sugeruje, że jest zaskoczona decyzją władz Polski w sprawie myśliwców MiG-29 dla Ukrainy.

– Decyzja Polski o gotowości do przekazania maszyn do dyspozycji Stanów Zjednoczonych **NIE BYŁA WCZEŚNIEJ KONSULTOWANA** *z Waszyngtonem*

– przekazała podsekretarz w Departamencie Stanu USA Victoria Nuland.

eprasa.pl e83e0f6bff

Rozmowy pokojowe

Zapytaliśmy otoczenie prezydenta o to, na jakich warunkach ich zdaniem mógłby zostać zawarty pokój, dzięki któremu Rosja opuściłaby teren Ukrainy. Oficjalnie rozmowy pokojowe toczą się między delegacjami ukraińską i rosyjską na granicy ukraińsko-białoruskiej.

– Podczas tych rozmów nie rozmawia się de facto o warunkach zawieszenia broni, tylko obie strony wymieniają się informacjami dotyczącymi strat militarnych – twierdzi doradca prezydenta. Jego zdaniem Wołodymyr Zełenski nie zgodzi się na to, by część Ukrainy trafiła w ręce rosyjskie w zamian za pokój. – Dziś trudno określić warunki na jakich mógłby być zawarty. Putin na tym etapie nie wycofa się bez niczego – kwituje.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e83e0f6bff

#PomocDlaUkrainy

TY TEŻ MOŻESZ POMÓC, WPŁACAJĄC DOWOLNĄ, NAJMNIEJSZĄ NAWET KWOTĘ.

Bank Polski

Fundacja PKO Banku Polskiego uruchomiła specjalne konto do wpłat, na rzecz pomocy dla Ukrainy. Środki trafią do organizacji bezpośrednio zajmujących się wsparciem i opieką nad uchodźcami w Polsce.

Dowiedz się więcej na temat akcji na stronie www.pkobp.pl.

www.pkobp.pl, infolinia: 800 302 302, +48 81 535 60 60 opłata zgodna z taryfą operatora
Szczegóły oferty oraz tabela prowizji i opłat są dostępne w oddziałach PKO Banku Polskiego oraz na stronie www.pkobp.pl

eprasa.pl e83e0f6bff

Fot. ALEXANDER NEMENOV / AFP/East News

PROJEKT DZIECKO I RODZIC BANKOMAT

Władimir Putin z byłą żoną Ludmiłą ma dwie córki: Mariję i Katerinę. Media spekulują, że Putin jest ojcem jeszcze piątki dzieci.

eprasa.pl e83e0f6bff

Na pewno cała rodzina jest zabezpieczona finansowo. I tyle. **KIEDYŚ SPYTANO PUTINA, JAKIE MA RELACJE ZE SWOIMI WNUKAMI**, *czy ma w ogóle czas, żeby się z nimi bawić. Putin odpowiedział: Rzadko. Co w jego języku może oznaczać, że nigdy – mówi* **DR SERGIUSZ TRZECIAK**, *ekspert z zakresu Public Relations i autor książek.*

Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

Studiował pan na Uniwersytecie w Oxfordzie i robił doktorat na London School of Economics m.in. z synem Muammara Kaddafiego. Dzieci dyktatorów i oligarchów wybierają amerykańskie i brytyjskie uczelnie. Dlaczego?

Bardzo często rodziny czy to znanych polityków, czy oligarchów wysyłają swoje dzieci na zachód. Z prostych powodów – chcą, aby tam nauczyły się dobrze języka, żeby zdobyły kontakty, doświadcze-

eprasa.pl e83e0f6bff

nie, ogładę. Nie ma dla nich bariery finansowej. Jednak w przypadku najbardziej prestiżowych uczelni, nie każdy zostanie przyjęty. Zdolniejsze dzieci dostają się na najlepsze uczelnie, mniej zdolne studiują na gorszych, ale na pewno jakieś szkoły sobie znajdą.

Sergiusz Trzeciak

– dr w zakresie stosunków międzynarodowych. Ekspert z ponad 20-letnim międzynarodowym doświadczeniem w zakresie marketingu politycznego, komunikacji strategicznej, public affairs i public relations. Autor 11 książek z dziedziny personal brandingu, marketingu politycznego i analizy politycznej. Partner w firmie konsultingowej Trzeciak|Chmal.

eprasa.pl e83e0f6bff

Mój kolega, którego mijałem często na korytarzu, był – jak się później okazało – synem Kaddafiego. Miły, małomówny, bardzo kulturalny i nieustannie uśmiechnięty. Tuż po śmierci jego ojca wybuchł zresztą na tym tle skandal na uczelni, bo okazało się, że władze libijskie finansowały jeden z projektów w tej szkole. Po aferze rektor musiał odejść.

W dyskusji o dzieciach oligarchów, także w kontekście sankcji, jakimi Europa i USA chciały ich obciążyć, często pada argument, że dzieci nie ponoszą winy za zachowania rodziców. Czy on jest właściwy?

Pamiętajmy o tym, że one są beneficjentami swojego pochodzenia. Nie słyszałem, żeby odcinali się od swoich rodziców, bo po prostu im jest tak wygodnie. Wygodnie im jest zamieszkać w willi w Chelsea, mieć pieniądze na wszystko, ochronę i mercedesa z kierowcą, który podwozi pod uczelnię. Natomiast, co ciekawe, informacja o tym, czy na uczelni studiuje syn Kaddafiego czy córka Julii Tymoszenko, nigdy nie jest oficjalna. Im też aż tak bardzo nie zależy, żeby się z tym obnosić.

eprasa.pl e83e0f6bff

Zwykle inni studenci dowiadują się tego pocztą pantoflową, ale tylko w przypadku naprawdę głośnych nazwisk. Natomiast, jeżeli chodzi o dziecko jakiegoś ministra czy mniej znanego oligarchy –

> *ci studenci* **POZOSTAJA NIEZAUWAŻENI.** *Tym bardziej, że w skrajnych przypadkach, ci młodzi ludzie studiują pod innymi nazwiskami, np. panieńskim matki.*

Pamiętam ciekawą scenę na jednej ze studenckich imprez, na którą zaproszono jednego ze znanych profesorów z uczelni. Pijany syn zapewne jakiegoś rosyjskiego oligarchy czy polityka (przyjeżdżał pod uczelnię mercedesem klasy S) poczęstował profesora trawką. On odmówił grzecznie i wyszedł z imprezy.

Trudno jednak jest jednak „ukryć" człowieka, który ma kontakty z ludźmi, studiuje. Musi się czuć samotnie wokół tych, którym nie chce/nie może powiedzieć, kim jest naprawdę. To nie jest zwykłe studiowanie.

eprasa.pl e83e0f6bff

Oni w oczach innych studentów funkcjonują jako: „Jakiś Rosjanin, podwożony dobrym autem, ma na pewno dużo pieniędzy". Nikt do końca nie zna szczegółów ich życia. Mnie nie zdarzyło się bliżej zaprzyjaźnić z kimś takim, raczej były to sporadyczne kontakty, pojawienie się na wspólnej imprezie, na której wymienialiśmy kilka słów. Czasami w ogóle nie wiedziałem, z kim rozmawiam. Czasami znałem tylko imię tej osoby.

Jaki jest stosunek Brytyjczyków do takich tajemniczych studentów?

Brytyjczycy już się do tego przyzwyczaili. Ich stosunek do tej sprawy nazwałbym złożonym. Pamiętajmy, że ci studenci pochodzą nie tylko z Rosji, ale także wielu republik byłego Związku Radzieckiego, chociażby Azji centralnej, w której panowała bardzo duża korupcja. Tam często rodziny polityków czy oligarchów prowadzą biznesy i kontrolują całe branże – zarabiają pieniądze sięgające miliardów dolarów w przypadku dyktatorów i ich rodzin. W przypadku ministrów – „skromne miliony".

eprasa.pl e83e0f6bff

Dla tych ludzi wysłanie dziecka do USA czy Wielkiej Brytanii i koszt rzędu 100-300 tysięcy dolarów i więcej nie stanowi wyzwania. To nie jest żadna bariera finansowa. W środowisku ludzi zamożnych nikt się nie licytuje, kto ma dłuższy czy większy jacht.

Ale fakt, że czyjeś dziecko studiuje na Oxfordzie, Harvardzie czy LSE, jest oznaką prestiżu. Część bogatych dzieciaków, co do których rodzice mają ambitne plany w rodzaju Cambridge, wysyła się do tzw. boarding school, czyli dobrej prywatnej szkoły, która przygotuje do studiów.

Słynne brytyjskie szkoły z internatem opisane w książce Alexa Rentona: „Jak wytresować lorda"?

Kiedyś przez jeden dzień gościłem w takiej jednej z najlepszych szkół z internatem, akurat w tym przypadku dla najmłodszych dzieci. Zobaczyłem 7-8 letnią dziewczynkę z Azji stojąca na korytarzu i zalewającą się łzami. To jest przykład słynnego zimnego chowu. Do takiego dziecka rodzice przyjeżdżając 2-3 razy w roku, czyli wychowuje się ono praktycznie bez nich.

eprasa.pl e83e0f6bff

Nastolatki często mają prywatnych tutorów lub istnieją na rynku firmy, które świadczą usługi i przygotowują takie dziecko, żeby miało większe szanse na studiowanie np. na Oxfordzie. Tak szkoła trwa 2 lata, kosztuje nawet 200 tysięcy dolarów. 15-, 16-latek uczy się intensywnie języka, ma korepetycje. Jednak w przypadku dostawania się do szkół, system anglosaski jest bardzo sprawiedliwy na etapie zdawania egzaminów.

Nie każdy, kto ma pieniądze się dostanie, natomiast prawdą jest, że bogaci rodzice **SĄ W STANIE LEPIEJ PRZYGOTOWAĆ DZIECKO** *do egzaminu.*

Czy tacy bogaci studenci wracają potem do swoich krajów?

Część tak – żeby prowadzić rodzinne biznesy. W przypadku dzieci polityków – różnie z tym bywa. Często nie mają wielkich aspiracji, ponieważ ich potrzeby są w pełni zaspokojone. Willa za kilkanaście

eprasa.pl e83e0f6bff

milionów funtów skutecznie odbiera motywację do działania na swój rachunek. Zauważmy też, że prawie wszyscy oligarchowie rosyjscy nie mieszkają w Rosji. Oni żyją w Wielkiej Brytanii, Szwajcarii, Monako. Niekoniecznie z powodów finansowych, bo podatki w Rosji są niskie. W przypadku oligarchów, którzy i tak ich nie płacą albo robią to w rajach podatkowych, chodzi o to, żeby po prostu normalnie żyć. A nie w systemie rosyjskim.

Idealistycznie można by uwierzyć w moralną przemianę takiego syna czy córki. Wzrastający w brytyjskim systemie demokratycznym, może w pewnym momencie odwrócić się od tego, co robią jego/jej rodzice. Myślę teraz o córkach Putina. Co one mają teraz w głowach?

Myślę, że takie dzieci mają pewien mętlik. Z jednej strony jest im szalenie wygodnie, czują dług wdzięczności wobec rodziców, bo wszystko im zawdzięczają – nie mogą się więc im przeciwstawić. Może te bardziej ambitne – starają się zbudować własną ścieżkę kariery, aby się uniezależnić.

eprasa.pl e83e0f6bff

Co do córek Putina (ale też wszystkich dzieci bardzo bogatych rodziców) – nie liczyłbym na jakąś relację emocjonalną między nimi. Na pewno cała rodzina jest zabezpieczona finansowo. I tyle. Kiedyś spytano Putina, jakie ma relacje ze swoimi wnukami, czy ma w ogóle czas, żeby się z nimi bawić. Putin odpowiedział: rzadko, co w jego języku może oznaczać, że nigdy. Myślę, że to są bardzo trudne relacje.

Politycy czy oligarchowie prawie **NIE POŚWIĘCAJĄ SWOIM DZIECIOM CZASU.** *Z reguły są bardzo skoncentrowani na biznesach, relacje już od samego dzieciństwa są słabe.*

Później jeszcze bardziej się zmniejszają, jeżeli dziecko mieszka w szkole z internatem. Nie liczyłbym więc na jakieś udane więzi rodzinne. Myślę, że jeżeli już – to o wiele bardziej z matką. Więzi nie miały się kiedy wytworzyć, poza tym były rekompensowane pieniędzmi. One jednak nie zastąpią

eprasa.pl e83e0f6bff

wszystkiego. To jest bardzo częsty problem ludzi, którzy postawili wszystko tylko i wyłącznie na jedną kartę. Niezależnie od tego, czy to jest rozwój własnego biznesu, czy to jest polityka.

Jeżeli w dodatku dorośli są osobami zaburzonymi, to także nie odczuwają potrzeby relacji z dzieckiem jest ono jednym z wielu, może nawet nie najbardziej udanym projektem w życiu. Dziecko – w odpowiedzi – także nie będzie chciało nawiązać kontaktu z rodzicem. Rodzic stanie się dla nich bankomatem, który dostarcza gotówki.

Ciekawa też jest kwestia tego czy ci młodzi ludzie są patriotami i jak rozumieją to słowo?

Moim zdaniem nie mają ochoty wracać i zmieniać swojego kraju. Zauważyłem, że w przypadku niektórych osób ze wschodu, niestety to dotyczy również Ukraińców, Rosjan i osób z Azji centralnej, miałem wrażenie, że – wymieniając nazwę kraju, z którego pochodziły – wstydziły się tego. Byli wręcz dumni, że nie mają poczucia patriotyzmu, związku z ojczyzną. Ale u studentów z Rosji, obok tego widziałem

eprasa.pl e83e0f6bff

nieco paradoksalną mieszankę: Rosja dla nich nie była normalnym krajem, ale jednocześnie mieli... imperialistyczne aspiracje. Tak jakby z jednej strony wstydzili się bycia z imperium, a jednocześnie chcieli być z tego dumni.

Pamiętam przełom lat 1999/2000.Uniwersytet Środkowoeuropejski, ja tam robiłem LLM-a z prawa konstytucyjnego porównawczego. Mieszkałem w akademiku. Większość studentów to były osoby z Europy Środkowo-Wschodniej, w tym wielu Rosjan. Przy czym były to osoby raczej o liberalnych poglądach, krytyczne wobec Putina.

To był sam początek jego rządów, krótko po wojnie czeczeńskiej, którą Putin rozpętał. Jeszcze nie wszyscy o tym wiedzieli, ale mówiło się bardzo dużo o zbrodniach w Czeczeni. W akademiku oglądaliśmy film dokumentalny właśnie dotyczący tych zbrodni. Bardzo mnie emocjonalnie poruszył. Był niesłychanie drastyczny. Pamiętam kolegę Rosjanina, który wyszedł w trakcie filmu. Znałem go jako osobę, która ma bardzo krytyczne poglądy i jest raczej przeciwni-

eprasa.pl e83e0f6bff

kiem reżimu. Siergiej, był osobą spokojną. Zapytałem się go: „Dlaczego wyszedłeś z tego filmu?". Odpowiedział: „Bo to jest niemożliwe. To jest propaganda, to są kłamstwa". Ja na to: „Sergiej, wiesz, że ja nie mam nic przeciwko Rosjanom, ja nie lubię imperializmu rosyjskiego". Zrobił się czerwony na twarzy, jakby miał wybuchnąć: „Już nic do mnie nie mów" – powiedział i odszedł. To na zawsze zepsuło nasze relacje.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e83e0f6bff

Społeczeństwo

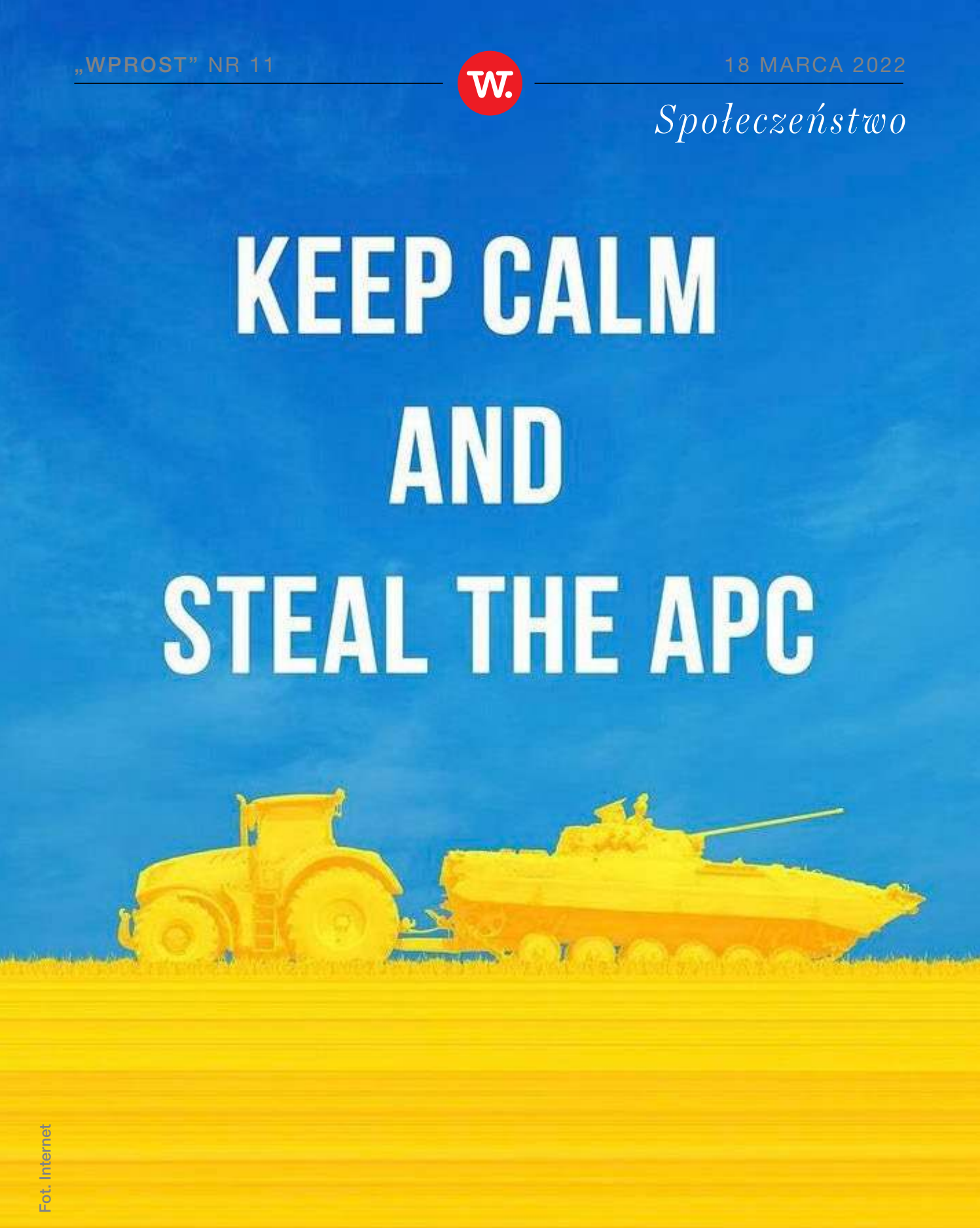

Fot. Internet

eprasa.pl e83e0f6bff

BAYRAKTARY, DUCH KIJOWA I KREATYWNI ROLNICY

Bohaterscy żołnierze, niezwykle skuteczne drony bojowe, rolnicy holujący rosyjskie czołgi i wiele innych. **WOJNA NA UKRAINIE PEŁNA JEST SYMBOLI**, *które zebrałem i postarałem się wyjaśnić ich znaczenie.*

Tekst: **Marcin Haber**

Rosyjska agresja na Ukrainę wywołała pierwszą tej skali wojnę, która toczy się w bezpośrednim sąsiedztwie „świata zachodniego" w czasach tak bardzo rozwiniętej technologii i błyskawicznego przesyłu informacji. To głównie dzięki mediom społecznościowym i w mniejszym

eprasa.pl e83e0f6bff

stopniu konwencjonalnym środkom przekazu, wojna na Ukrainie toczy się nie tylko na lądzie i w powietrzu, ale także w internecie. Na tym trzecim froncie Ukraina dominuje w takim stopniu, że porażka Rosji wydaje się poniżająca.

W sieci pojawiło się mnóstwo nagrań, zdjęć i memów, które nie tylko wychwalają bohaterstwo ukraińskich żołnierzy i cywilów, ale także naśmiewają się z nieporadności Rosjan. Na Twitterze furorę robi konto, które podszywa się pod jeden z wymyślonych rodzajów sił zbrojnych Ukrainy. Nosi ono nazwę Ukrainian Meme Forces, czyli Ukraińskie Siły Memowe. Codziennie zalewane jest ono nową dawką prześmiewczych grafik.

Ta wojna toczy się więc także w internecie, a co za tym idzie, dostęp do niej ma niemal każdy. Stworzyło to więc jeszcze większe pole do działania dla propagandzistów. Jednak nie chodzi wyłącznie o propagandę, jaka kojarzy nam się np. z wystąpieniami ministra spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej Siergieja Ławrowa. Mowa o historiach, które

eprasa.pl e83e0f6bff

czasem są nieco podkoloryzowane, czasem ich prawdziwość budzi duże wątpliwości, ale działają motywująco, podnoszą na duchu i dają wiarę w zwycięstwo. Postanowiłem przyjrzeć się takim symbolom, które wykreowano już podczas tej wojny i porozmawiać o nich ze specjalistami. Interesowało mnie spojrzenie socjologa oraz wojskowego z wieloletnim doświadczeniem. O opinie poprosiłem dra Pawła Maranowskiego, socjologa w Instytucie Socjologii Collegium Civitas oraz gen. Waldemara Skrzypczaka, oficera wojsk pancernych, generała broni w rezerwie, który w latach 2008-2009 był dowódcą wojsk lądowych.

Obrońcy Wyspy Węży

Tworzenie symboli rozpoczęło się już w pierwszych dniach wojny. Niesamowitą, niezwykle bohaterską i jak się później okazało nie do końca prawdziwą historię, napisali obrońcy Wyspy Węży, małego skrawka ziemi na Morzu Czarnym. To tam padły słowa, które stały się jednym z głównych haseł tej

eprasa.pl e83e0f6bff

GO FUCK YOURSELF

Fot. Internet

eprasa.pl e83e0f6bff

wojny. Ukraińscy obrońcy w bardzo rzeczowy i krótki sposób odpowiedzieli rosyjskiej marynarce wojennej na żądanie poddania się.

Jeszcze tego samego dnia poinformowano, że wszystkich trzynastu funkcjonariuszy ukraińskiej straży granicznej zostało zabitych ponieważ nie chcieli oddać wyspy bez walki.

> *Szybko stali się oni nie tylko* **SYMBOLEM BOHATERSKIEGO OPORU,** *ale także sposobu, w jaki należy traktować rosyjską armię.*

Po kilku dniach pojawił się jednak komunikat, który rzucił na sprawię nowe światło. „Jesteśmy bardzo szczęśliwi na wieść o tym, że nasi bracia żyją i mają się bardzo dobrze" – oświadczyła Marynarka Wojenna Ukrainy. Okazało się, że obrońcy nie zginęli, a zostali wzięci do niewoli. Nie zmieniło to jednak faktu, że ich odpowiedź do rosyjskiego okrętu wojennego stała się bardzo popularna, a ich boha-

eprasa.pl e83e0f6bff

terstwo zagrzewało obrońców Ukrainy do jeszcze bardziej zawziętego oporu.

Duch Kijowa

Następny symbol, który wykreowano, to już postać niemal komiksowa. Mowa o Duchu Kijowa, czyli niezwykle skutecznym i jeszcze bardziej tajemniczymi pilocie MiG-29, który lata nad Kijowem i broni miasta przed rosyjskimi myśliwcami i bombowcami. Mój rozmówca nie ma wątpliwości, że jest to doskonały scenariusz na komiks lub adaptację serialową. – To idealna historia na komiks. Tajemniczy Duch Kijowa, który zawsze pojawia się w helmie i nikt tak na prawdę nie wie, kim on jest. To idealnie pasuje do wzorców popkulturowych – mówi dr Paweł Maranowski, socjolog w Instytucie Socjologii Collegium Civitas.

Duch Kijowa został przedstawiony Ukraińcom i całemu światu na jednym z krótkich filmików kolportowanych przez oficjalne profile ukraińskiej administracji w mediach społecznościowych.

eprasa.pl e83e0f6bff

Fot. Internet

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl/e33e06bf

Ma to być pilot, który jako pierwszy od czasów drugiej wojny światowej zestrzelił samodzielnie pięć myśliwców wroga. Anonimowy as przestworzy ma za zadanie ochronę stolicy i radzi sobie z tym w sposób niemal wzorowy. Nawet, gdy pojawiła się informacja o tym, że po kilku dniach walk został zestrzelony, to w komunikacie przekazano, że otrzepał się i od razu wsiadł do kolejnego myśliwca. Nie ma możliwości, aby potwierdzić, że faktycznie zestrzelono aż tyle samolotów, o ilu mówi się na nagraniu. Nie ma też szans, aby zweryfikować, że dokonał tego jeden pilot. Film zrealizowany jest jednak w bardzo przystępny, dynamiczny sposób i opatrzony dobrą muzyką.

Postać Ducha Kijowa ma niemal znamiona superbohatera. Trudno nie odnieść wrażenia, że narracja wokół pilota kreowana jest w taki sposób, aby ukazać go jako niezłomnego obrońcę miasta, który czuwa nad mieszkańcami stolicy o każdej porze dnia i nocy. Bezpośrednio nawiązuje do archetypowego bohatera z komiksów i filmów.

eprasa.pl e83e0f6bff

GHOST OF KYIV

Fot. Internet

– Żeby było jasne, to też jest element propagandy, ale ukraińskiej. Z naszego punktu widzenia to dobrze, że oni wygrywają tę wojnę informacyjną, ale świat nie jest taki czarno-biały. W trakcie wojny istotne jest nie tylko to, kto zwycięża w bezpośrednich starciach, ale też w narracji, która jest wokół tego tworzona – przypomina dr Paweł Maranowski. – Narracja, którą stworzyła Ukraina wokół swoich bohaterów miała wpływ również na decyzje Zachodu co do sankcji. Pełni też funkcję mobilizującą i utrzymującą wysokie morale wewnątrz społeczeństwa, a w szczególności wśród ukraińskich żołnierzy. Właśnie morale okazało się kluczowe w odparciu ataku wojsk rosyjskich – dodaje.

– Dla wojskowych to nie ma znaczenia, bo oni mają świadomość tego, że nie jest prawdą, że jeden pilot sam potrafiłby wykonać te zadania. Jest on jednak ważny dla ludzi, którym takie symbole są potrzebne – mówi gen. Waldemar Skrzypczak. – Dla osób, które walczą o swoją ojczyznę utożsamiają się z takimi bohaterami. Sami chcą nimi być – dodaje.

eprasa.pl e83e0f6bff

Fot. Internet

eprasa.pl e83e0f6bff

– W dzisiejszym świecie łatwo jest nami manipulować ze względu na ilość informacji i trudność w ich weryfikacji. Trudno jest nam ustalić, kto tak naprawdę lata w tych samolotach, ile rosyjskich myśliwców zestrzelono i czy faktycznie zrobił to ten ukraiński MiG, czy może Pioruny. Karmimy się popkulturowymi oczekiwaniami, że to faktycznie jakiś superbohater w czerwonej pelerynie, który ratuje nas przed złem – dodaje dr Paweł Maranowski.

Bayraktar TB2, czyli postrach rosyjskiej armii

Kolejnym bardzo ważnym symbolem tej wojny stanie się Bayraktar, czyli dron produkcji tureckiej, którego wkład w dominację ukraińskiej armii również jest powtarzany na każdym kroku. Jak tłumaczy gen. Waldemar Skrzypczak, wkład, który pompowany jest trochę na wyrost. Trudno jednak przejść obojętnie wobec nagrań, które pojawiają się w sieci. Pokazują one precyzyjne bombardowania rosyjskich kolumn pancernych, niesławnych

eprasa.pl e83e0f6bff

Fot. Internet

wyrzutni BUK, czy konwojów z zaopatrzeniem dla rosyjskiej artylerii.

Bayraktary doczekały się także kilku piosenek, mnóstwa memów i **STAŁY SIĘ POSTRACHEM ROSYJSKICH ŻOŁNIERZY.** *Można o nich usłyszeć m.in. w domniemanej komunikacji między żołnierzem a rosyjskim dowództwem*

zaraz po zniszczeniu kolumny pancernej zmierzającej na Kijów. W internecie pojawiło się także nagranie z tej bitwy w miejscowości Browary.

– Ukraińcy to śpiewny naród. Uważam, że ta piosenka to bardzo dobra rzecz. Bayraktar to już teraz legenda dla Ukraińców i dla wszystkich, którzy wierzą w zwycięstwo Ukrainy – mówi gen. Waldemar Skrzypczak.

– Te drony na pewno mają swoje znaczenie w tej wojnie. One udowodniły już swoją skuteczność w konflikcie w Górskim Karabachu w 2020 roku,

eprasa.pl e83e0f6bff

Fot. Internet

eprasa.pl e83e0f6bff

czyli konflikcie między Armenią i Azerbejdżanem. Moim zdaniem mają też duży udział w zwycięstwie armii ukraińskiej. Są symbolem wiary w zwycięstwo i w technikę, którą Ukraińcy dysponują. Są wyznacznikiem zaawansowania technologicznego ich armii – mówi gen. Waldemar Skrzypczak. – Bayraktar jest piękną bronią i na szczęście Rosjanie nie mają czym ich zwalczać – dodaje.

Skuteczność Bayraktarów sprawiła, że Ukraińcy zaczęli nagrywać o nich piosenki. Niektóre z nich są typowo prześmiewcze, ale drony wspominane są także w piosenkach, które mają zagrzewać ukraińską armię do dalszej walki.

– Słuchałem wczoraj piosenki Chrystyny Sołowij (ukraińska piosenkarka, półfinalistka ukraińskiej edycji programu The Voice – przyp. red.) „Bella ciao", czyli coveru znanej piosenki włoskich antyfaszystów. Śpiewa w niej o Javelinach i Bayraktarach. Więc to nie tylko drony stały się symbolem. Wydaje mi się, że bohaterem też jest polski Piorun. Są to symbole skuteczności współczesnego

eprasa.pl e83e0f6bff

ST. JAVELIN

THE PROTECTOR OF UKRAINE

Fot. Internet

eprasa.pl e83e0f6bff

uzbrojenia i oporu armii ukraińskiej – mówi dr Paweł Maranowski z Collegium Civitas. – Ubranie tego w formę artystyczną działa nie tylko na rzecz producentów tego sprzętu, ale tworzy też pewną narrację, która nie musi odzwierciedlać rzeczywistości. My nie mamy danych dotyczących skuteczności tych Bayraktarów. Widzimy filmiki, słyszymy piosenki, buduje się w nas przekonanie, ze to wszystko działa i jest kluczowe. W ludziach jest potrzeba prostych schematów myślowych – dodaje.

Ukraińscy rolnicy kradną rosyjskie czołgi

Niezwykle ciekawą rolę w tej wojnie odgrywają także... ukraińscy rolnicy. Rozpoczęło się od informacji o tym, że ukraińscy Romowie ukradli rosyjski czołg. Tę wiadomość podał także na Twitterze prezydent Andrzej Duda, nie kryjąc przy tym rozbawienia. Rozpoczęło to jednak falę zdjęć, na których widać ciągniki wydostające rosyjskie czołgi, artylerię, czy wozy opancerzone z błota i rowów. Internet

eprasa.pl e83e0f6bff

Fot. Internet

eprasa.pl e83e0f6bff

momentalnie zalały memy o tym, że to rolnicy są największym postrachem rosyjskich żołnierzy, i że już niebawem to oni będą drugą najlepiej uzbrojoną armią świata.

– Rosyjska armia ukazywana jest w mediach w sposób niekiedy prześmiewczy. Mamy do czynienia więc z kolejną symboliką i jej kreacją. Jej najlepszym przykładem jest rzekome uprowadzenie rosyjskiego pojazdu wojskowego przez ukraińskiego rolnika za pomocą ciągnika. Mówię „rzekome" ponieważ nie znamy dokładnie całej historii, widzieliśmy w internecie tylko fragment nagrania, ale to nie ma znaczenia. Znaczenie ma natomiast to, że dzięki taki obrazkom Ukraina wygrywa wojnę informacyjną, a opinia publiczna uwierzyła w słabość rosyjskiej myśli technicznej. Swoją drogą rosyjskie produkty nigdy nie miały dobrej opinii wśród Polaków i kojarzyły się raczej z tandetą, szczególnie w czasach PRL-u – tłumaczy dr Paweł Maranowski.

eprasa.pl e83e0f6bff

For Internet

eprasa.pl e83e0f6bff

Prezydent Wołodymyr Zełeński. Od komika do bohatera

Napaść Rosji na Ukrainę ma wiele symboli. Jedne są śmieszne i absurdalne, inne pokazują zdolności techniczne i bojowe ukraińskiej armii, jeszcze inne upór w walce z okupantem. Ta wojna wykreowała jednak jeszcze jednego bohatera, które w przeciwieństwie do Ducha Kijowa, jest bardzo namacalny i stara się być bardzo blisko ludzi. Mowa o prezydencie Ukrainy Wołodymyrze Zełenskim.

– On stał się już postacią pomnikową dla Ukraińców. Zmobilizował cały naród, jest symbolem obrony przed najeźdźcą i państwowości. Ukraińcy czują się odrębni narodowo od Rosjan i Zełenski stał się symbolem tego narodu. To jest kluczowe w tej wojnie, gdyż Putin cały czas powtarza, że Ukraińcy to żaden osobny naród i że tylko wydumali to sobie ukraińscy faszyści – mówi gen. Waldemar Skrzypczak.

– Wołodymyr Zełenski też jest wzorowany na superbohaterze. Widać to chociażby na filmikach

eprasa.pl e83e0f6bff

Fot. Internet

epresa.pl e83e0

przez niego nagrywanych, które są dobrze wykonane dzięki temu, że jest aktorem i potrafi to robić. Pozawalają one nie tylko podnieść morale, ale także wywrzeć nacisk na Zachód w kwestii nakładania sankcji czy dozbrojenia Ukrainy – mówi dr Paweł Maranowski.

– Dobrym przykładem jest nagranie z drugiego, czy trzeciego dnia wojny, gdy wszyscy się zastanawiali, czy Zełenski żyje i czy nie uciekł. Wtedy prezydent pokazał się w Kijowie i powiedział „jestem tu". Jest też cytat, który jest trudny do potwierdzenia. Słowa miały paść w odpowiedzi na propozycję ewakuacji. „Nie potrzebuję podwózki, przyślijcie mi amunicję". To też może być gra, ale to działa. Pokazuje go w roli superbohatera – dodaje.

Symbole to jedno, ale jaka jest rzeczywistość?

Tekst poświęcony jest symbolom, ale w trakcie rozmowy z generałem Waldemarem Skrzypczakiem padły jednak słowa, które warto przytoczyć dla kontrastu. Pokazują one, że ta wojna odsłoniła wszystkie

eprasa.pl e83e0f6bff

słabości rosyjskiej armii. Wymieniane symbole mogły zostać wykreowane także dlatego, że wbrew temu, co wpajano nam przez lata, Rosja nie jest potęgą militarną i nie dysponuje nowoczesnym sprzętem. – Tę armię pokonali jeszcze przed wojną na Ukrainie złodzieje, którzy tę armię okradli ze wszystkiego, co jej się należało.

> *Ta armia jest armią okradzioną.* **PUTIN DOPIERO TERAZ OTWIERA OCZY** *i orientuje się, jak bardzo była ona niezdolna do tej wojny*

– podsumowuje gen. Waldemar Skrzypczak.

Poza przestarzałym sprzętem i brakami w zaopatrzeniu, generał zwraca także uwagę na nieudolność rosyjskich dowódców. – Proszę zwrócić uwagę na to, jak dowodzą rosyjscy dowódcy. Ja pierwszy raz widziałem tak stłoczoną grupę wozów bojowych (atak na kolumnę pancerną w miejscowości Browary, o której mowa wcześniej – przyp. red.). Jako dowódca,

eprasa.pl e83e0f6bff

odnoszę wrażenie, że Rosjanie nie są na wojnie, ale na defiladzie. Tam nie ma zachowanych odległości taktyczny, ubezpieczenia, osłony przeciwlotniczej. Ukraińcy wyprawiali z tą kolumną to, co chcieli. Odnoszę wrażenie, że rosyjscy dowódcy to nie są dowódcy bojowi, a defiladowi. Tam nie ma zachowań bojowych, które są rutyną w działaniu dowódców – ocenia generał.

– Kluczem do zwycięstw Ukraińców jest połączenie wiedzy o taktyce Rosjan oraz o tym, że są bałaganiarzami. Ukraińcy wiedzą, że Rosjanie są źle przygotowani a ich dowódcy nie potrafią dowodzić i nie radzą sobie w sytuacjach bojowych – podsumowuje.

Jak widać, elementy optymizmu mogą dawać nam nie tylko symbole, które często są koloryzowane przez ukraińską propagandę, ale także realne oceny dowódców wojskowych. Wojna na Ukrainie wykreowała już wielu bohaterów, ale niedługo może się okazać, że na to miano będzie zasługiwał cały naród.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e83e0f6bff

2022. ROK IGNACEGO ŁUKASIEWICZA

POZNAJ WKŁAD POLSKI W ROZWÓJ NAUKI NA ŚWIECIE.

ZOBACZ WIĘCEJ

PGNiG

PARTNER GŁÓWNY SEKCJI

eprasa.pl e83e0f6bff

WOLONTARIUSZE TEŻ NARAŻENI NA STRES POURAZOWY

Fot. Andrzej Grygiel/East News

Społeczeństwo

Fot. Tadeusz Koniarz/REPORTER

FOT. MAREK LASYK/REPORTER

eprasa.pl:e83e0f6b

Fot. Marian Zubrzycki / Forum

Fot. MAREK LASYK/REPORTER

Trudno sobie wyobrazić, jaki chaos panowałby w Polsce, gdyby nie organizacje pozarządowe, oddolne inicjatywy i wolontariusze, którzy od ponad dwóch tygodni stoją na pierwszej linii pomocowego frontu. Czy w charytatywnym zrywie można się zatracić i **CO GROZI WOLONTARIUSZOM, KTÓRYCH ZAANGAŻOWANIE ZACZYNA PRZYTŁACZAĆ? ODPOWIADA DR AGNIESZKA MOŚCICKA-TESKE**, *psycholog, psychoterapeutka i biegła sądowa.*

Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

Dziesiątki, o ile nie setki tysięcy Polaków niosą uchodźcom pomoc, zapraszają do swoich domów, a przecież nikt z pomagających nie był gotowy na to, by obcować z tragedią tych rozmiarów. Zastanawiam się, czy wolontariuszom grozi zespół stresu

eprasa.pl e83e0f6bff

pourazowego, czyli PTSD (ang. posttraumatic stress disorder).

Jak najbardziej. Istnieje takie zjawisko, które nazywa się wtórną traumatyzacją albo traumą zastępczą i rzeczywiście osoby, które niosą pomoc, są na nią narażone.

Narażeni są też dziennikarze, którzy, niejednokrotnie ryzykując życiem, relacjonują rosyjską inwazję.

Agnieszka Mościcka-Teske

- psycholog, psychoterapeutka i biegła sądowa. Dr nauk humanistycznych, kierownik Zakładu Psychologii Klinicznej i Zdrowia Uniwersytetu SWPS w Poznaniu

eprasa.pl e83e0f6bff

To prawda. Takie

SYTUACJE WTÓRNEJ TRAUMATYZACJI *dotyczą też ludzi, którzy w ogóle w swoim życiu zawodowym pomagają. To ratownicy medyczni, strażacy i przedstawiciele innych służb,*

które walczą ze skutkami katastrof. Temat mamy rozpoznany.

Jakie objawy powinny być sygnałem, by nie porzucając pomagania innym - zatroszczyć się też o siebie?

Taką bardzo ogólną wskazówką do tego, że coś powinno nas niepokoić, że nasze zaangażowanie nas przeciąża i istnieje ryzyko traumy jest moment, w którym w efektywny sposób przestajemy zajmować się swoim życiem. Przestajemy realizować zadania w życiu prywatnym, zawodowym, w szkole, w relacjach z bliskimi, zaniedbujemy jakiś obszar i to przekłada się na gorsze funkcjonowanie w nim. Albo

eprasa.pl e83e0f6bff

kiedy pojawiają się objawy ze strony psychiki lub ciała, które także utrudniają nam normalne funkcjonowanie.

Co to może być?

Ciało może sygnalizować problem uporczywymi bólami, czy zawrotami głowy, bólami brzucha, wymiotami. Ze strony psychiki to mogą być bardzo silne reakcje emocjonalne.

Jeśli człowiekowi chce się płakać, albo się złości, albo się boi – nie ma w tym nic złego. Ale jeśli to staje się tak silne, że przeszkadza w funkcjonowaniu, okazuje się, że człowiek ponosi więcej strat, niż może unieść – wtedy ta czerwona lampka powinna się włączyć.

Adrenalina nas niesie, wszyscy chcą się włączyć w akcje pomocowe, ale - choć minęły dwa tygodnie wojny - mam wrażenie, że wielu zapętliło się w pomaganiu do tego stopnia, że zapominają o tzw. normalnym życiu.

Tak, to możliwe. Z dwóch powodów. Pierwszy to rzeczywista chęć pomagania i tak daleko idące

eprasa.pl e83e0f6bff

zaangażowanie się w aktywność, które nie pozwala na zwracanie uwagi na swoje potrzeby, szczególnie fizjologiczne. Drugim motywem, który może osłabić czujność na to, co się z nami dzieje jest to, że pomagając w rzeczywistości od czegoś uciekamy. Słyszałam taką historię wolontariuszki, która przebywała w ośrodku dla uchodźców przez miesiąc.

Czyli sprawa nie dotyczy bieżącego kryzysu?

Nie, nie dotyczy nawet Polski, choć podobny był poziom zaangażowania wolontariuszy, kontakt ze śmiercią, z zagrożeniem zdrowia i życia ludzi uciekających ze swoich krajów...

Ta wolontariuszka po 12 godzin na dobę zajmowała się pomocą. Po miesiącu nie wytrzymała. Wtedy okazało się, że tak bardzo zaangażowała się w wolontariat, by zapomnieć o śmierci bliskiej osoby. Taki znalazła sposób na żałobę.

Dlatego kluczem jest świadomość własnych motywów, odpowiedź na pytanie, dlaczego pomagamy, bo naprawdę najważniejsze jest to, czy robimy to dla

eprasa.pl e83e0f6bff

innych, czy dla siebie – nadmiernie się przy tym przeciążając.

Wolontariusze powinni być objęci specjalistyczną opieką psychologa?

Nie. Ale powinni być objęci pomocą psychologiczną. Psycholodzy nie mają magicznych sposobów, które pomagają lepiej sobie radzić, no chyba że pojawiają się objawy lęku panicznego, stresu pourazowego. Wtedy konieczny jest psycholog, czy psychoterapeuta. Jednak

> *dopóki nie rozwiną się poważniejsze problemy zdrowotne, to* **KAŻDY CZŁOWIEK OBOK NAS** *może nam psychologicznie pomóc. Wolontariusze mogą się spotykać, wspierać,*

pozwolić koledze, czy koleżance się wyzłościć, wypłakać, albo po prostu zrobić herbatę. Można iść wspólnie na spacer. To pozwala zaopiekować się stanem i fizycznym, i psychicznym, bez udziału psychologa.

eprasa.pl e83e0f6bff

Ważne dzisiaj jest to, by wolontariusze mogli korzystać ze wsparcia wzajemnego. Żeby nie tylko pomagali innym, ale też dla siebie otworzyli jakieś grupki, znaleźli kawałek miejsca, by móc usiąść i wypić tę herbatę. Wsparcie społeczne jest pierwszym, które chroni człowieka przed skutkami nadmiernego stresu.

Czy patrząc dzisiaj na kryzys uchodźczy rozgrywający się na naszych granicach – dostrzega pani jeszcze jakieś sytuacje, które mogą być obciążające dla ludzi zaangażowanych w wolontariat?

Nasze potoczne pojęcie o tym, jak funkcjonują ludzie, którzy doświadczyli katastrofy, odbiega od tego, co mówi nauka. I wolontariusze, i ludzie, którzy przyjmują uchodźców do swoich domów, oczekują bowiem, że te osoby będą wdzięczne, będą wyraźnie odzyskiwać przy nich siły, będą ugodowe, łagodne, spokojne.

Poza tym patrząc na innych ludzi myślimy, że oni funkcjonują tak jak my. Tzn. gdy ja jestem zdrowa fizycznie, patrzę na innych przez okulary

eprasa.pl e83e0f6bff

tego mojego zdrowia. A ludzie, którzy doświadczyli katastrofy mają za sobą dramatycznie inne sytuacje,

> **SPOSÓB ICH PRZEŻYWANIA** *jest dla nas nie do wyobrażenia, nie do zrozumienia. I to może się kłócić z romantyczną wizją uchodźcy, któremu pomagamy.*

Może przecież okazać się, że uchodźca, który w naszej opinii powinien być zadowolony z tego, co mu oferujemy – nie chce z nami rozmawiać, wydaje się obrażony na cały świat, choć według nas powinien być wdzięczny. Tu widzę ryzyko. Wiedza psychologiczna na szczęście pozwala wyjaśnić, jak zachować się może człowiek, który doświadczył traumy.

Jak?

Te reakcje mogą być potężne, zaskakujące, dziwne dla nas. Na przykład człowiek siedzi w pozycji, tak jakby siedział na krześle. Mimo że my mu dajemy

eprasa.pl e83e0f6bff

łóżko, poduszkę, kołdrę i mógłby się położyć. Ale się nie kładzie, śpi na siedząco, bo ma tak napięte mięśnie, że nie może się wyprostować. Dlatego zwracam uwagę na to, że dzisiaj ludzie, którzy pomagają mogą się w jakiś sposób rozczarowywać, bo uchodźca, który do nich trafił, zachowuje się inaczej niż ten pokazywany w mediach.

Nie ma pani wrażenia, że o tym romantyzowaniu uchodźców mówi się za mało? Ja codziennie odbieram telefon od kogoś, kto przyjął uchodźców pod swój dach, a dziś wydaje się być ich zachowaniem rozczarowany, zasmucony, wkurzony. Bo najpierw trwał „koncert życzeń", jak powinien wyglądać uchodźca idealny, a teraz okazuje się, rzeczywistość jest inna.

Myślę, że problemu dopiero zaczynamy doświadczać. Bo w pierwszym momencie, gdy uchodźcy trafiają do domów, albo punktów recepcyjnych, są w stanie odrętwienia, zawieszenia, szoku totalnego, odrealnienia. Nie wiedzą, gdzie są, jak się nazywają, mówią, że zaraz wracają do siebie.

eprasa.pl e83e0f6bff

To w psychologii nosi nazwę dysocjacji, derealizacji, depersonalizacji.

Jednak gdy to mija, człowiek zaczyna odnajdywać się w rzeczywistości i wtedy mogą zacząć pojawia się reakcje, których my niekoniecznie byśmy oczekiwali. To się objawia dopiero po tygodniu, po jakimś czasie, być może dlatego dopiero teraz o tym zaczynamy mówić.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e83e0f6bff

Recykling

KAŻDA BUTELKA NA WAGĘ... KAUCJI!

Fot. 123RF

eprasa.pl e83e0f6bff

Recykling

Czy już wkrótce na zakupy pójdziemy z siatką pełną opróżnionych plastikowych butelek po napojach, **KTÓRE WRZUCIMY DO SPECJALNEGO RECYKLOMATU, BY ODZYSKAĆ WPŁACONĄ KAUCJĘ?** *To już niemalże przesądzone.*

Tekst: **Jakub Pawłowski**

Trwają prace nad wprowadzeniem w Polsce systemu kaucyjnego, czyli rozwiązania, które z powodzeniem sprawdziło się w kilkunastu innych krajach UE, gwarantując w każdym z nich wyjątkowo wysoką – i nieosiągalną innymi metodami –zbiórkę wybranych opakowań. U rekordzistów sięga ona 90 proc. (w Polsce poddajemy recyklingowi od 43 do 80 proc., zależnie od rodzaju materiału), co oznacza, że niemalże wszystkie wprowadzone na rynek tworzywa są ponownie zawracane do obiegu.

eprasa.pl e83e0f6bff

Co to oznacza w praktyce? Do zakładu recyklingu trafia wyselekcjonowany i jednolity surowiec, który jest później z łatwością przetwarzany w nowy, pełnowartościowy produkt. A to pozwala nie tylko ograniczyć koszty, ale także zredukować zapotrzebowanie na tzw. surowce pierwotne, czyli np. ropę naftową niezbędną przy produkcji plastiku.

Czyste plaże i trawniki

Bezdyskusyjnie korzysta na tym środowisko. Im wyższy poziom zbiórki, tym mniej zaśmieconych rowów, parków i plaż, gdzie – jak niestety pokazuje praktyka – wciąż można znaleźć wiele porzuconych śmieci, które nigdy nie powinny się tam znaleźć. System kaucyjny pozwala zerwać z tą naganną praktyką, bezpośrednio wpływając na zmianę postaw konsumentów. Obciążona drobną, ale odczuwalną dla portfela kwotą narzutu butelka przestaje być bowiem niepotrzebnym balastem, a staje się towarem o określonej wartości. To skłania zdecydowaną większość, by opróżnione opako-

eprasa.pl e83e0f6bff

wanie z sobą zabrać i zwrócić, a nie wyrzucić gdzie popadnie.

Sama zasada działania systemu jest bardzo prosta. Kaucja o określonej wysokości jest pobierana automatycznie przy zakupie danego produktu i zwracana po odniesieniu opróżnionego opakowania do specjalnej maszyny, która wypłaca należne pieniądze. Co ważne, do odzyskania pieniędzy nie będzie potrzebne okazanie paragonu ani nawet zwrócenie opakowania w tym samym sklepie, w którym wcześniej robiło się zakupy. System kaucyjny ma być bowiem tak zaprojektowany, by był możliwie jak najwygodniejszy i najprostszy dla konsumenta. A to oznacza ograniczenie wszelkich barier, które mogą stanąć na drodze i utrudnić zwrot opakowania.

Kaucja - ale jaka?

Diabeł tkwi jednak w szczegółach. I to nad nimi trwają właśnie prace w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, gdzie – przy niemal powszechnej zgodzie, że system kaucyjny jest w Polsce potrzebny – ścierają się

eprasa.pl e83e0f6bff

różne opinie, jak system powinien funkcjonować, by był jak najskuteczniejszy w polskich warunkach, czyli przy dużym rozdrobnieniu handlu, zwłaszcza na terenach wiejskich.

Mimo różnic jest kilka kwestii, co do których większość ekspertów jest zgodna. Jedną z nich jest kwota kaucji. I nie chodzi tu o konkretne liczby, tylko zasady jej ustalania.

> *Powinna być to jednolita stawka dla konkretnego rodzaju opakowania, która byłaby stosowana* **W CAŁYM KRAJU** *i we wszystkich sklepach, a nie ustalana arbitralnie przez producentów lub konkretne sieci handlowe.*

Pozwoli to uniknąć sytuacji, gdy butelki jednego producenta są objęte niższą kaucją w wybranych sklepach, a w innych już nie. Miałoby to fatalny wpływ na konkurencję. Nietrudno sobie bowiem wyobrazić scenariusz, w którym część przedsiębiorców zaczęłaby

eprasa.pl e83e0f6bff

zaniżać kaucję na wybrane produkty tylko po to, by zachęcić klientów do ich kupna.

Nie sposób nie wspomnieć, jaki chaos wywołałoby to wśród konsumentów, a jeszcze większy... między wszystkimi podmiotami zaangażowanymi w system (mowa o tzw. operatorach systemu). Jak w przypadku kilku różnych stawek kaucji mieliby rozliczać się producenci i właściciele poszczególnych punktów handlowych?

– To niepotrzebne komplikacje, które można łatwo zniwelować, wpisując wysokość kaucji bezpośrednio do rozporządzenia do ustawy – przekonują eksperci. I dodają, że konieczne jest też stworzenie wspólnej bazy danych o opakowaniach objętych kaucją, do której wszyscy operatorzy mieliby równy dostęp. Pozwoliłoby to pobierać i zwracać kaucję we wszystkich sklepach niezależnie i na przejrzystych zasadach.

Skuteczny system

Co jeszcze należałoby uwzględnić, projektując najlepsze możliwe rozwiązania? Przede wszystkim

eprasa.pl e83e0f6bff

dobrze rozpisać role i zadania wszystkich podmiotów zaangażowanych w system.

Najważniejsze jest, by nowe obowiązki i związane z nimi obciążenia nie spadły **TYLKO NA JEDNĄ GRUPĘ** *np. producentów napojów w opakowaniach lub handel.*

Podmioty te powinny ściśle z sobą współpracować jako operatorzy systemu. Trudno sobie wyobrazić skuteczny system, w którym podmioty te nie odgrywałyby kluczowej roli. W przypadku placówek handlowych to one będą musiały przyjmować, rozliczać i raportować odebrane kaucje, a także przekazywać do dalszego przetworzenia wszystkie zebrane opakowania. Z kolei producenci najlepiej wiedzą, jak wiele opakowań wprowadzają na rynek i jakie wymogi w zakresie recyklingu muszą wypełnić, by zrealizować swoje ustawowe obowiązki.

Współpraca będzie niezbędna też z racji skali czekającego nas wyzwania. Wystarczy spojrzeć na ogromną

eprasa.pl e83e0f6bff

liczbę opakowań, które będą musiały znaleźć się w systemie kaucyjnym. To setki tysięcy ton (tylko w przypadku butelek PET to 220 tys. ton rocznie – wg danych samych producentów), które każdego roku trzeba będzie ewidencjonować i rozliczać. A także zawczasu przygotować się na ich przyjmowanie, wygospodarowując miejsce na recyklomaty. Z tego też powodu branża apeluje o wydłużenie czasu przewidzianego na utworzenie systemu, by wynosił on nie dwa lata, jak przewidziano w pierwszym projekcie ustawy, a cztery. Taki okres pozwoli nie tylko na dostosowanie samych placówek, ale również wprowadzenie koniecznych zmian w całych łańcuchach dostaw.

Materiał przygotowany przez dziennikarza, eksperta gospodarki odpadami Jakuba Pawłowskiego we współpracy z Fundacją Instytut Samorządowy

Artykuł promocyjny

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e83e0f6bff

Biznes

Farmy wiatrowe moga być w Polsce budowane w odległości ok. 1 km. od zabudowań. To poważne utrudnienie.

Z WIATREM NA RATUNEK

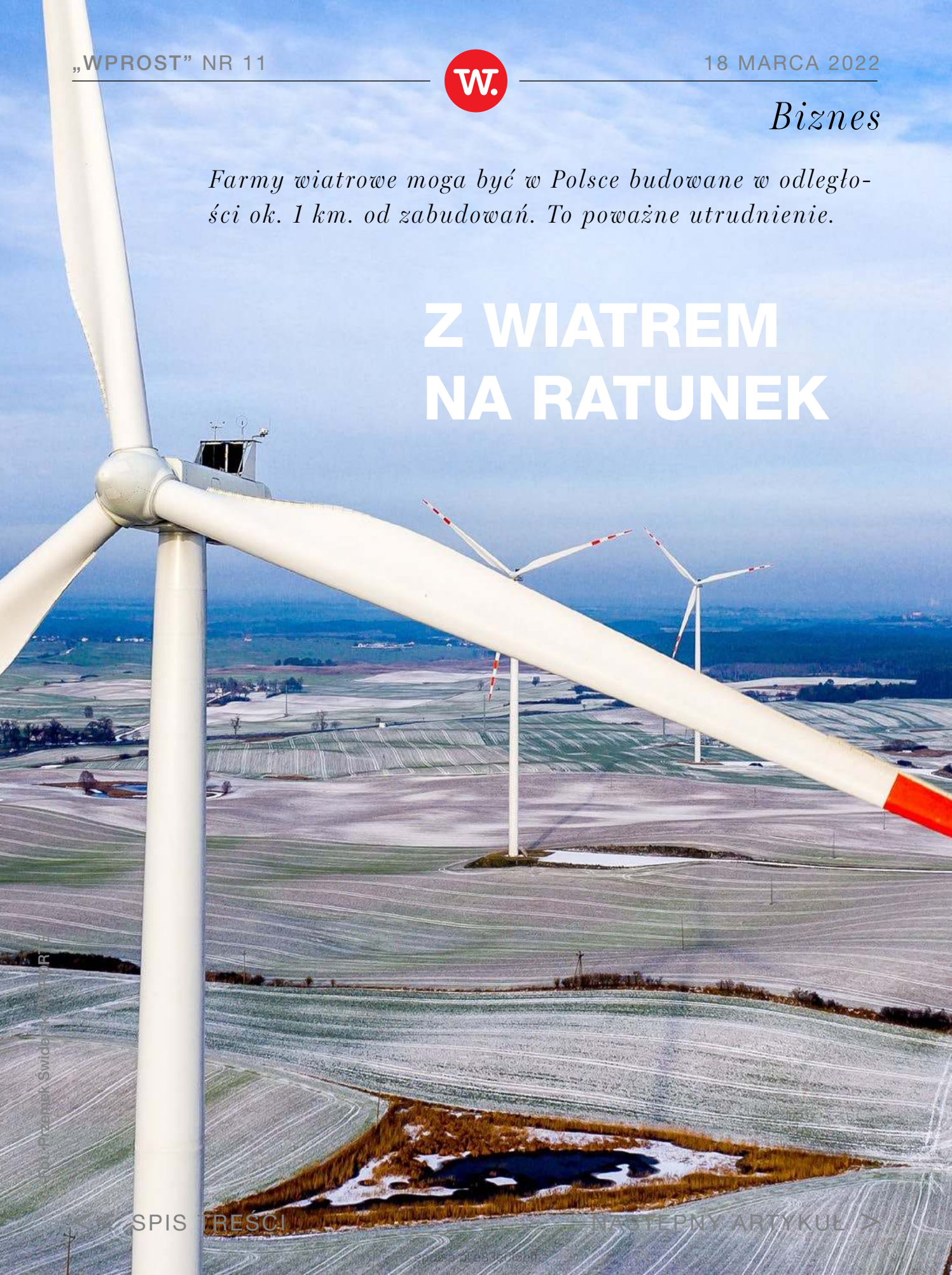

FOTO: Przemek Świderski/WPROST

Według Komisji Europejskiej tylko **ZNIESIENIE BARIER DLA ODNAWIALNYCH ŹRÓDEŁ ENERGII** *pozwoli UE uniezależnić się od dostaw surowców z Rosji. Instytucje Ember i Eclareon właśnie publikują swoje raporty na ten temat.*

Tekst: **Karolina Baca-Pogorzelska**

Ember zwraca uwagę na Polskę, gdzie ponad 99 proc. powierzchni kraju jest niedostępna dla inwestycji w energetykę wiatrową w wyniku zasady 10h. Przypomnijmy – zasada ta zabrania budowy farm wiatrowych na lądzie w odległości mniejszej niż dziesięciokrotność wysokości masztu wiatraka od zabudowań, czyli w praktyce poniżej 1 km.

eprasa.pl e83e0f6bff

Blokujące przepisy

Maksymalna możliwa moc przy utrzymaniu obostrzeń to zaledwie 10 GW. Dla porównania, Niemcy planują 10 GW mocy wiatrowych rocznie. Rząd obiecywał nowelizację kontrowersyjnej ustawy zwanej „antywiatrakową", ale na razie w legislacji nic się nie dzieje. A nowe propozycje mówiły o zmniejszeniu odległości ochronnej do 500 m, co mogłoby zwiększyć dostępność terenów aż 25-krotnie.

– W odpowiedzi na wojnę Putina i wbrew komentarzom minister klimatu Anny Moskwy, Unia Europejska nie spowalnia, a przyspiesza swoją politykę klimatyczną. Dla zachodnich rządów oczywistym jest, że odnawialne źródła energii są jedynym sposobem na zmniejszenie zależności od importowanego gazu i zapewnienie wspólnotowego bezpieczeństwa energetycznego. Czas aby dostrzegł to także polski rząd i zlikwidował bariery rozwoju – uważa Paweł Czyżak, analityk Ember.

eprasa.pl e83e0f6bff

Według tego think-tanku, ograniczenia dla wiatraków na lądzie w Polsce muszą zostać jak najszybciej zniesione i nie można z tym zwlekać. Ma to z czasem pomóc w obniżeniu cen energii elektrycznej.

W ostatnich latach inwestycje w odnawialne źródła energii **ZNACZĄCO POTANIAŁY,** *za to podrożały ceny praw do emisji CO2 z paliw kopalnych.*

Biurokracja antywiatrowa

Raport Eclaeron z kolei przedstawia bariery dla odnawialnych źródeł energii w całej UE i Wielkiej Brytanii, nie tylko wiatrowych. Z dokumentu wynika, że ograniczenia rozwoju OZE nie dotyczą tylko Polski. Procesy administracyjne, takie jak planowanie i uzyskiwanie pozwoleń, są najczęstszymi i najpoważniejszymi problemami blokującymi rozwój nowych źródeł energii odnawialnej w Europie. Zgodnie z systemem wskaźników zastosowanym w rapor-

eprasa.pl e83e0f6bff

cie, w żadnym kraju bariery nie były „niskie” lub „minimalne”. Na 28 badanych krajów, Polska znalazła się na ósmym miejscu, gdzie pierwsze oznacza największe utrudnienie dla rozwoju OZE. Zajęły je Węgry, które są najbardziej uzależnionym od paliw z Rosji krajem europejskim.

W konkluzjach raportu możemy przeczytać, że bariery związane z procesami administracyjnymi są obecnie największą przeszkodą na drodze do rozwoju w Europie. Na Węgrzech, w Irlandii i w Polsce te bariery są oceniane na tyle poważnie, że można przyjąć, iż rozwój energetyki wiatrowej jest niemal niemożliwy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e83e0f6bff

wprost

SERWIS SPECJALNY

BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE

NAJNOWSZE INFORMACJE
ZWIĄZANE Z SEKTOREM ENERGETYCZNYM

SPRAWDŹ ›

PARTNER STRATEGICZNY PGNiG PARTNER PGE

eprasa.pl e83e0f6bff

Zagranica

Fot. POOL / Reuters / Forum

Waszyngton, 16.03. - prezydent Zełeński wygłasza przemówienie wideo do senatorów i członków Izby Reprezentantów.

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl e83e0f6bff

„HEROS" ZEŁENSKI KONTRA „KRWIOŻERCZY" PUTIN

– Wołodymyr Zełenski spełnił wszystkie wyobrażenia swoich rodaków o tym, **JAK POWINIEN ZACHOWYWAĆ SIĘ PRAWDZIWY PRZYWÓDCA**. *Jest bohaterem narodowym i oby nie skończył jak bohater narodowy – ginąc – powiedział* **DR MIROSŁAW OCZKOŚ** *w wywiadzie dla „Wprost". Ekspert ds. wizerunku i marketingu politycznego ocenił także, co widać pod maską Władimira Putina, która bezpowrotnie opadła.*

Rozmawiała **Magdalena Frindt**

eprasa.pl e83e0f6bff

Wróćmy do czasów, gdy Wołodymyr Zełenski ubiegał się o funkcję prezydenta Ukrainy. Mam wrażenie, że wielu obserwatorów sceny politycznej patrzyło wówczas na niego z lekkim uśmiechem, na zasadzie: komik, aktor, brał udział w „Tańcu z gwiazdami”, niby prawnik, jakieś tam doświadczenie w biznesie ma, ale koniec końców amator, który bierze się za politykę.

Mirosław Oczkoś

– specjalista w zakresie autoprezentacji i budowania wizerunku. Absolwent PWSFTiT oraz SGH. Nauczyciel akademicki, komentator telewizyjny i radiowy, autor kilku książek.

eprasa.pl e83e0f6bff

Z perspektywy czasu takie twierdzenia okazały się fałszywe, a Zełenski zdaje egzamin z przywództwa.

To jest ludzka cecha, że do oceny innych używamy uproszczonych reguł wnioskowania oraz stereotypów. To jest dużo silniejsze od nas, po prostu tak jest. Jeżeli ktoś mówi „aktor” czy „komik”, to uruchamia się konkretny skrypt. Często przewijającym się zarzutem wobec Wołodymyra Zełenskiego były też spekulacje, że został wystawiony w wyborach prezydenckich przez jakiegoś ukraińskiego oligarchę, a więc zarzucano mu niesamodzielność.

Summa summarum wizerunek kandydata był lekko niepoważny. Takie podejście do Zełenskiego i dalszy rozwój wydarzeń w obliczu rosyjskiej agresji, po raz kolejny pokazuje, że nieważne, czy ktoś jest aktorem, prawnikiem, taksówkarzem, sprzedawcą. Każdy może dorosnąć do swojej roli. Widocznie Ukraińcy wiedzieli coś więcej, niż my patrząc z zewnątrz. Czas pokazał, że ich intuicja była bardziej niż „w dychę”.

Wołodymyr Zełenski z serialowego „Sługi narodu”, co też często mu się wypomina, stał się prawdziwym

eprasa.pl e83e0f6bff

sługą narodu w dramatycznie trudnych czasach, w czasach wojny wypowiedzianej przez Rosję. Poruszające były jego słowa w odpowiedzi na propozycję Amerykanów o pomocy w ewakuacji z Kijowa. – Potrzebuję amunicji, nie podwózki – powiedział Zełenski. Lider w centrum wydarzeń to klucz do utrzymania bojowego nastroju?

Ukraina to w tej chwili Wołodymyr Zełenski. Gdyby prezydent sam wyjechał z kraju albo przyjąłby propozycję Amerykanów, to mógłby być liderem na uchodźstwie, ale co dalej? Prezydent Ukrainy jest przykładem tego powiedzenia, że czasy rodzą bohaterów i on ten czas wykorzystuje maksymalnie. Ludzie, którzy walczą o ideę, o swoją ziemię, o życie muszą mieć jakiś wzorzec. Zełenski spełnia wszystkie kryteria bohatera narodowego.

Co się na to składa?

Zełenski pokazuje swoim rodakom, że jest z nimi w tej trudnej sytuacji. Potrafi przemawiać, ma wyczucie. Być może przydaje mu się to, że był aktorem. To nie zarzut. Pamiętajmy, że Jan Paweł

eprasa.pl e83e0f6bff

II czy Ronald Reagan też byli aktorami i też potrafili zagrać pewne rzeczy. A to zdanie, o którym pani wspomniała, przeszło już do historii. Prezydent Ukrainy z wykształcenia jest prawnikiem, co też może mu się przydawać do analizowania sytuacji, w dobieraniu odpowiednich ludzi i rozdzielaniu zadań. Na myśl przychodzi mi takie powiedzenie: ludziom rosną skrzydła, a pętakom trzęsą się portki. Ewidentnie widać, że co jak co, ale Zełenskiemu portki się nie trzęsą.

Ciekawe są też wyniki sondaży. Z badania grupy Rating wynika, że 70 proc. Ukraińców wierzy, że są w stanie wygrać z armią rosyjską, a 91 proc. darzy zaufaniem Wołodymyra Zełenskiego. Pod koniec grudnia prezydentowi ufało niespełna 40 proc. To diametralna zmiana. Można to interpretować jako zjednoczenie w czasie zagrożenia?

Wołodymyr Zełenski spełnił wszystkie wyobrażenia swoich rodaków o tym, jak powinien zachowywać się prawdziwy przywódca. Jest bohaterem narodowym i oby nie skończył jak bohater narodowy –

eprasa.pl e83e0f6bff

ginąc. Większość komentatorów i obserwatorów spodziewała się, że Ukraina upadnie po 48 godzinach, a broni się już kolejny dzień. Ukraina nie upadła m. in., dlatego że ma przywódcę, który okazał się herosem. Herosem, który ma słabości, widać, że jest zmęczony.

Warto zwrócić uwagę na to, jak mądrze jest prowadzona polityka PR-owa Ukrainy.

> *Prezydent pokazywany jest wśród ludzi, jak rozmawia ze swoimi współpracownikami.* **PODKREŚLA, ŻE JEST NA MIEJSCU,** *w Kijowie.*

W przemówieniach Wołodymyr Zełenski łaja Zachód, pokazuje środkowy palec Putinowi. Mądrze jest prowadzona również akcja informacyjna, np. ta skierowana do rosyjskich matek, które mają przyjechać na Ukrainę po swoich synów.

Ukraina, mimo że być może przegra tę wojnę, jeżeli chodzi o militarne starcie, na pewno wygrała

eprasa.pl e83e0f6bff

Zagranica

Fot. UKRAINIAN PRESIDENTIAL PRESS SERVICE / Forum; AA/ABACA/Abaca/East News

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

wizerunek na świecie. I wygrała zainteresowanie, zaangażowanie ludzi, m.in. dzięki Zełenskiemu i jego postawie. Są sankcje, coraz więcej firm wycofuje się z Rosji. Dawno świat nie reagował w taki sposób.

Ten obraz Zełenskiego, który pan zarysował, stoi w kontrze do Władimira Putina, który tworzy barierę strachu, wyobcowania i podobno chowa się w bunkrze. Putin to polityk skończony, który zatrzasnął sobie drzwi do cywilizowanego świata raz na zawsze. Na jego rozkaz mordowani są ludzie i dokonywane są zbrodnie wojenne.

Władimir Putin zainwestował ponad dwadzieścia lat w budowanie wizerunku, w działania PR-owe w czystej postaci za bardzo duże pieniądze. Okazało się, że w ciągu 48 godzin, przynajmniej jeżeli chodzi o wizerunek poza Rosją, stracił go. Chciał być odbierany jako silny przywódca wielkiego mocarstwa, ale przywódca „na luzie": lider, który spotyka się z gwiazdami, gra na pianinie, taki „nowy Rosjanin". Lider, z którym warto robić interesy.

eprasa.pl e83e0f6bff

Całe dwie dekady starań zostały przekreślone w ciągu 48 godzin. To pokazuje, że wizerunek można budować bardzo długo, a traci się go w jednej chwili. W przypadku Zełenskiego okazało się, że wizerunek można zbudować szybko. Tutaj z kolei pojawia się pytanie: „co dalej?".

Ten wykreowany wizerunek Putina nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Maska opadła.

Wizerunek należy budować na czymś.

Wszystkie zewnętrzne czynniki typu: mowa ciała, zagrywki PR-owe, **MOGĄ ZOSTAĆ BARDZO SZYBKO PRZEKREŚLONE,** *jeżeli się okaże, że w środku jest pusto.*

A teraz mamy otwarte karty: to, co Putin chciał, żebyśmy widzieli, okazało się w środku puste. Jest wydmuszką.

Wyszła twarz dyktatora, mordercy, ludobójcy, który nie liczy się z nikim i niczym. Nie ma już moż-

eprasa.pl e83e0f6bff

liwości, żeby ten wizerunek zmienił się „na lepsze", on może być jedynie coraz gorszy. Nie ma takich pieniędzy i takich agencji PR-owych na świecie, które byłyby teraz w stanie sprawić, żeby narracja o Putinie weszła na stare tory. Są pewne rzeczy, które są nieodwracalne, a w tym przypadku chodzi o masowe mordowanie ludzi. Jeżeli jednak celem Rosji jest to, żeby wszyscy się jej bali, to można to szybko osiągnąć, strasząc atomem, co się już dzieje.

Rosja bezwzględnie korzysta z usług krajowej propagandy. Dużo czasu musi upłynąć, żeby Rosjanie przejrzeli na oczy?

Przez działanie machiny propagandy wizerunek Putina wewnątrz Rosji być może jest dalej pozytywny, ale nie mamy rzetelnego miernika, który to bada, dlatego że w Rosji nie istnieją już wolne media, nie ma żadnej wiarygodnej sondażowni. Badania sprzed kilku dni pokazują, że 80 proc. Rosjan go popiera. Szczerze mówiąc – wątpię, że tak jest. A ponieważ odcięto wszystkie źródła informacji,

eprasa.pl e83e0f6bff

to tak to wygląda. Jeżeli propaganda dominuje, to mamy wypaczony obraz sytuacji.

Wołodymyr Zełenski zaproponował Władimirowi Putinowi rozmowę.

To jest właśnie ta sytuacja, kiedy militarny Dawid mówi do Goliata: „Nie boję się ciebie". Z kolei wizerunkowy Goliat mówi do Dawida-Putina: „Chodź, nie bój się, porozmawiajmy, nie chowaj się, jestem gotowy". Bezpośrednie odniesienie jest też w pewnym sensie zrównaniem przeciwników. I ponieważ Zełenski „wyciąga rękę", to druga strona powinna odpowiedzieć. Jeżeli tego nie zrobi, to może oznaczać, że nie ma odwagi.

Wydaje się, że duch walki zwycięża z materią.

To jest wojna i siłowe rozwiązania, ale prawdopodobnie w pewnym momencie człowiek przestaje się bać, a zaczyna go nieść historia. Słowa Zełenskiego to dla Ukraińców sygnał, że mają przywódcę, który się nie boi i to jest bardzo ważne w czasie wojny. Jest też przekaz dla świata: „Warto mi pomagać, ponieważ walczę w słusznej sprawie, nie poddałem się,

eprasa.pl e83e0f6bff

nie stchórzyłem, nie uciekłem, a nasi ludzie bronią się i zadają agresorowi straty". I przekaz jest też skierowany do Rosjan – jeżeli przebije się przez propagandę: „Nie będzie wam łatwo".

Wołodymyr Zełenski nie bez przyczyny dostał nagrodę Ronalda Reagana. Reagan był gubernatorem Kalifornii, po kilku latach został prezydentem USA. Mówili o nim: „E tam, kowboj". Moskwa go lekceważyła. I to jest ciekawe, że Rosja, wtedy Związek Radziecki, popełniła ten sam błąd. Wtedy zlekceważono Reagana, który był początkiem końca imperium zła, teraz zlekceważono „komika-Zełenskiego". A komik jest w tej chwili herosem. Mówi się, że nic dwa razy się nie zdarza, a okazuje się, że można popełnić podobny błąd w ocenie wizerunku.

Odbyła się już kolejna runda negocjacji między Rosjanami a Ukraińcami. Rosja domaga się, aby Ukraina przyjęła status państwa neutralnego, uznała Krym za terytorium Rosji oraz separatystyczne republiki Doniecka i Ługańska za niezależne teryto-

eprasa.pl e83e0f6bff

ria. Spełnienie tych zaporowych żądań miałoby prowadzić do zakończenia inwazji. To brzmi absurdalnie.

W negocjacjach bardzo często „licytujemy" wyżej, niż wskazują na to możliwości. W czasie wojny, gdy rosyjskie wojska są na terytorium Ukrainy, stawianie takich żądań jest po to, żeby strona ukraińska je odrzuciła.

Rosja cynicznie zagrała taką kartą, a postulaty są dla Ukrainy mordercze. Wiadomo, że **ŻĄDANIA NIE SĄ SKIEROWANE DO ZEŁEŃSKIEGO,** *tylko do Zachodu, NATO, Ameryki.*

Rosjanie zdają się mówić: „Może wam coś odpuścimy z tego, ale niewiele".

I teraz pytanie, jaka jest karta przetargowa. Bo jeżeli Rosja powie: „Donbas, Krym i droga na Krym są nasze", to być może Zełenski będzie pod naciskiem Zachodu, żeby zgodził się na te warunki. Po co? Żeby przerwać rosyjską agresję, żeby

eprasa.pl e83e0f6bff

nie mordowano ludzi. On będzie miał dylemat, którego nie powinien mieć.

Walkę do końca można deklarować, ale Rosjanie nie prowadzą wojny, oni prowadzą eksterminację narodu ukraińskiego: mordują żołnierzy, dzieci, kobiety, niszczą infrastrukturę. Powtarzam: ich żądania są cyniczne, postawione w taki sposób, żeby je odrzucić w pierwszym odruchu. Im dłużej będzie trwała wojna, tym bardziej prawdopodobne, że Rosja wprowadzi inny element, który będzie bardziej do zaakceptowania. To niestety prosta zasada: jeżeli licytuje się nisko, to potem trudno jest podwyższyć oczekiwania, a jeżeli licytuje się wysoko, to dużo łatwiej jest obniżyć swoje wymagania.

Cyniczna, bestialska gra, która kosztuje Ukraińców życie?

Tutaj nie ma przypadku. To, co się dzieje w czasie tych negocjacji przypomina grę w „martwą twarz”, czyli kto pierwszy się skrzywi. Cały kłopot polega na tym, że punkty wyjścia są nierówne. Dlatego że Rosjanie negocjują z pozycji siły, mimo że mają

eprasa.pl e83e0f6bff

Fot. Ukrinform/East News, SERGEI SUPINSKY/AFP/East News

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl:e83e0f6bff

nadszarpnięty wizerunek sprawnej armii. Silniejszy w negocjacjach może stawiać bezczelne żądania.

Wspomniał pan o tym, że Zełenski potrafi przemawiać, poruszać serca Ukraińców. Mam wrażenie, że te przemówienia są proste, a jednocześnie trafiają w punkt. Prezydent opisuje kolejne dni wojny, docenia bohaterstwo armii ukraińskiej, a także mówi o przyszłości.

Wołodymyr Zełenski prawdopodobnie przyjął taką zasadę, która obowiązuje w dobie dominacji social mediów: im bardziej wystąpienie jest nadęte, tym ludzie bardziej się od tego odcinają, a im bardziej jest „od siebie", „tu i teraz", tym przyciąga większą widownię.

Prezydent Ukrainy w jednym z przemówień łajał Zachód i prosił o zamknięcie przestrzeni powietrznej nad Ukrainą. Wyjaśniał swoje położenie w bardzo prosty sposób: „Zabijają nas, a my walczymy o waszą przyszłość". To jest taka konstrukcja, która jest mocno przemyślana i ma pokazać trzy kroki: co się dzieje, dlaczego tak się dzieje i co z tego wynika. I to

eprasa.pl e83e0f6bff

jest zrozumiałe dla wszystkich społeczności na całym świecie, niezależnie od tego, na jaki język zostanie przetłumaczone. Wołodymyr Zełenski opowiada o tym, co się dzieje – to jest poziom obiektywny. Potem opisuje, dlaczego tak się dzieje, wskazując na środki, którymi dysponuje Rosja i na końcu interpretuje, co z tego wynika.

Ile w tym strategii, ile autentyczności i spontaniczności?

Podejrzewam że przemówienia Zełenskiego są bardzo przemyślane, a ludzie zgromadzeni wokół niego przywiązują bardzo dużą uwagę do sposobu komunikowania się. Ludźmi rządzą wrażenia, a nie statystyka. Liczy się nie to, że spalono cztery czołgi, tylko że jeden czołg Rosjanom ukradli Romowie. To robi większe wrażenie, niż rozbicie batalionu czołgów. Szeroko rozpowszechniana była informacja o kobiecie, która strąciła rosyjski dron słoikiem z ogórkami, a później przyszło dementi, że to jednak nie były ogórki, a pomidory. To robi kolosalne zasięgi.

Pojawia się „ale"?

eprasa.pl e83e0f6bff

Gdyby nie to, że umierają ludzie, można byłoby zachwycać się nad tym sposobem komunikowania. Te przekazy są wiarygodne, bo nieprzekombinowane.

Mnie zapadło w pamięć przemówienie, w którym Zełenski miał kilka minut na wypowiedź, a dwie poświęcił na oddanie hołdu zmarłym żołnierzom i cywilom. Ta cisza wybrzmiała.

Zawsze tak jest. Mówi się, że jeden obraz znaczy więcej niż tysiąc słów. Mówi się też, że dobra pauza w dobrym miejscu krzyczy donośniej niż najgłośniejszy krzyk.

Kiedy prezydent, którego kraj opiera się rosyjskiej agresji, ma łączenie i wymownie milczy, to **TA CISZA AŻ BOLI.** *To jest dobrze przemyślane.*

Wołodymyr Zełenski doskonale wie, że słowotoku jest za dużo. Wszyscy mówią. Telewizje, radia, social media, blogi – wszyscy mówią. I jak w tym potoku

eprasa.pl e83e0f6bff

słów ktoś się pojawia, staje, patrzy i milczy, to jest coś, co powala.

Mimo krwawej wojny Zełenski czasami zdobywa się na żarty. Wiadomo, że jest celem numer jeden Rosjan, a gdy - najprawdopodobniej - odłamek rakiety trafił na teren daczy, gdzie prezydent mieszkał, skomentował: „Nie trafiliście". W tych dramatycznych czasach taka nuta humoru jest potrzebna?

Jest niezbędna. My, Polacy, doskonale to wiemy. Wystarczy sobie przypomnieć filmy z czasów okupacji i ludzi śpiewających w tramwajach, wyśmiewających agresorów. Jeżeli ktoś jest w sytuacji trudnej, nie jest agresorem, nie jest dominujący, to celny żart jest bardziej trafny, niż opowiedzenie tej historii zwykłymi zdaniami. W tym przypadku Zełenski powiedział coś na zasadzie: „I co? Spudłowaliście z takiej odległości? Przecież to śmieszne". A Ukraińcy są w tym dobrzy, dlatego że takich rzeczy pojawia się mnóstwo, począwszy od wspomnianego czołgu i Romów.

To rodzaj psychicznej samoobrony?

eprasa.pl e83e0f6bff

Tak. Człowiek, który jest pod dużą presją, który jest celem numer jeden Rosjan, bo jest symbolem walki, i prawdopodobnie przeżył kilka zamachów na swoje życie, zdobył się na luz. Pokazał, że jest w dobrej kondycji nie tylko fizycznej, ale też psychicznej. Często się mówi, że sportowcy wygrywają albo przegrywają w głowie. Tu chwilami jest podobnie. Myślę, że Ukraińcy grają powyżej swoich możliwości jeżeli chodzi o militarne aspekty, ze względu na liczbę sprzętu, a nie wyszkolenie. Ale po swojej stronie mają przewagę moralną. Wołodymyr Zełenski nie jest w stanie wystawić więcej dywizji, samolotów, prosi o pomoc. Jego postawa jest papierkiem lakmusowym, stąd powyżej 90 proc. poparcia. Ukraińcy to wiedzą i widzą, że ten facet ma jaja.

Tutaj pojawia się także pytanie o Wiktora Janukowycza, który miałby stanąć na czele marionetkowego rządu zainstalowanego przez Rosję w Kijowie. Już raz uciekał do Rosji.

Janukowicz byłby wstawionym satrapą, przywiezionym w teczce. Ukraińcy sprzed 20 lat, a Ukraińcy

eprasa.pl e83e0f6bff

nawet sprzed ośmiu lat, czyli czasów aneksji Krymu, to jest inny naród. Mają inną tożsamość, inne poczucie własnej państwowości, mają lidera z prawdziwego zdarzenia, którym nie był np. Poroszenko. Jeżeli Rosja wygra z Ukrainą tę wojnę, to po pierwsze trzeba zastanowić się nad tym, co to znaczy, że zwycięży. A po drugie: jak można okupować kraj, który ma poczucie świadomości i tożsamości? Nawet rosyjskojęzyczni Ukraińcy nie przygotowują wiązanek kwiatów dla Rosjan, a raczej wiązanki koktajli Mołotowa.

Głośno komentowane jest nagranie z Władimirem Putinem, na którym widać, że ręka prezydenta Federacji Rosyjskiej przenika przez mikrofon, co wskazuje na dokonanie ingerencji w obraz. Zełenski w czasie swojego przemówienia ostentacyjnie przesunął własny mikrofon, żeby było widać, że rzeczywiście jest na miejscu. Mam wrażenie, że chodzi o pokazanie zakłamania nawet w tych najmniejszych aspektach.

To jest przejaw wybitnej inteligencji, poczucia humoru i refleksu Wołodymyra Zełenskiego, a Putin wychodzi na coraz bardziej zmurszałego, krwiożer-

eprasa.pl e83e0f6bff

czego mieszkańca Kremla, który zbliża się wizerunkiem do Breżniewa, a nie Macrona czy Obamy.

Jest taka rosyjska bajka „Wilk i Zając”. W jednej ze scen wilk bierze udział w igrzyskach olimpijskich. Podnosi sztangę i prawie utrzymał 500 kg, ale w pewnym momencie na sztandze usiadł motylek. A w następstwie wilk z całą tą konstrukcją po prostu uderza w ścianę. Zając się śmieje. Ktoś powie: „Jak to jest możliwe, że wilk utrzymał 500 kg, a motylek przeważył?”. A z wizerunkiem tak po prostu jest. Putin dźwiga ten cały ciężar wizerunkowy, kreuje się na zdobywcę świata i nagle przylatuje „motylek-Zełenski”, siada na sztangę i cała konstrukcja się wali.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e83e0f6bff

Zagranica

KKinal/Shutterstock

eprasa.pl e83e0f6bff

FLOTYLLA PRYWATNYCH ODRZUTOWCÓW JUŻ WYLĄDOWAŁA

Stronnicy Kremla kupili sobie izraelskie poparcie w wojnie na Ukrainie. Premier Naftali Bennett udaje mediatora między Kijowem i Moskwą, ale **PO CICHU NAMAWIA PREZYDENTA ZEŁENSKIEGO, ŻEBY PODDAŁ SIĘ PUTINOWI**. *I jednocześnie udziela azylu uciekającej z Rosji elicie reżimu.*

Tekst: **Jakub Mielnik**

eprasa.pl e83e0f6bff

Samolot Romana Abramowicza wylądował w niedzielę wieczorem na lotnisku Ben Guriona w Tel Awiwie. Nie jest do końca jasne, czy czołowy rosyjski oligarcha był na jego pokładzie. Wiadomo jednak, że jest to jeden z kilkunastu prywatnych odrzutowców, które w ostatnich dniach przyleciały z Rosji do Izraela.

Kremlowscy oligarchowie są dziś na cenzurowanym w całym cywilizowanym świecie. Jednak w Izraelu mogą liczyć na ciepłe przyjęcie. Nie tylko dlatego, że wielu z nich ma izraelskie paszporty, ale także dlatego, że po prostu dużo zapłacili za to, by rząd w Jerozolimie nie przyłączył się do zachodnich sankcji wobec reżimu Putina.

Abramowicz dosłownie dzień przed rosyjskim atakiem na Ukrainę dał potężną darowiznę Instytutowi Yad Vashem. Miała ona pokryć pięcioletni budżet Instytutu i budowę nowej siedziby Muzeum Holokaustu w Jerozolimie. Współpracę z Abramowiczem zerwano dopiero 11 marca, a więc dwa tygodnie

eprasa.pl e83e0f6bff

po wybuchu wojny, gdy sankcje USA i UE poważnie utrudniły obrót pieniędzmi z Rosji. Kiedy jednak ukraiński prezydent Wołodymyr Zełenski zwrócił się do Instytutu z prośbą o wystąpienie w jerozolimskim Muzeum Holokaustu z apelem o wsparcie dla brutalnie atakowanej Ukrainy, odmówiono mu. Rosyjskie interesy okazują się dla Izraela zbyt ważne, żeby kraj tak zazwyczaj czuły w sprawie ludobójstwa, miał pochylać się nad zbrodniami wojennymi Putina na Ukrainie.

Polityczny pragmatyzm

Izraelczycy tłumaczą się politycznym pragmatyzmem, nakazującym im trzymać sztamę z Moskwą. Kraj ten ma przecież duży wpływ na wrogie wobec Żydów reżimy w Syrii i Iranie. Są też jednak znacznie bardziej przyziemne powody. Chodzi np. o partię świeckich nacjonalistów, na których głosują głównie wyborcy rosyjskiego pochodzenia, a która jest częścią rządzącej w Izraelu koalicji. Lider tego ugrupowania, urodzony w sowieckiej Mołdawii minister finansów

eprasa.pl e83e0f6bff

Avigdor Lieberman, jest dziś ministrem finansów w rządzie premiera Naftali Bennetta. Od początku inwazji rosyjskiej próbuje on odgrywać rolę mediatora między Putinem a Zełenskim, jedynym poza Izraelem Żydem, stojącym na czele państwa.

> *Stosunki między przywódcami Ukrainy i Izreala nie są jednak dobre. Bo Bennett wcale* **NIE JEST BEZSTRONNYM MEDIATOREM.**

Ukraińcy ujawnili, że po prostu trzyma z Moskwą, namawiając Zełenskiego, żeby się poddał i oddał Putinowi władzę nad Ukrainą. W Kijowie wywołało to takie oburzenie, że kontakty ukraińsko-izraelskie praktycznie zamarły. Szef izraelskiej dyplomacji, Jair Lapid, skarży się izraelskim mediom, że jego prośby o rozmowę z ukraińskim ministrem spraw zagranicznych, Dmytro Kulebą już od wielu dni pozostają bez odpowiedzi. Władze izraelskie bardzo niechętnie przyjęły także otworzenie w ukraińskiej ambasadzie

eprasa.pl e83e0f6bff

w Izraelu punktu werbunkowego dla ochotników, gotowych wesprzeć walczących z Rosjanami Ukraińców. Warto bowiem pamiętać, że znaczna część tzw. rosyjskich Żydów, żyjących w Izraelu, to w istocie rosyjskojęzyczni Żydzi z Ukrainy, dla których Kijów, Charków czy Odessa to rodzinne miasta. Patrzą oni na ich bombardowanie jak na zbrodnie wojenną, a nie żadną denazyfikację.

100 mln dolarów dla osadników

Wsparcie polityczne dla Moskwy, jakiego udziela rząd Bennetta jest wynikiem długoletniego finansowego zaangażowania powiązanych z reżimem Putina oligarchów. Wystarczy spojrzeń choćby na to, co robił Abramowicz, najbardziej znany, ale przecież nie jedyny bogaty stronnik Kremla z izraelskim paszportem. Tuż przed domniemaną ucieczką Abramowicza do tego kraju, lokalne media ujawniły, że przez wiele lat finansował on organizację Elad, zajmującą się organizowaniem osadnictwa żydowskiego na terenach arabskich. Elad dostała na ten cel

eprasa.pl e83e0f6bff

od Abramowicza 100 mln dolarów. Osadnicy stanowią zaś ważną siłę polityczną, z która musi liczyć się każda partia w Izraelu.

Nie bez znaczenia dla postawy władz Izraela wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę jest także to, że

> *rząd Bennetta dosyć* **CHĘTNIE KUPUJE ROSYJSKIE KŁAMSTWA** *o konieczności denazyfikacji rządzonej rzekomo przez faszystów Ukrainy.*

Co prawda do tej narracji nie pasuje ani marne poparcie polityczne, jakiego udzielają Ukraińcy swojej skrajnej prawicy, ani żydowskie pochodzenie Zełenskiego. Nikt się tym jednak specjalnie nie przejmuje. Zełenskiego do kapitulacji przed Putinem namawiają ci sami politycy, którzy kilka lat temu zbijali polityczny kapitał, mówiąc, że Polacy wyssali antysemityzm z mlekiem matki.

Skutkiem tych pokrętnych wyborów Bennetta i jego rządu jest exodus pomagierów Putina do Izre-

eprasa.pl e83e0f6bff

ala. Najwyraźniej wyczuli oni nadchodzący szybkimi krokami koniec jego reżimu i postanowili schronić się pod opiekuńcze skrzydła państwa żydowskiego. Szkoda tylko, że przez całe lata, w trosce o zasobność swoich kieszeni, cierpliwie znosili programowy antysemityzm, panujący na Kremlu. Czy wystarczyła sowita dotacja na Yad Vashem, żeby puścić to w niepamięć?

To co dzieje się dziś na Ukrainie przypomina potworności II wojny światowej, a jednak Izrael pozostaje głuchy na apele prezydenta tego kraju, którego przodkowie zginęli w Holokauście. Władze Jerozolimy zdobyły się co prawda na piękny gest, organizując na murach Starego Miasta projekcję ukraińskich barw narodowych. Prezentacji dopełniała animacja z dwoma gołąbkami pokoju. Pewnie byłby to wzruszający pokaz solidarności z walczącą Ukrainą, gdyby ktoś nie wpadł na pomysł, żeby do gołąbków pokoju dodać także rosyjską flagę. Czyżby dodaną ją dlatego, że flotylla prywatnych odrzutowców z Moskwy lądowała w tych dnia w Tel Awiwie?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e83e0f6bff

Fotowoltaika

R.POWER ZAZIELENIA POLSKĄ ENERGETYKĘ

Fot. Materiały prasowe

epraca.pl e83e0f6bff

Musimy rozwijać OZE, bo świat potrzebuje zielonej, czystej energii. Bez tego nie zrealizujemy ambitnych celów ekologicznych. **WOJNA W UKRAINIE DAŁA KOLEJNY ARGUMENT ZA TYM, BY ROZWIJAĆ FOTOWOLTAIKĘ I INNE ŹRÓDŁA NIEKONWENCJONALNEJ ENERGII.** *W sytuacji konfliktu elektrownie konwencjonalne stają się jednym z głównych celów ofensywy, co może mieć katastrofalne skutki zarówno w okresie działań wojennych, jak i po ich zakończeniu. Rozproszone źródła zielonej energii znacznie trudniej zniszczyć.*

Tekst: **Jan Matura**

Grupa R.Power jest deweloperem naziemnych przemysłowych elektrowni fotowoltaicznych. Jest jednym z największych podmiotów na polskim rynku fotowoltaiki. W realizowanych przez siebie projektach jest obecna na

eprasa.pl e83e0f6bff

wszystkich etapach prac: od przygotowania projektów elektrowni przez generalne wykonawstwo po funkcjonowanie jako niezależny producent energii z OZE, gdy elektrownia jest już ukończona. We własnym portfelu Grupa posiada obecnie projekty o łącznej mocy ponad 6 GWp mocy, z czego 15 proc. poza granicami Polski.

Będą kolejne setki gigawatogodzin energii elektrycznej

Portfel rozwijanych projektów jest jednym z największych w Europie i będzie się powiększał, bo firma nieustannie poszukuje nowych terenów pod inwestycje. Grupa R.Power w wyniku przeprowadzonych w ostatnich kilkunastu miesiącach aukcji na sprzedaż energii ze źródeł odnawialnych zabezpieczyła prawa do sprzedaży energii z portfeli projektów o łącznej mocy 390 MWp. W budowie farm wykorzysta falowniki łańcuchowe SUN2000 215KTL-H0, SUN2000 185KTL-H1 oraz SUN2000 105KTL-H1, których zakup niedawno sfinalizowała.

eprasa.pl e83e0f6bff

– Farmy fotowoltaiczne zbudowane przez R.Power będą dostarczać setki gigawatogodzin energii elektrycznej rocznie, czyniąc polską energetykę bardziej zieloną – zapewnił Maciej Bąkała, Business Development Manager w Huawei Digital Power.

Bez fotowoltaiki nie odejdziemy od węgla. A musimy przestawić się na OZE

Paweł Konieczny, członek zarządu R.Power Development sp. z o.o., podkreśla w rozmowie z Wprost, że każdy ze zrealizowanych przez R.Power projektów farm słonecznych przybliża nasz kraj do realizacji celu, jakim jest maksymalne zastąpienie energii konwencjonalnej zieloną energią. O tym, że w niedalekiej przyszłości energii z węgla ma być tylko wspomnieniem, przypomina szereg zobowiązań, które podjęła Polska. W interesie nas wszystkich jest to, by zielona energia rozwijała się jak najszybciej, a do tego była możliwie tania w eksploatacji. Fotowoltaika idealnie wpisuje się w te potrzeby.

eprasa.pl e83e0f6bff

Fotowoltaika

Trwająca od ponad dwudziestu dni wojna w Ukrainie unaoczniła jeszcze jedno zagrożenie, któremu zapobiec może rozwój fotowoltaiki na szeroką skalę. To bezpieczeństwo dostaw energii.

Sytuacja na Ukrainie jasno pokazuje, że w razie konfliktu elektrownie konwencjonalne stają się jednym z **GŁÓWNYCH CELÓW OFENSYWY** *– mówi Paweł Konieczny.*

– Ich przejęcie lub zniszczenie może mieć katastrofalne skutki zarówno w okresie działań wojennych, jak i po ich zakończeniu. O wiele łatwiej jest zniszczyć kilkanaście ogromnych elektrowni konwencjonalnych niż kilkanaście tysięcy małych, lokalnych źródeł wytwórczych – dodaje Paweł Konieczny.

Wciąż jeszcze ważą się losy scenariuszy odchodzenia Unii Europejskiej od węgla. Strategia „Fit for 55” nadal jest jeszcze w fazie dyskusji, ale z cała pewnością możemy powiedzieć, że jej realizacja

eprasa.pl e83e0f6bff

będzie dla nas kosztowna. Polska, jak i każde inne państwo, zapłaci tym niższy rachunek, im więcej energii będzie pochodziło z przyjaznych środowisku źródeł.

Zestaw wymogów w tym obszarze wyznaczają także cele klimatyczne ONZ. Podstawowy cel przejawia się w dążeniu do ograniczenia do 2100 roku wzrostu światowych temperatur – w porównaniu do tzw. czasów przedprzemysłowych – do poziomu nieprzekraczającego 1,5°C.

– Zgodnie z dominującym poglądem nauki, aby możliwa była jego realizacja konieczne jest doprowadzenie do zerowej emisji dwutlenku węgla (netto) już w latach 2030-2050, a jak wiadomo jedynym z podstawowych źródeł jego emisji jest wytwarzanie energii ze źródeł kopalnych w elektrowniach konwencjonalnych. W tym kontekście każdy ze zrealizowanych projektów farm słonecznych naszej firmy przybliża do osiągnięcia tego celu w ujęciu krajowym, a pośrednio globalnym – wyjaśnia Paweł Konieczny.

eprasa.pl e83e0f6bff

Polska legislacja nie ułatwia rozwoju OZE, ale nie wszystko stracone

R.Power działa na kilku europejskich rynkach, więc ma porównanie, które kraje stwarzają najlepsze warunki do rozwoju fotowoltaiki, a gdzie są jeszcze legislacyjne obszary do usprawnienia. O ile bowiem nie ma, w ujęciu technologicznym, różnic między rynkami, na których działa Grupa, to zdecydowanie inaczej sytuacja przedstawia się, jeśli chodzi o otoczenie regulacyjne.

– W każdym kraju jest ono inne i generalnie w Polsce samo przygotowanie inwestycji jest procesem żmudnym i długotrwałym. Różna jest również kolejność etapów prowadzących do możliwości rozpoczęcia budowy inwestycji. Niestety, obecnie kluczowym czynnikiem jest możliwość przyłączenia do sieci elektroenergetycznej nowych źródeł, a polski system prawny jest tak skonstruowany, że o weryfikację tej możliwości można starać się dopiero po przeprowadzeniu czasochłonnych procedur środo-

eprasa.pl e83e0f6bff

wiskowych i planistycznych – zauważa Paweł Konieczny.

> *Skutek jest taki, że wiele projektów ma charakter czysto wirtualny – inwestorzy pracują nad nimi, angażując znaczne środki, a finalnie te projekty i tak* **NIGDY NIE BĘDĄ MOGŁY ZOSTAĆ ZREALIZOWANE** *– dodaje.*

W kontekście tego, że pod względem rozwoju zielonej energii jako alternatywy dla energii konwencjonalnej Polska wciąż odstaje na niekorzyść, dziwią regulacje, które wręcz zniechęcają inwestorów do rozwijania OZE. Nasz rozmówca zauważa, że w naszym kraju już funkcjonują lub planuje się wprowadzenie kolejnych barier administracyjnych, zwłaszcza w zakresie zagospodarowania przestrzennego. Hamowany jest również potencjał energetyki wiatrowej – tzw. ustawa odległościowa skutecznie zatamowała ekspansję farm wiatrowych, choć w Pol-

eprasa.pl e83e0f6bff

sce nie brakuje miejsc, w których ich istnienie ma rację bytu.

Jest jednak zdania, że to nie są problemy, których nie można rozwiązać.

– W zakresie legislacji konieczna jest jednak do tego wola polityczna, a w zakresie możliwości przyłączania kolejnych źródeł chęć operatorów systemu dystrybucyjnego do modernizacji starych sieci elektroenergetycznych, najlepiej przy udziale przeznaczonego do tego zagadnienia systemu wsparcia publicznego – podpowiada.

Rozwój ambitnych projektów fotowoltaicznych to gra zespołowa

Aby realizować projekty na tak dużą skalę, potrzebne jest współdziałanie wyspecjalizowanych spółek projektowych. W Grupie R.Power działa ich około 130. Usługę rozwijania projektów świadczy na rzecz tych spółek spółka R.Power Development. Usługi generalnego wykonawstwa i budowy elektrowni na rzecz spółek projektowych wykonuje spółka Nomad Electric, a w

eprasa.pl e83e0f6bff

zakresie serwisowania instalacji fotowoltaicznych na rzecz spółek projektowych, które posiadają działające elektrownie – spółka Nomad Electric Services.

Do tego dochodzą zaufani partnerzy: zaczynając od podmiotów wykonujących analizy podczas przygotowywania projektu (np. analizy środowiskowe) przez firmy wykonawcze, dostawców poszczególnych elementów farm, aż po partnerów z sektora bankowego.

– Wypracowana przez nas synergia z tak dużą liczbą partnerów, zaangażowanie najlepszych specjalistów na rynku doprowadziło do tego, że obecnie ponad 20 proc. funkcjonujących w Polsce farm słonecznych zostało zrealizowane przez nas, a w portfelu mamy kolejne projekty o łącznej mocy ponad 6GW – mówi Paweł Konieczny.

Artykuł promocyjny

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e83e0f6bff

Roman Abramowicz

Fot. Adam Davy/Press Association/East News

OLIGARCHOWIE SCHODZĄ Z BOISKA

eprasa.pl e83e0f6bff

Brytyjskie sankcje nałożone na Romana Abramowicza i obijające rykoszetem jego Chelsea, stały się symbolem upadku rosyjskich oligarchów. Zwłaszcza tych, którzy kręcili się wokół zachodnioeuropejskiej piłki. **WIZERUNKOWA KATASTROFA WŁAŚCICIELA THE BLUES KOŃCZY PEWNĄ ERĘ, KTÓRĄ SAM ABRAMOWICZ ROZPOCZĄŁ 20 LAT TEMU,** *kupując Chelsea i otwierając futbolowe salony dla swoich kolegów.*

Tekst: **Michał Banasiak**

Przez dwie dekady uzbierało się dość liczne grono rosyjskich biznesmenów, zainteresowanych inwestowaniem w piłkę nożną. Traktowali ją trochę jak interaktywną zabawkę, trochę jak narzędzie do nawiązywania kontaktów, robienia interesów i poprawy swojej reputacji. I chociaż z sukcesami

eprasa.pl e83e0f6bff

sportowymi bywało różnie, kibice do obecności oligarchów w lożach VIP się przyzwyczaili. Wiedzą, że klubowej gabloty nie zapełni się wolą walki i przywiązaniem do barw, jeśli w budżecie będzie pusto. Z oligarchami na pokładzie, o finanse martwić się nie trzeba.

I pewnie dlatego w czasie ostatnich meczów Chelsea jej kibice skandowali nazwisko Abramowicza, wyrażając wdzięczność za to, co zrobił dla ich klubu i jednocześnie niepewność, co z ich drużyną będzie dalej.

Gruziński słup i Chelsea-bis

Pomruki niepewności niosą się też po trybunach holenderskiego Vitesse. Klub z Arnhem nie należy do europejskiej czołówki, ale należy do rosyjskiego biznesmena, Walerego Ojfa. A skoro tak, to za chwilę może stracić źródło finansowania, a nawet – jak donoszą holenderskie media – zostać z olbrzymimi długami. A przecież dekadę temu ostrzono tu sobie zęby na mistrzostwo kraju.

Ojf to już trzeci prezes Vitesse zza dawnej żelaznej kurtyny. Zaczęło się od Gruzina Meraba Żordanii,

eprasa.pl e83e0f6bff

który przejął zespół w 2010 roku. Niegdyś przeciętny piłkarz i skompromitowany działacz: za korupcję i przekręty finansowe został swego czasu aresztowany. Będąc prezesem Gruzińskiego Związku Piłki Nożnej sam siebie mianował selekcjonerem tamtejszej reprezentacji.

W Gruzji nie miał czego szukać – w Holandii **KUPIŁ SOBIE MIEJSCE NA ŚWIECZNIKU.** *Ale nie za swoje pieniądze: za plecami Żordanii stali rosyjscy oligarchowie, bracia Czyhryńscy*

– dobrzy znajomi i współpracownicy... Romana Abramowicza.

Czyhryńscy wyłożyli pieniądze, ale oficjalnie klubem zarządzał Żordania. Na starcie zapowiedział kibicom, że za trzy lata Vitesse zdobędzie pierwsze w historii mistrzostwo Holandii. Kluczem do tego miała być współpraca z Chelsea. W ciągu dwóch pierwszych tygodni urzędowania nowego właścicie-

eprasa.pl e83e0f6bff

la, do Vitesse trafiło trzech zawodników wypożyczonych ze Stamford Bridge. Do 2020 roku z Londynu do Arnhem wysłano 28 piłkarzy.

Vitesse z klubu środka tabeli stało się drużyną walczącą o europejskie puchary. W 2013 – a więc dokładnie wtedy, kiedy zapowiadał Żordania – biło się o mistrzostwo. I zdaniem Żordanii, mogło je zdobyć, gdyby nie... Chelsea.

– Chciałem walczyć o tytuł, ale Londyn to zablokował. Nie było zgody na grę Vitesse w Lidze Mistrzów. To dlatego zimą sprzedaliśmy Bony'ego, naszego najlepszego piłkarza – mówił rozżalony rok później. Wtedy nie było go już w klubie. Rządy przejął Aleksander Czyhryński.

Dlaczego Chelsea miałaby ingerować w wyniki osiągane przez Vitesse? Według przepisów UEFA kluby zarządzane przez te same osoby nie mogą grać w tych samych rozgrywkach. I chociaż właściciele obu drużyn regularnie zaprzeczali, że łączy je coś więcej niż współpraca na polu sportowo-biznesowym, niektórzy wieszczyli, że UEFA może zacząć

eprasa.pl e83e0f6bff

węszyć przy powiązaniach personalnych. A w najgorszym razie nie pozwolić obu zespołom na grę w Champions League.

Wszczęte przez Holenderski Związek Piłki Nożnej śledztwo nie znalazło dowodów potwierdzających rewelacje Żordanii, ale faktem jest, że Vitesse przegrało w owym sezonie dwa ostatnie mecze w lidze: ze zdegradowanym już Venlo i z ledwo odratowanym od spadku Waalwijk. Dwa zwycięstwa w tych spotkaniach, z drużynami z dołu tabeli, dałyby klubowi awans do eliminacji Ligi Mistrzów.

Na pierwszy skalp trzeba było czekać do 2017 roku. Vitesse zdobyło wówczas Puchar Holandii. Rok później Czyhryński postanowił ulotnić się z klubu. Zostawił go jednak w rękach zaufanego człowieka – byłego menadżera Rosnieftu i Gazpromu, Walerego Ojfa. Widmo nałożenia na niego sankcji niepokoi kibiców Vitesse. Pół biedy jeśli zlicytują jego willę czy jacht. Ale jeśli wezmą się za klub?

Może się też okazać, że Ojf zdąży znaleźć drużynie nowego opiekuna, ale tu pojawia się inny problem:

eprasa.pl e83e0f6bff

firma Ojfa ma ponad 130 milionów długu. Co jeśli te zostaną klubowi w spadku? Dopóki Vitesse przędło powyżej swojej średniej, niejasne kontakty i prawnicze kombinacje właścicielskie nikomu nie przeszkadzały. W godzinie próby wysunęły się na pierwszy plan, a kibice zaczęli doszkalać się z zakresu prawa własności.

Z pistoletem na boisko, z papierosami do dzieci

– Żyjemy w kraju, który potrafi zjednoczyć ludzi wokół idei tworzenia bogatego państwa i ze szczęśliwymi mieszkańcami. Jestem dumny z bycia Rosjaninem i zawsze będę chronił interesy mojego kraju – to słowa Iwana Savvidisa, właściciela PAOKu Saloniki, zamieszczone na eksponowanym miejscu na jego stronie internetowej. Cytat z biznesmena okraszony jest fotografią z Władimirem Putinem, wręczającym Savvidisowi państwowe odznaczenie.

O Savvidisie zrobiło się głośno w 2018 roku, gdy niezadowolony z nieuznania przez sędziego bramki

eprasa.pl e83e0f6bff

dla PAOKu, wparował na murawę z pistoletem przy boku, nawołując swoich piłkarzy do zejścia do szatni. Nie był to pierwszy raz, gdy oligarsze strzelił do głowy... nie najmądrzejszy pomysł.

Miliarder z Rostowa majątek zbudował w branży tytoniowej.

Dzika prywatyzacja lat 90. z szeregowego pracownika Dońskiego Tytoniu zrobiła z niego właściciela tej firmy. Styl zarządzania nowego szefa **NIE OPIERAŁ SIĘ O KODEKS MORALNY.** *Liczył się wyłącznie zysk.*

Firma stwierdziła, że rywalizacja o dorosłych palaczy jest trudna, więc skierowano się ku niezagospodarowanym, a podatnym grupom: nastolatkom i dzieciom – pisała prasa. Oczywiście nierosyjska. Branżowe portale zagraniczne z niesmakiem opisywały wejście na rynek marek papierosów dla nastolatków, Play czy Sweet Dreams.

eprasa.pl e83e0f6bff

Savvidis rósł biznesowo, ale i politycznie. Najpierw angażował się na szczeblu regionalnym, później też państwowym. Z list putinowskiej Jednej Rosji został deputowanym do Dumy. W 2012 zainwestował w grecki PAOK, gwarantując spłacenie zadłużenia klubu z Salonik. Zyskał sobie sympatię i poważanie, przydatne rok później, gdy przejmował miejscowy koncern tytoniowy SEKAP. Sam Savvidis utrzymywał, że biznes jest ważny, ale o inwestowaniu w PAOK zdecydowało jego pochodzenie. – PAOK-owi kibicują pontyjscy Grecy. Ja też jestem pontyjskim Grekiem, to mój klub. Kiedy tu przyjechałem, wszyscy prosili o pomoc. Nie mogłem odmówić – mówił.

Czarne chmury zebrały się nad biznesmenem po zajęciu Krymu przez Rosjan. Unia Europejska zaczęła obkładać sankcjami przedsiębiorców współpracujących z rosyjskimi władzami na półwyspie. Gdyby robiła to rzetelnie i skutecznie, Savvidis otwierałby brukselską czarną listę. Powiązane z nim firmy nie tylko robiły na Krymie pieniądze, ale też

eprasa.pl e83e0f6bff

współorganizowały propagandowe wiece i festiwale, legitymizujące władzę Kremla.

Ale Savvidis nie tylko nie otwierał takiej listy, ale w ogóle się na niej nie znalazł. Jako immunitet wykorzystał grecki paszport. Murem stoją za nimi kibice PAOKu. Zadłużenie klubu faktycznie zostało spłacone, a w 2019 zespół – z Karolem Świderskim w składzie – zdobył pierwsze po 34 latach mistrzostwo Grecji, nie przegrywając w sezonie ani jednego meczu.

Trenerzy na karuzeli i zaciąg z Litwy

Na pierwsze od 45 lat mistrzostwo Szkocji liczyli w 2005 roku kibice Hearts. Drużyna z Edynburga sezon zaczęła od dziesięciu meczów bez porażki i pozycji lidera tabeli. Przerwanie hegemonii Celtiku i Rangersów stało się realne. I wtedy, z do dziś niejasnych powodów, klub pożegnał swojego trenera. Fani Hearts zrozumieli, że w sposobie zarządzania klubem zaszły zmiany. Że nowy właściciel będzie układał wszystko po swojemu, a sukcesy sportowe nie są dla niego priorytetem.

eprasa.pl e83e0f6bff

W Edynburgu zjawił się nowy szeryf. Władimir Romanow. Przyjście tajemniczego biznesmena ze wschodniej Europy nie wzbudzało w Szkocji euforii. Mimo, że kilka tamtejszych klubów borykało się wtedy z ogromnymi problemami finansowymi i groziło im bankructwo, trzy z nich – Dundee United, Dundee i Dunfermline – odmówiły negocjacji z Romanowem. Do jego walizki pieniędzy podchodzono nieufnie, bo nie było pewne, skąd ją wziął i ile w niej ma.

W Hearts też nie od razu rzucili się na ofertę rosyjsko-litewskiego biznesmena. Od początku rozmów do przejęcia przez niego większościowych udziałów minęło kilka miesięcy. I to mimo tego, że w pewnym momencie alternatywą była sprzedaż stadionu pod budowę osiedla mieszkaniowego, wyprowadzka ze swojej siedziby i całkowita niepewność co dalej. Ostatecznie jednak do porozumienia doszło i na początku 2005 roku Hearts de facto przeszło w ręce Romanowa.

Romanow milionów dorobił się w bankowości na przemianach w Związku Radzieckim. Jeszcze

eprasa.pl e83e0f6bff

w latach 80. zaczął zajmować się biznesem. W 1990 otwierał ze wspólnikami pierwszy prywatny bank na Litwie. Później, jak większość oligarchów, łapał się każdej branży, w której były pieniądze: handel surowcami, odzieżówka, nieruchomości, media.

> *Od początku nie ukrywał, że zainteresował się zainwestowaniem w piłkę nożną, żeby otworzyć sobie* **DRZWI DO ZACHODNIEGO BIZNESU.**

I sposób jego zarządzania klubem doskonale to oddawał. O czym przekonał się jeden z kolejnych trenerów pożegnany bez żalu, bo... nie chciał wystawić właściciela w towarzyskim meczu z Barceloną.

Prezesem klubu szybko został syn Romanowa. Model sportowy opierał się na ściąganiu piłkarzy z litewskiego FBK Kowno, który też należał do oligarchy. W żadnym innym klubie z zachodu Europy nie zagrało tylu zawodników z Litwy, co w Hearts. Przez chwilę Szkoci mieli też litewskiego szkole-

eprasa.pl e83e0f6bff

niowca. Przez chwilę, bo i ten szybko podpadł właścicielowi i musiał szukać nowej pracy.

Choć w pierwszym sezonie obecności Romanowa kibice Hearts łudzili się, że jego pieniądze pozwolą zagrozić dominacji drużyn z Glasgow, kolejne lata były pasmem rozczarowań. Ale prezes miał na to gotową odpowiedź. – Liga jest ustawiona. Celtic i Rangersi kupują sędziów i zawodników. Zrobili z rozgrywek showbiznes – grzmiał Romanow.

Hearts porzucił w 2013 roku, zostawiając klub z olbrzymimi długami wobec... litewskiego Ukio bankas, który sam zakładał i sam doprowadził do upadłości. Miał zresztą do tego rękę, bo bankructwo ogłosił też FBK Kowno i inny posiadany przez niego klub – Partizan Mińsk. Heartsom się więc upiekło: trafili „jedynie" pod zarząd administracyjny i spadli do drugiej ligi. Ścigany przez sądy Romanow zaszył się w Rosji.

Pecunia olet

Rosyjskimi pieniędzmi finansują się dziś AS Monaco, belgijski Cercle Brugge czy angielskie Bournemouth.

eprasa.pl e83e0f6bff

Za solidne przelewy loga rosyjskich firm wpuściły na swoje koszulki Schalke, Everton i Austria Wiedeń. Oficjalnym przewoźnikiem Manchesteru United jeszcze przed chwilą był Aerofłot. Był, bo na fali wyrzekania się wszelkich kontaktów z Rosjanami, United współpracę zakończyli.

Budowana latami pozycja rosyjskich biznesmenów w zachodnim futbolu, w kilkanaście dni odeszła w niepamięć. Oligarchowie się jednak nie poddają. W odruchu obronnym robią to, do czego się przyzwyczaili, bo zawsze działało: rozdają pieniądze. Abramowicz zapowiedział utworzenie funduszu dla ofiar wojny. Dmitrij Rybołowlew przekazanie Ukrainie wielomilionowej darowizny. Ale dziś banknoty o nawet najwyższych nominałach nie są już w stanie uratować ich reputacji. Rosyjskie pieniądze zaczęły śmierdzieć.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e83e0f6bff

Zagranica

DEPARDIEU, SEAGAL I INNI WIELBICIELE PUTINA

Fot. Klimentyev Mikhail / TASS / Forum

Rosyjski obywatel Gerard Depardieu i jego ukochany prezydent Putin.

eprasa.pl e83e0f0bff

Putin przez ponad dwie dekady rządów konsekwentnie kupował sobie poparcie zachodnich elit. **DO KIESZENI WCHODZILI MU NAJBARDZIEJ WPŁYWOWI POLITYCY, GWIAZDY KINA I ESTRADY.** *Wszyscy przez lata uwiarygadniali jego politykę. Depardieu mówił nawet, że wiele państw chciałoby mieć takiego prezydenta jak Putin i porównywał go do Jana Pawła II.*

Tekst: **Agaton Koziński**

Kiedy słychać głosy o tym, że Ukrainę pustoszy głód, pozwólcie mi wzruszyć ramionami" – mówił Édouard Herriot, były premier Francji, gdy w 1933 r. (na zaproszenie Stalina) odwiedził Ukrainę, pustoszoną wtedy przez Hołodomor. Ta klęska głodu z lat 1932-1933 była

eprasa.pl e83e0f6bff

jedną z największych, najbardziej dramatycznych w historii świata. Jednak francuski polityk, który przejechał Ukrainę wzdłuż i wszerz nie dostrzegł (czy raczej nie chciał dostrzec) jej śladów. Widział tylko „pięknie nawadniane i uprawiane ogrody warzywne w kołchozach" – jak sam mówił. „Mówicie, że ten kraj doświadcza dramatu? Widziałem tam tylko dobrobyt" – podkreślał Herriot po tej wizycie.

Wspomnienie tych wydarzeń przypomina o dwóch regułach. Pierwsza – fascynacja elit zachodnich (nie tylko francuskich, ale też włoskich czy niemieckich) Rosją jest niezmienna od kilkuset lat. Herriot przeżywał te same stany uniesienia na myśl o Moskwie co Wolter przed nim i wielu po nim. Lista poważnych, wpływowych osób zachodniego establishmentu, które w Moskwie widziały źródła pozytywnej inspiracji, jest dłuższa niż cały ten tekst. Bo – i tu pojawia się reguła druga – Kreml od dawna dba o to, by mieć jak najlepsze publicity za granicą. Od stuleci oliwią więc maszynę

eprasa.pl e83e0f6bff

pozwalającą im budować pozytywny wizerunek w Europie Zachodniej.

Car Aleksandra III ufundował w 1896 r. najpiękniejszy most nad Sekwaną w Paryżu. Stalin podejmował Herriota, a po wojnie organizował we Wrocławiu Kongres Pokoju (wzięli w nim udział m.in. Pablo Picasso, Irène Joliot-Curie, Bertolt Brecht, Graham Greene).

W ich ślady poszedł Putin, który przez ponad dwie dekady swoich rządów skrupulatnie i konsekwentnie kupował sobie poparcie zachodnich elit. Z powodzeniem.

Do kieszeni wchodzili mu najbardziej wpływowi politycy, największe gwiazdy kina i estrady. **WIĘKSZOŚĆ Z NICH UCIEKŁA** *z tej karmany, ale niektórzy siedzą w niej do dzisiaj.*

Ale bez względu na to, jak się zachowali po 24 lutego, to jedno jest pewne: oni także ponoszą odpowiedzialność za agresję Rosji na Ukrainę.

eprasa.pl e83e0f6bff

Politycy drugiej świeżości

Szło z tym opornie, ale koniec wieńczy dzieło. Od agresji Rosji na Ukrainę państwa zachodnie zaczęły szybko nakładać na Moskwę sankcje gospodarcze. Jednocześnie kolejne firmy wycofywały się z tamtego rynku lub zrywały istniejące kontakty handlowe. Duża część z nich podjęła takie decyzje przez sam fakt rozpoczęcia wojny przez Kreml – ale część uważała, że fakt, że na Ukrainie leje się (z rosyjskiej winy) krew nie zmusza ich do żadnych działań. Jednak presja przyniosła skutek.

Pod jej wpływem zrezygnować z rosyjskiego rynku zdecydowało się wiele firm. Jako ostatnie – jak dotąd - Visa i Mastercard, zmuszając Rosję do szybkiego tworzenia własnego systemu płatności kartami opartego na współpracy z chińskimi operatorami.

Choć wcale to nie znaczy, że Rosjanie teraz w sklepach mogą tylko znaleźć ogórki kiszone, sało i wódkę Stolicznaja. Niestety, wiele zachodnich koncernów ciągle nie widzi powodu, by zerwać tę współpracę.

eprasa.pl e83e0f6bff

Fot. AP Photo/Herbert Knosowski/East News

Przyjaźń i współpraca ponad podziałami – prezydent Władimir Putin i były kanclerz Niemiec Gerhard Schroeder.

Ogromny rynek wewnętrzny Rosji okazuje się dla nich większą wartością niż etyka prowadzenia biznesu i zwykła ludzka moralność. Dlatego też takie firmy jak Burger King, KFC, BASF, Starbucks, Auchan, Metro AG, Tesco, Avon, PepsiCo, LG, Miele, Nestle, Henkel, Unilever, Procter&Gamble. Bayer, Swatch (stan na 7 marca 2022 r., a sytuacja jest dynamiczna) nie mają większych oporów przed tym, żeby dalej działać w Rosji.

Ale też przykład idzie z góry. Putin włożył wiele energii w to, by do Moskwy ściągnąć najlepsze polityczne nazwiska Europy.

Dzięki jego staraniom na liście płac poszczególnych rosyjskich koncernów znaleźli się **SZEFOWIE RZĄDÓW I MINISTROWIE WIELU PAŃSTW.**

Najbardziej znane nazwiska wśród nich to: Gerhard Schröder (kanclerz Niemiec w latach 1998-2005), François Fillon (premier Francji 2007-2012), Matteo

eprasa.pl e83e0f6bff

Renzi (premier Włoch 2014-2016), Paavo Lipponen (premier Finlandii 1995-2003), Göran Persson (premier Szwecji 1996-2006), Wolfgang Schüssel i Christian Kern i (premierzy Austrii odpowiednio w latach 2000-2007 i 2016-2017), Karin Kneissl (minister spraw zagranicznych Austrii 2017-2019).

Większość z tych byłych polityków wycofała się z Rosją, jak tylko zaczęły na Ukrainie grzmieć armaty. Ale nie wszyscy. Najbardziej znany przykład tej „współpracy" Gerhard Schröder, który stoi za najbardziej kontrowersyjną inwestycją w Europie w tym wieku, a więc rurociągiem Nord Stream, nie widzi żadnego powodu, by się wycofywać. Więcej, we wpisach w mediach społecznościowych wciela się w rolę gołąbka pokoju wzywając do deeskalacji konfliktu i szukania innych rozwiązań – jakby wina za wojnę spadała w takim stopniu na Rosję jak na Ukrainę.

Schröderowi najwyraźniej nie przeszkadza, że stał się twarzą uzależnienia zachodnich elit od Putina, symbolem silnych powiązań, które cementowały władze na Kremlu i dowodziły naiwności wielu euro-

eprasa.pl e83e0f6bff

pejskich polityków, uważających, że z Rosją uda się znaleźć wspólny język. Nawet w Niemczech zmieniono ton w ten sprawie. Partia SPD, z której Schröder się wywodzi, oficjalnie wezwała go do ustąpienia ze stanowiska w Gazpromie. Annegret Kramp-Karrenbauer, była szefowa rządzącej przez 16 lat partii CDU, przeprosiła za fatalną politykę wschodnią rządu niemieckiego w tym okresie.

Mimo to Schröder dalej żyruje polityką Putina. Jakby chciał pokazać, że Lenin miał 100 procentową rację mówiąc, o kapitalistach, którzy sprzedadzą sznur, na którym bolszewicy ich powieszą.

Wyblakłe gwiazdy

Putin uwodził nie tylko polityków. Wkładał dużo wysiłku również w to, by przeciągnąć na swoją stronę celebrytów, a nawet uznane gwiazdy kina i estrady. I co ciekawe, te gwiazdy pozostały dużo wierniejsze mu niż politycy.

Dwa najbardziej znane przykłady: Gerard Depardieu i Steven Seagal. Pierwszy był swego czasu uwa-

eprasa.pl e83e0f6bff

żany za najwybitniejszego współczesnego aktora we Francji, do dziś jest jednym z najsłynniejszych przedstawicieli X muzy znad Sekwany. Nagle w 2013 r. złożył wniosek o paszport rosyjski.

Zrzekając się francuskiego obywatelstwa protestował przeciwko zbyt wysokim (w jego ocenie) podatkom we Francji, ale w Rosji się wyraźnie rozgościł – otworzył tam m.in. swoją winnicę.

W pewnym momencie przyznał nawet, że jest gotowy „umrzeć dla Rosji”. W 2020 r. przeszedł na prawosławie.

Teraz, gdy wybuchła wojna, formalnie jej nie poparł – ale też **PUTINA ZA AGRESJE NIE POTĘPIŁ.** *Zaapelował jedynie do niego, żeby zaczął negocjacje zamiast atakować.*

Pewnie jak na niego ostro, bo wcześniej mówił, że wiele państw chciałoby mieć takiego prezydenta jak Putin i porównywał go do Jana Pawła II. Akurat mało

eprasa.pl e83e0f6bff

Steven Seagal tak się zrusyfikował, że pojawiła się plotka o jego udziale w inwazji na Ukrainę.

Fot. Alexei Druzhinin / Zuma Press / Forum

eprasa.pl e83e0f6bff

kto tak się przyczynił do „uczłowieczenia” Putina w oczach Zachodu jak Depardieu.

Z podobnym zaangażowaniem do swojego nowego życia w Rosji podszedł Steven Seagal. Gwiazdor kina akcji na początku swej kariery miał potencjał, by zastąpić nawet zmarłego Bruce’a Lee. Jednak po kilku rolach jego kariera wyhamowała. Jemu samemu wyrósł brzuch, który coraz skuteczniej utrudniał efektowne sceny walki na planie filmowym. Wtedy w sukurs przyszła do niego propozycja z Rosji.

W 2016 r. przyjął obywatelstwo rosyjskie (a także serbskie). Tam się odnalazł jak u siebie, zajmując się m.in. organizacją walk MMA. Stał się tak bliski Putinowi, że w pewnym momencie zaczęły nawet krążyć plotki o tym, że walczy po stronie rosyjskiej na Ukrainie. Plotki zdementowano – ale też trzeba przyznać, że brzmiały one bardzo wiarygodnie. Widać, że celebryci na emeryturze są gotowi dla Putina na wszystko.

Lista gwiazd, które próbowały reaktywować swoje kariery w Rosji jest dużo dłuższa. W ten sposób robili choćby Emir Kusturica, Goran Bregović, Natalia Ore-

eprasa.pl e83e0f6bff

iro (aktorka ze „Zbuntowanego anioła"). Do tej listy trzeba też dorzucić Iwana Komarenkę – choć Rosjanin, to jednak karierę zrobił przede wszystkim w Polsce. Teraz jednak nie miał oporów, by poprzeć inwazję na Ukrainę.

Do listy polityków i gwiazd, które w pewnym momencie przeprowadziły się (za pracą lub na stałe) do Rosji

trzeba dorzucić jeszcze całe tuziny tych, którzy w kierunku Moskwy **NIE JEŹDZILI, ALE SWOICH SYMPATII DO NIEJ NIE UKRYWALI.**

Chodzi o takich polityków jak Marine Le Pen, Matteo Salvini, Oskar Lafontaine, Jean-Luc Mélenchon i wielu innych. Po rozpoczęciu wojny na Ukrainie wielu z nich zmieniło ton swych wypowiedzi, zaczęli od Putina się odcinać. Ale wcześniej przez całe lata widzieli w nim raczej sojusznika, a nie człowieka gotowego rozpętać piekło wojny w Europie.

eprasa.pl e83e0f6bff

To także jeden z powodów, dla którego wielu Europejczyków przeżyło szok, gdy dowiedziało się o tej agresji.

Byli przekonani, że Putin to „bardzo cierpliwy i oczytany człowiek”, który jest przeciwieństwem „głupich amerykańskich polityków”, którzy go jedynie „demonizują” (tak mówił o Putinie znany reżyser Oliver Stone w wywiadzie z 2020 r.).

Tak właśnie działają agenci wpływu. Putin o nich bardzo dbał. Dziś widzimy, jaki to dało efekt.

Autor jest publicystą „Wszystko Co Najważniejsze”

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e83e0f6bff

WILDA CORNER

Lokale usługowe

ZAINWESTUJ LUB WYNAJMIJ!

Poznań, ul. Stefana Czarnieckiego

Grupa Inwest

www.**wilda-corner.pl**

+48 **882 818 848**

Termin zakończenia budowy

III kwartał 2022 roku

Wynajem

Powierzchnia 44 – 515 m², stawka od 59 zł/m² netto*

Sprzedaż

Powierzchnia 130 – 200 m², stawka od 9 900 zł/m² netto*

*w przypadku zakupu lub wynajmu całkowitej powierzchni lokalu ~630 m², cena podlega indywidualnej negocjacji

Możliwość aranżacji lokalu do Twoich potrzeb

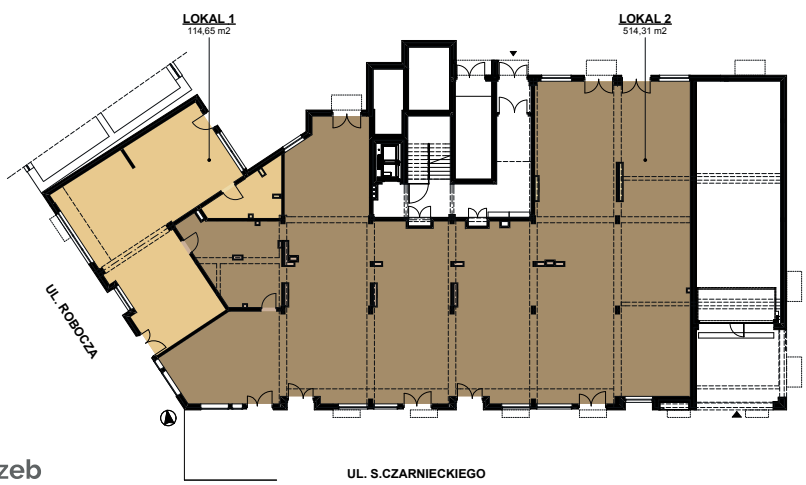

eprasa.pl e83e0f6bff

Zdrowie

Fot. ARIS MESSINIS/AFP/East News

eprasa.pl

NAPŁYNĄ RANNI Z UKRAINY

Przy przejściach granicznych **NALEŻY ZORGANIZOWAĆ POLOWE PUNKTY ZBIÓRKI RANNYCH, BY PODDAĆ ICH KWALIFIKACJI MEDYCZNEJ** *i przygotować do dalszego transportu. Punkty powinny obsługiwać doświadczone zespoły ratownictwa medycznego, wspierane przez medyczny personel wojskowy –* **MÓWI GEN. PROF. GRZEGORZ GIELERAK**, *dyrektor Wojskowego Instytutu Medycznego.*

Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

eprasa.pl e83e0f6bff

Każda osoba z Ukrainy, która znajdzie się w Polsce, będzie miała prawo do opieki zdrowotnej. Czy jesteśmy na to przygotowani i czy nasz system ochrony zdrowia to wytrzyma?

Biorąc pod uwagę okoliczności, jedyna prawidłowa odpowiedź brzmi: nawet jeśli do końca nie jesteśmy przygotowani – różnego rodzaju ograniczenia, jeśli chodzi o dostęp, zawsze będą występować – mamy moralny obowiązek takiej pomocy udzielić. Otwartą pozostaje natomiast kwestia, jakich użyć do tego zasobów oraz jakiego rodzaju zmian organizacyjnych musimy dokonać w systemie ochrony zdrowia i opieki społecznej.

Potrzeby zdrowotne migrantów z Ukrainy będą się zmieniać, wraz z czasem ich pobytu w Polsce.

Pierwszy kontakt jest związany z koniecznością zapewnienia pomocy medycznej w odpowiedzi na skutki rozstroju zdrowia spowodowanego wielodniową ucieczką przed wojną. Obok wychłodzenia, odwodnienia oraz fizycznego i psychicznego wyczerpania będą dominować różnego rodzaju infekcje, zwłasz-

eprasa.pl e83e0f6bff

cza wirusowe układu oddechowego, w tym grypa, wirus RS oraz SARS-CoV-2. Niemal jednocześnie, co najwyżej z 1-2 tygodniowym opóźnieniem, objawią się kliniczne skutki nieleczenia chorób przewlekłych, w tym najczęściej występujących, jak nadciśnienie tętnicze, choroba wieńcowa, cukrzyca, niewydolność serca.

Konieczne będzie szybka interwencja medyczna i leki. W dalszym etapie można oczekiwać stabilizacji

Grzegorz Gielerak

– gen. dywizji, prof. dr hab. nauk medycznych, specjalista w zakresie chorób wewnętrznych i kardiologii. Konsultant krajowy ds. obronności w dziedzinie chorób wewnętrznych. Od 2007 roku dyrektor Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie.

eprasa.pl e83e0f6bff

potrzeb medycznych, z korektą pod kątem charakterystyki demograficznej obecnej fali migrantów – dominującą grupą są kobiety z małymi dziećmi. Nasza odpowiedź na te potrzeby powinna być skalowana do okoliczności, co w dużym stopniu pozwoli uniknąć chaosu wynikającego z ograniczeń w dostępności świadczeń opieki zdrowotnej, spowodowanego np. nieadekwatną do bieżących potrzeb mobilizacją zasobów medycznych.

W Polsce już jest prawie półtora miliona uchodźców z Ukrainy, codziennie napływa ponad sto tysięcy kolejnych. Jak ta ogromna liczba osób uzyska pomoc medyczną w Polsce?

Pomoc medyczna to przysłowiowy wierzchołek góry lodowej problemów i wyzwań związanych z katastrofą humanitarną spowodowaną wojną, której skutki będzie także ponosić Polska. Realizacja tych zadań będzie prowadzona w warunkach narażenia na oddziaływanie obcej agentury mającej na celu skonfliktowanie migrantów z gospodarzami poprzez prowokowanie antagonizujących obie strony sytu-

eprasa.pl e83e0f6bff

acji, zachowań, które następnie z całą mocą i perfidią zostaną wykorzystane w walce propagandowej prowadzonej na arenie międzynarodowej.

> *Stąd tak ważne jest opracowanie i realizacja z góry zaplanowanej, przemyślanej polityki informacyjnej narzucającej pożądaną narrację* **Z PUNKTU WIDZENIA BEZPIECZEŃSTWA** *oraz dobrego wizerunku Polski i Polaków.*

Musimy mieć świadomość i być na to przygotowani, że obecny kryzys migracyjny, obok podnoszonych już zagrożeń biologicznych i radiacyjnych, jest jedną z sytuacji planowo wpisanych na listę skutków wywołanej przez Rosję wojny i będzie wykorzystany zarówno do destabilizacji sytuacji ekonomicznej, jak i społecznej w państwach naszego regionu Europy.

W pierwszej kolejności należy zapewnić opiekę medyczną na poziomie podstawowym oraz ratunko-

eprasa.pl e83e0f6bff

wym, a dopiero później rozwijać bardziej zaawansowane formy pomocy medycznej.

Niezbędny jest system monitorujący przybywających uchodźców w celu identyfikacji ich potrzeb, w tym także medycznych. Dzięki temu będzie możliwe m.in. skierowanie potrzebujących pomocy do właściwych ośrodków medycznych oraz wdrożenie odpowiednich procesów profilaktycznych, diagnostycznych i leczniczych. Szczegółowa wiedza na ten temat pozwoli również efektywnie zarządzać ograniczonymi zasobami medycznymi, a także podejmować celowe działania inwestycyjne i organizacyjne.

Przy przejściach granicznych funkcjonują punkty recepcyjne, w których jest udzielana potrzebującym pierwsza pomoc medyczna. Często jest ona wystarczająca?

W przygranicznych punktach recepcyjnych powinny funkcjonować punkty medyczne z obsadą lekarsko-pielęgniarską i ratowniczą z miejscowych szpitali. Tak dzieje się niemal od pierwszych godzin masowego napływu migrantów do Polski. W punkach prowadzi

eprasa.pl e83e0f6bff

Fot. AP Photo/Evgeniy Maloletka/East News

się badania, zbiera informacje na temat wykonanych szczepień, a także prowadzi identyfikację osób z chorobami przewlekłymi, wymagających stałej opieki medycznej, kontynuacji leczenia oraz hospitalizacji.

> *Ważne byłoby wprowadzenie tych informacji* **DO OGÓLNOPOLSKIEGO SYSTEMU BAZY DANYCH,** *co umożliwiłoby dalszy nadzór medyczny.*

W punktach powinna być też możliwa rozmowa z psychologiem, zarówno dla uchodźców, jak i osób im pomagających (wolontariuszy, przedstawicieli służb). Bardzo ważne jest również stworzenie narzędzi ewidencyjnych (bazy danych) o pacjentach migrantach i rannych.

Dlaczego jest to już dziś tak ważne?

Z jednej strony to podstawa prowadzenia skutecznego nadzoru nad stanem zdrowia migrantów, wyraz naszej za nich odpowiedzialności. Z drugiej strony to podstawa do krótko- i długoterminowego plano-

eprasa.pl e83e0f6bff

wania potrzeb medycznych oraz zasobów finansowych, kadrowych i materiałowych niezbędnych do ich skutecznego i efektywnego zaspokojenia.

Do Polski już trafiają pierwsi pacjenci ewakuowani ze szpitali w Ukrainie: na razie były to głównie dzieci chore na nowotwory, ale można się spodziewać, że takich pacjentów będzie więcej. Jak dla nich zorganizować pomoc?

Przede wszystkim należy zidentyfikować szpitale, do których będą trafiać ewakuowani z terenu Ukrainy po to, by właściwie zaplanować realizację nowych, dodatkowych zadań, nie zaburzając przy tym normalnej pracy tych jednostek.

Nie ma jeszcze w Polsce rannych z Ukrainy, czy jednak do takiej sytuacji należy się już przygotować?

Zdecydowanie tak. Od początku musimy myśleć o stworzeniu kompleksowego systemu opieki. Przy przejściach granicznych należy zorganizować polowe punkty zbiórki rannych, by poddać ich kwalifikacji medycznej i przygotować do dalszego transportu.

eprasa.pl e83e0f6bff

Punkty powinny obsługiwać doświadczone zespoły ratownictwa medycznego, wspierane przez medyczny personel wojskowy odpowiedzialny za prowadzenie działań kwalifikacyjnych do dalszego leczenia. Osoba dokonująca kwalifikacji powinna również posiadać pełną wiedzę na temat dostępności metod leczenia w poszczególnych placówkach, aby realizowany na miejscu proces decyzyjny był podejmowany w sposób gwarantujący możliwie najlepsze zestrojenie indywidualnych potrzeb medycznych rannych z możliwościami opieki placówek szpitalnych.

Ewakuacja powinna być prowadzona za pomocą wydzielonych środków transportu medycznego – jednostek Państwowego Ratownictwa Medycznego, w tym Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Wszystkie działania pomocowe muszą być wcześniej bardzo dobrze zaplanowane i zorganizowane, dlatego na szczeblu centralnym należy powołać medyczny punkt koordynacyjny z przedstawicielami zaangażowanych w pomoc ministerstw i służb.

eprasa.pl e83e0f6bff

Fot. SERGEI SUPINSKY/AFP/East News

Ministerstwo Zdrowia wyznaczyło 120 szpitali, które miałyby zajmować się pomocą pacjentom z Ukrainy, również tym, którzy będą ranni. 120 szpitali to nie jest za dużo?

Uważam, że jako system ochrony zdrowia nie jesteśmy dziś jeszcze gotowi do tak szerokiego działania. Bezpieczniej byłoby, aby na początek wyznaczyć 30 szpitali (MON, MSWiA, cywilne) odpowiedzialnych za udzielanie pomocy pacjentom z obrażeniami pola walki. W jednostkach tych należy zapoznać personel medyczny ze specyfiką leczenia obrażeń pola walki, zwłaszcza na początku udzielić niezbędnego wsparcia fachowego, wyposażyć szpitale w niezbędny sprzęt i materiały medyczne.

Niestety, jesteśmy jednym z nielicznych krajów Europy, w którym studenci medycyny nie mają zajęć obowiązkowych z zakresu postępowania medycznego w obrażeniach pola walki.

Po to, aby nie ograniczać więcej dostępności do leczenia w sytuacjach kryzysowych, docelowo

eprasa.pl e83e0f6bff

należy wdrożyć rozwiązanie opracowane na bazie doświadczeń pandemii SARS-CoV-2, tj. krajową sieć szpitali modułowych, która mogłyby udzielić wsparcia jednostkom lecznictwa stacjonarnego w warunkach kryzysu i wojny. W pierwszej kolejności szpitale modułowe powinny powstać przy wiodących szpitalach wojskowych. Po zebraniu niezbędnych doświadczeń optymalizujących funkcjonowanie tych jednostek kolejnym krokiem byłaby ich organizacja w kolejnych miejscach z zamiarem stworzenia funkcjonalnej sieci tego typu jednostek równomiernie pokrywających terytorium kraju.

> *Proponowane rozwiązania muszą być kompleksowe.* **WYMAGAJĄ DECYZJI NIESTANDARDOWYCH,** *przekraczających porządek organizacyjny, jaki aktualnie obowiązuje*

w systemie ochrony zdrowia oraz przy podziale kompetencji administracji rządowej.

eprasa.pl e83e0f6bff

To typowa operacja połączona – angażująca zasoby kilku ministerstw, jednocześnie gwarantująca formowanie w skali całego państwa najbardziej potrzebnych oraz skutecznych organizacyjnie rozwiązań.

Dużym problemem jest stan opieki zdrowotnej na Ukrainie, w tym dużo niższy poziom zaszczepienia społeczeństwa. Ministerstwo Zdrowia już wydało rozporządzenie, zgodnie z którym obowiązkowi szczepień podlegają osoby do 19. roku życia, według polskiego kalendarza szczepień ochronnych. Pytanie tylko, czy powinniśmy czekać aż 3 miesiące ze szczepieniami?

Podejmowane decyzje muszą uwzględniać konieczność dbałości o zapewnienie bezpieczeństwa w zakresie zdrowia publicznego, jakimi bez wątpienia są zagrożenia epidemiologiczne niezmiennie towarzyszące masowym migracjom ludzi. Nie możemy więc zapomnieć o niskiej wyszczepialności populacji dziecięcej Ukrainy, w szczególności przeciw gruźlicy, błonicy, tężcowi, krztuścowi, poliomyelitis i odrze. Załamanie programu szczepień ochronnych

eprasa.pl e83e0f6bff

Fot. Gianluca Cepore / Laif / Forum

w Ukrainie doprowadziło do wzrostu zachorowań na choroby zakaźne w latach 2018-2021.

Wysoka zachorowalność dotyczyła zwłaszcza odry (ponad 58 tysięcy przypadków w 2019 r.). W 2021 r. na Ukrainie wystąpiły zachorowania na poliomyelitis i ostre porażenie wiotkie. Dlatego zgodnie z przepisami sanitarnymi obowiązującymi w Polsce, istnieje ustawowy obowiązek poddawania się szczepieniom ochronnym przeciwko chorobom zakaźnym osób przebywających na terytorium RP przez co najmniej 3 miesiące. Trzeba go skrupulatnie wypełnić, inaczej będziemy mieć nawrót chorób, o których już zapomnieliśmy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e83e0f6bff

POLSKI SZPITAL NA SZYNACH

Fot. Piotr Molęcki/East News

TA HISTORIA MIAŁA SIĘ NIGDY NIE WYDARZYĆ. *Pomysł pociągu medycznego nasi ratownicy i lekarze podpatrzyli we Francji, gdzie w szczycie pandemii Covid-19 specjalnie przerobiony TGV przewoził chorych w najtrudniejszej sytuacji. Powstał pomysł zorganizowania czegoś podobnego w Polsce, ale sytuacja na szczęście tego nie wymagała. Wraz z wybuchem wojny na Ukrainie, polski szpital na szynach jednak wyruszył.* **OTO NASZA RELACJA Z POCIĄGU BOHATERÓW**.

Tekst: **Dariusz Grzędziński, Joanna Miziołek**

Rezygnacja i rozpacz w oczach sześćdziesięciokilkuletniej kobiety, która po wielu godzinach niepewności i strachu dostaje kubek ciepłej zupy w pociągu medycznym z Medyki do Gdyni – to obraz, który utkwi nam na długo w pamięci.

eprasa.pl e83e0f6bff

Ukrainka łagodnie się uśmiecha i dziękuje ratownikom medycznym za pomoc, ale wciąż myśli o tym, że w Ukrainie zostawiła swój dom, w którym dotąd mieszkała z mężem.

Cały ich dorobek został w ogarniętym wojną kraju. Ona, tak jak i reszta uchodźców w pociągu, nie wie jeszcze co dalej – gdzie będą spali, gdzie zamieszkają. Wiedzą tylko, że pociąg o godz. 4 nad ranem dowiezie ich w bezpieczne miejsce. Do Gdyni. Nad morze trafią też chore dzieci, które w czwartkową noc jadą w wagonie szpitalnym w tym samym pociągu. Na nie czekają miejsca w trójmiejskim hospicjum.

Pasażerowie nie są sami

Mali pacjenci mają zapewnione leki, fachową pomoc lekarzy, pielęgniarek i ratowników medycznych, którzy doglądają ich przez całą podróż.

Przez ani jedną chwilę ci specjalni pasażerowie nie są sami. Kiedy sugerujemy ratownikom, żeby choć na chwilę się zdrzemnęli, jeden z nich żartuje,

eprasa.pl e83e0f6bff

że dwadzieścia minut na całą noc wystarczy. To żart, ale nie tak daleki od rzeczywistości. W pociągu medycznym stale jest coś do zrobienia.

> *Pociąg wyruszył z Warszawy w czwartek rano. W środku przygotowano* **WSZYSTKO, CO MOŻNA ZNALEŹĆ W NORMALNEJ PLACÓWCE** *medycznej,*

takiej z fundamentami zamiast kółek. Są łóżka dla dzieci, a na nich świeża pościel, są wszystkie potrzebne lekarstwa i opatrunki, które zmagazynowano w przerobionych przedziałach. Jest sala pierwszej pomocy, butle z tlenem. Wszystko przygotowane na co najmniej kilkadziesiąt osób. Słyszymy, że część wyposażenia trafiła tu prosto ze Stadionu Narodowego, gdzie zgromadzono duże zapasy, ale na szczęście nie było potrzeby sięgania po nie w czasie ostatniej fali pandemii. Są też maskotki, z nich najbardziej ucieszą się mali pasażerowie z Ukrainy.

eprasa.pl e83e0f6bff

Fot. Jakub Kamiński/East News

Wszystko zorganizowane tak, żeby szybko udzielić pomocy i żeby podopieczni mobilnego szpitala czuli się bezpiecznie i wygodnie.

Chorzy, przestraszeni i wycieńczeni

Jedziemy do Medyki przygotowani na trudne i zapadające w pamięć obrazy. Wolontariusze przekazują nam informację, że pociąg będzie ewakuował ciężko chore sieroty z domów dziecka, którym może towarzyszyć najwyżej kilkoro opiekunów.

– Przygotujcie się na mocne przeżycie i nie bójcie powiedzieć, jeśli to, co zobaczycie będzie za trudne do udźwignięcia – mówi nam i podróżującym pociągiem młodym harcerkom jedna z lekarek.

Kiedy około godz. 15 docieramy do Medyki, mnóstwo czasu zajmują formalności po stronie ukraińskiej. Okazuje się, że zmieniła się lista ewakuowanych osób. Jak to na wojnie – plany trzeba weryfikować na bieżąco. Do pociągu docierają ciężko chore dzieci, ale nie są same. Towarzyszą im rodziny. Przestraszeni, wycieńczeni i głodni, ale wreszcie bezpieczni.

eprasa.pl e83e0f6bff

Na dworcu w Medyce ich przyjazd filmuje kilku dziennikarzy. Nie wszyscy są z Polski, możliwe, że te zapadające w pamięć obrazki niedługo trafią w świat. Uchodźcy zapełniają kolejne wagony. Około godz.18 ruszamy w kierunku Gdyni. Jeszcze tylko przystanek w Przemyślu, gdzie na peronie czekają kolejni chętni do wyjazdu. Dla nich również znajduje się miejsce.

Na twarzach rodziców ewakuowanych dzieci widać duże zmęczenie. Opowiadają, że trudno było im dostać się na przejście z różnych części Ukrainy. Chwilę oddechu dopiero łapią w szpitalnym wagonie, gdzie dzieci doglądają pielęgniarki i ratownicy medyczni. Przez cały czas starają się okazywać wdzięczność. To onieśmiela, bo zwyczajne rzeczy, jak ciepła zupa, butelka wody albo maskotka dla dziecka, dla nas nie są niczym niezwykłym. Przez ostatnie dni ci ludzie rzadko doświadczali zwyczajnej życzliwości.

Odrobina szczęścia

– Dziękuję, jesteśmy szczęśliwi. Dziękujemy za wszystko – mężczyzna w średnim wieku, Oleg,

eprasa.pl e83e0f6bff

wskazuje na swojego leżącego w wagonie szpitalnym syna i stara się rozmawiać z nami po angielsku.

Kiedy Oleg dowiaduje się, że trochę rozmawiamy po rosyjsku, jego entuzjazm staje się jeszcze większy i opowiada o trwającej prawie trzy doby podróży ze wschodniej Ukrainy.

> *Mężczyzna zjada tylko część przygotowanych dla wszystkich posiłków. Resztę ostrożnie chowa do torby,* **JAKBY NIE DOWIERZAŁ,** *że koszmar wojny już się skończył*

i w kolejnych godzinach głód nie zagraża ani jemu, ani jego małemu dziecku.

Po kolejnych kilkudziesięciu minutach wagony stopniowo cichną. Podróż jest długa, ale na leżankach wystarcza miejsca dla dzieci i ich rodziców. Wszyscy mogą się przespać w dość komfortowych warunkach. Do Gdyni docieramy około godz. 4 nad ranem. Na miejscu wszystko jest dobrze przygotowa-

eprasa.pl e83e0f6bff

Fot. Jakub Kamiński/East News

< POPRZEDNI ARTYKUŁ NASTĘPNY ARTYKUŁ >

ne. Skuty mrozem peron wypełniają żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej, strażacy, ratownicy medyczni i policjanci. – Gra i trąbi – cieszy się na ten widok nasz konduktor. Służb jest tyle, że dosłownie każda rodzina może liczyć na osobistego „asystenta". Kilkoro z opuszczających pociąg, pomimo zmęczenia i zwykłej dezorientacji spowodowanej sytuacją i nietypową porą, podchodzi, żeby jeszcze raz podziękować za pomoc i pożegnać się.

Niektórzy trafią teraz do hospicjów, o losie pozostałych służby zdecydują w specjalnie przygotowanej hali. Priorytetem jest jak najszybsze zabranie wszystkich z peronu i transport do ciepłego miejsca.

Przed kolejną podróżą

Sławomir Butkiewicz, ratownik medyczny ze szpitala MSWiA w Warszawie i pomysłodawca pociągu medycznego, opowiada, że koncepcja szpitala na szynach powstała w czasie pandemii Covid-19. Wtedy jednak nie było potrzeby, żeby organizować

eprasa.pl e83e0f6bff

taki transport. – Na tydzień przed wybuchem wojny nasz zespół ze szpitala MSWiA spotkał się w Kancelarii Premiera z Michałem Dworczykiem. Już wtedy płynęły do nas sygnały, że trzeba przygotować się na ewakuację uchodźców i pomoc medyczną. Zorganizowaliśmy pociąg, w którym cały zespół, lekarz, pielęgniarki i ratownicy medyczni to ochotnicy. W pierwszej ewakuacji, która miała jedynie przetestować nasze możliwości, brało udział 25 osób, a zabraliśmy z sobą z powrotem 600 kobiet i dzieci z Ukrainy – mówi Butkiewicz. Dodaje, że chociaż nasza podróż kończy się w piątek, to prawdopodobnie już w sobotę pociąg medyczny wyruszy w trasę po raz trzeci. Tym razem ma zabrać dzieci chore onkologicznie.

Naszą podróż kończymy w piątek rano w Warszawie, ale koniec podróży to nie koniec pracy. Nie dla wszystkich.

Butkiewicz pomaga jeszcze dwóm kobietom z dzieckiem, które zdecydowały się przyjechać do Warszawy. Ratownik bierze na ręce dwuletnie

eprasa.pl e83e0f6bff

dziecko i odprowadza całą trójkę do swojego samochodu. Mały pasażer nie rozstaje się z nową zabawką – pluszakiem, którego zobaczył zaraz po przebudzeniu. Pierwszy raz od wielu dni poranek przyniósł nadzieję zamiast strachu.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e83e0f6bff

UGC I ORANGE STUDIO PREZENTUJĄ

KAŻDE POKOLENIE MA SWOJĄ WALKĘ.
TA JEST NASZA.

FESTIVAL DE CANNES
OFICJALNA SELEKCJA 2021

ANIMAL

W polskiej wersji językowej
KRYSTYNA CZUBÓWNA

TYLKO W KINACH SPRAWDŹ SEANSE

eprasa.pl e83e0f6bff

FASON PANI AGNIESZKI

Fot. Stephane Cardinale - Corbis via Getty Images

Takiego słowa użył Paweł Pawlikowski w rozmowie z autorką nowej biografii Agnieszki Holland. Opowiadając o niej powiedział: **„AGNIESZKA HOLLAND TO TAKA OSOBA, KTÓRA TRZYMA FASON”.** *I dodał: „Za tym, co mówi, stoi jej historia, doświadczenia, temperament i ideały”. Reżyser „Zimnej wojny” świetnie zamknął w jednym krótkim zdaniu to, jaka jest Agnieszka Holland, a w drugim – podsumował jej twórczość.*

Tekst: **Leszek Bugajski**

Autorka nowej książki o reżyserce tak zdawkowa oczywiście nie mogła być i można odnieść wrażenie, że rozwija ustalenia Pawlikowskiego. Ta książka to „Holland. Biografia od nowa”, a jej autorka to Karolina Pasternak.

eprasa.pl e83e0f6bff

Od nowa

O Agnieszce Holland napisano już wiele, bo to przecież jedna z najważniejszych osób w naszej kinematografii – z wielkim dorobkiem i olbrzymimi sukcesami międzynarodowymi, nagradzana, honorowana, ceniona, chwalona i podziwiana. Ona sama też udzieliła mnóstwa wywiadów. Na pierwszy rzut oka jest więc artystka dokładnie „prześwietlona" przez. Ale autorka nowej, która – jak wynika z tego co pisze – jest z reżyserką zaprzyjaźniona, wie że w dotychczasowej wiedzy o życiu Agnieszki Holland są luki, że coś za tym „oficjalną" biografią musi się jeszcze kryć. Że dostajemy „tylko wybrane fragmenty układanki" życiorysowej.

Oczywiście możemy się zastanawiać, czy mając przed oczyma albo w pamięci jej wybitny dorobek, potrzebujemy dokładnej wiedzy o życiu nieoficjalnym artystki. Taka ciekawość zawsze ma w sobie coś dwuznacznego. Jednak Karolina Pasternak we wstępie do swojej książki stawia całą serię pytań związanych z Holland, bez odpowiedzi na które wiedza

eprasa.pl e83e0f6bff

o niej jest niepełna. I stopniowo odpowiadając na nie w kolejnych rozdziałach systematycznie udowadnia, że rzeczywiście wiele z tych odpowiedzi pomaga zrozumieć, dlaczego filmy tworzone przez Holland są właśnie takie, jakie są – pełne dręczących pytań (nie bójmy się tego słowa) egzystencjalnych, pokazujące moralne rozterki, a także przenikliwe i mądre. Miała więc rację pisząc na początku: „Jedyne, czego byłam pewna pracując nad tą książką, to tego, że historię Agnieszki Holland trzeba opowiedzieć od nowa".

Z różnych stron

I opowiada splatając fakty życiorysowe z analizą filmów Holland, do czego przygotowana jest chyba jak nikt inny. Z jednej strony dlatego, że jest związana z bohaterką swojej książki, prowadzi z nią długie rozmowy, podróżuje z nią po dwóch kontynentach i odwiedza ważne dla Holland miejsca w Paryżu czy Los Angeles, obserwuje ją przy pracy, gości w jej domu wiejskim w Bretanii (gdzie miała dostęp do prywatne-

eprasa.pl e83e0f6bff

go archiwum), spotyka się z nią w Warszawie. I cały czas słucha, a potem lojalnie nie zdradza z tych rozmów tego, czego reżyserka nie chce/nie chciałaby upublicznić. A z drugiej strony jest Karolina Pasternak krytyczką filmową, a więc osobą przygotowaną do analizy filmów, potrafiącą wyławiać ich podteksty, rozszyfrowywać ukryte w nich znaki i tropy do prywatności autorki. I z tej bliskości ze swoją bohaterką i z zawodowych umiejętności z wyczuciem korzystała pisząc „od nowa" biografię Holland.

> *Odsłania traumatyczne przeżycia, które kogoś innego mogły by zadręczyć do szaleństwa, a Agnieszka* **WYSZŁA Z NICH WZMOCNIONA** *(tak się przynajmniej wydaje)*

i z wyostrzonym spojrzeniem na świat. Choćby to, że w wieku nieco ponad dwunastu lat musiała przeżyć śmierć ojca, której niejasne okoliczności musiały ją dręczyć przez dziesięciolecia. Co się działo w głowie

eprasa.pl e83e0f6bff

dziecka, dziewczyny i młodej kobiety rozmyślającej o tym, czy ojciec popełnił samobójstwo, czy może bezpieka wypchnęła go z szóstego piętra? I to jej nie złamało, ale zbudowało, bo – jak myślę – po przeżyciu tego już byle co jej nie mogło złamać: areszt w Pradze, samotne macierzyństwo na emigracji... Stąd pewnie jej – nazwać to trzeba chyba tak – niezłomność, która każe jej odważnie zabierać głos na ważne tematy społeczczne i obyczajowe, które zrobiły z niej jedną z ważnych liderek środowiska artystycznego. I jej przywiązanie do wartości. To budzi szacunek.

Pasje

A ciekawość? To też fundamentalna cecha Holland. Piorunujące wrażenie robi jej opowieść o boleśnie traumatycznym przeżyciu z dzieciństwa, przed którymi nie uciekała, bo – jak wspomina – była ciekawa, co będzie dalej. I dlatego też, że chciała przejąć kontrolę nad sytuacją. To kolejna jej cecha, która pojawia się w wielu relacjach jej bliskich, które spisała

eprasa.pl e83e0f6bff

autorka „Biografii od nowa". No, ale bez tego Holland nie byłaby tak dobrą reżyserką filmową i nie osiągnęła tego, co osiągnęła.

Oczywiście Holland to nie tylko twórczość i życie publiczne. Wprawdzie Aleksander Smolar, wieloletni przyjaciel, mówi, że polityka to jej druga pasja po kinie, że śledzi ją z wielką uwagą, ale trzyma się od niej z daleka.

Jeśli się wypowiada i komentuje, to na temat i **W OBRONIE KULTURY, ZDROWEGO ROZSĄDKU, ZASAD MORALNYCH.** *Wie dobrze, co jest złe, a co dobre i niekiedy zabiera się radykalnie za oceny, ale z daleka od polityki.*

Choć czy rzeczywiście? Smolar ocenia, że nie mogłaby być polityczką przez ten radykalizm, a na następnej stronicy książki Paweł Pawlikowski mówi coś innego: że ma talent do dyplomacji i opowiada potwierdzającą to historyjkę.

eprasa.pl e83e0f6bff

Zdecydowana poważna osoba, ale żebyśmy sobie nie pomyśleli, że to nowy człowiek z marmuru, z opowiadań jej przyjaciół wyłania się też postać zainteresowana kulinariami i uważnie śledząca mecze piłki nożnej.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

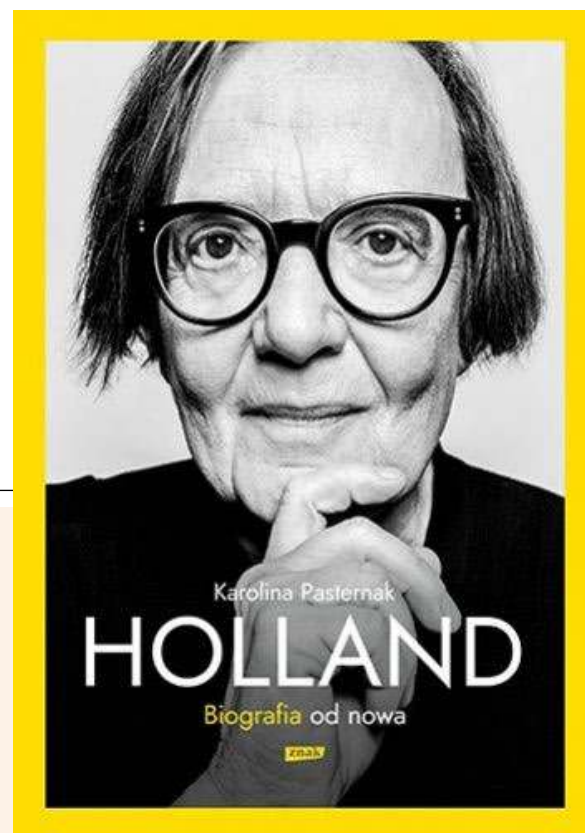

Karolina Pasternak
„Holland. Biografia od nowa”
Wydawnictwo Znak

eprasa.pl e83e0f6bff

Felieton

Łukasz Orbitowski

Rosjanie wierzą, że dzieje im się krzywda

Fot. Lukasz Krajewski / Agencja Wyborcza.pl

Do Krakowa, gdzie mieszkam, w ostatnich dniach przybyło około sto tysięcy Ukraińców. Dochodzą mnie głosy, że zbliża się ich dwa razy tyle. Sokole oko prezydenta Majchrowskiego dostrzegło już groźbę destabilizacji regionu, tymczasem media przez

eprasa.pl e83e0f6bff

cały dzień wałkują zdjęcia z Dworca Głównego, gdzie koczują uchodźcy. Tam poszedłem.

Ludzi jest dużo. **ODPOCZYWAJĄ NA POLOWYCH ŁÓŻKACH,** *kartonach, karimatach i śpiworach. Zwracają uwagę liczne wózki z pobliskiej „biedry", wypełnione dobytkiem.*

Rodziny trzymają się blisko, starsi z młodymi. Nieopodal otwarto osobną noclegownię dla matek z małymi dziećmi. Po dworcu krążą wolontariusze. Rozdają wodę, batony, resoraki, gumowe potwory. Przypomina mi się, jak parę lat temu ochroniarze wzięli na buty człowieka, który ośmielił się położyć na dworcu. Pytanie jak można pomóc wydaje się oczywiste, niestety wiedzie do tezy o dwóch prędkościach katastrofy humanitarnej. Nieszczęście rozlewa się błyskawicznie, pomoc nie potrafi za nim nadążyć.

Znajomy, zwolennik pomocy systemowej wymyślił całkiem sensowne, długoterminowe przedsięwzięcie

eprasa.pl e83e0f6bff

na rzecz uchodźców. Spotkał się z ludźmi, działającymi na ich rzecz. Powiedzieli mu, że pomysł z którym przyszedł jest po prostu wspaniały, lecz nie do zrealizowania w obecnych warunkach. Brakuje ludzi i pieniędzy, za to mnożą się zadania bieżące: ktoś zachoruje, zgubi się dziecko. Przy dworcu pojawili się sutenerzy i oszuści na pseudotaksówkach – trzeba ich przegonić. Z tego powodu nie ma czasu i sił na pomoc dalekosiężną, obmyślaną na miesiące i lata. Drzewa przesłaniają las, trudno organizować straż pożarną, gdy nasze łóżka już płoną. Każdy chwyta wiadro i sam gasi.

No dobrze, zapytał ten mój kumpel, a co z pieniędzmi? Korporacje nie mogłyby czegoś wyłożyć? Może nawet i chcą, ale proces decyzyjny w takich molochach przebiega niesłychanie powoli. Wojna trwa dwa tygodnie, tyle co jedna myśl takiego smoka. Nim procedury wyplują z siebie decyzję, a po niej przelew, sytuacja na wojnie będzie zupełnie inna, rodząc odmienne potrzeby.

Dominuje rozczarowanie postawą rządu i wojewodów, ludzie pracujący przy uchodźcach czują,

eprasa.pl e83e0f6bff

że zostali sami ze swoim trudem, mimo coraz bardziej rozpaczliwych apeli.

Pomoc przychodzi zbyt późno. **SIŁA POSPOLITEGO RUSZENIA SIĘ WYCZERPUJE.** *Dobroczyńcy są zmęczeni. Tymczasem najgorsze dopiero przed nami.*

Z sankcjami sprawa ma się podobnie. Imponuje ich rozmach, globalne odwrócenie się od Rosji, z tym McDonaldem, rosyjskimi tankowcami krążącymi od portu do portu i bojkotem Coca-Coli. Rosjanie nie mają już większości platform streamingowych, teraz odcinają ich od gier, rubel spada, giełda się wali, podobne przykłady nie chcą się skończyć i bardzo dobrze.

Problem w tym, że konsekwencje sankcji Rosja odczuje za jakiś czas. Wiadomo, już teraz ruble wyfrunęły z portfela, nie ma Big Maca i GTA po sieci. Nie wiem, jakie nastroje panują w Rosji, ale domyślam się, że propaganda Putina działa. Rosjanie wierzą,

eprasa.pl e83e0f6bff

że dzieje im się niezawiniona krzywda, sankcje zaś uważają za akt wojny, podążając za myśleniem swojego prezydenta. Będą więc cierpieć te trudy. W tym akurat są nieźli. Rozgoryczenie, zniechęcenie, wreszcie sprzeciw wobec ataku na Ukrainę pojawi się dużo później, jeśli w ogóle. Tymczasem wojna dzieje się już teraz. Konsekwencje sankcji odkładają się w czasie. Rakieta spada na ukraiński szpital w paru straszliwych sekundach.

Za mojego życia nie znaleźliśmy się w takiej sytuacji. Środki, którymi dysponujemy są po prostu nieadekwatne. Pospolite ruszenie wytraci wkrótce swoją siłę. Konieczna jest błyskawiczna pomoc ze strony władz i wielkiego biznesu. W przeciwnym razie nieszczęść będzie coraz więcej. A pomoc coraz mniejsza i gorzej skoordynowana.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl e83e0f6bff

Iskra w oku

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl e83e0f6bff

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*
SEKRETARZ REDAKCJI: *Leszek Bugajski*
REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*
ZESPÓŁ: *Karolina Baca-Pogorzelska, Bolesław Breczko, Dariusz Grzędziński, Joanna Miziołek, Agnieszka Niesłuchowska, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz*
STUDIO „WPROST": *Karol Kinal (kierownik), Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*
WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost" Sp. z o.o.*
ZARZĄD: *Andrzej Chmiel (prezes)*
DYREKTOR WYDAWNICZY: *Robert Pstrokoński*
DYREKTOR DS. ROZWOJU CYFROWEGO: *Małgorzata Golińska*
BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*
ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*
Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost", należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA
ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST" JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl e83e0f6bff